

DODATEK MAZOWIECKI
Niewidzialny status zabytku



Miliony od Trzaskowskiego dla Komuny Otwock

Niemal 4,5 mln zł z budżetu m.st. Warszawy dostanie lewicowe Stowarzyszenie Komuna Otwock na antypolskie projekty. O sprawie pisze w najnowszym numerze „Gazety Polskiej” Grzegorz Wierchołowski. **s.17**



Gazeta Polska
codziennie

Czwartek
14/03/2019

cena **2,50** zł (w tym 8% VAT)

#62 (2279)
NAKLAD 50 369
INDEKS 100625
WYDANIE WAW 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Cristiana Ronaldo koncert potrójny

s.19

VII WIELKI WYJAZD NA WĘGRY \ Pod honorowym patronatem premiera Mateusza Morawieckiego

Jedziemy!!!



Dziś z dworca Warszawa Centralna ruszy VII Wielki Wyjazd na Węgry. Kilka tysięcy klubowiczów „Gazety Polskiej” z całego kraju weźmie udział w węgierskim Święcie Narodowym, upamiętniającym rewolucję z 1848 r. – Widać, jak w czasie węgierskich świąt powiewa wiele biało-czerwonych flag i jak polsko-węgierska przyjaźń jest skierowana ku przyszłości – mówi Mateusz Morawiecki w przesłaniu do uczestników.

| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

s.5

Polityczny szach-mat Kaczyńskiego

Opozycja nie ma w tej chwili innego wyjścia, jak podpiąć się pod Piłkę Kaczyńskiego. Program PiS zakłada m.in.: 500+ na pierwsze dziecko, trzynastkę dla emerytów, obniżenie kosztów pracy czy niepobieranie podatku dochodowego od osób do 26. roku życia.

GOSPODARKA

s.8

Autobusy wrócą na prowincję

Premier Mateusz Morawiecki i minister infrastruktury Andrzej Adamczyk zapowiedzieli wczoraj, że w ramach planu przywracania zredukowanych połączeń autobusowych w małych miastach i na wsiach, wkrótce rozpocznie się podział środków z funduszy.

ŚWIAT

s.7

Bez umowy i bez twardego brexitu

Po ponownym odrzuceniu umowy węgocjowanej przez premier May, brytyjska Izba Gmin wykluczyła w środę brexit bez umowy. Teraz Theresa May będzie negocjowała z UE przedłużenie daty wyjścia Wielkiej Brytanii.

GOSPODARKA

s.9

Naimski rozmawiał z Perrym o atomie

Pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski rozmawiał w Houston z sekretarzem energii USA Rickiem Perrym m.in. o zaangażowaniu Stanów Zjednoczonych w budowę polskiej siłowni jądrowej. Jak wcześniej ujawnił minister energii Krzysztof Tchórzewski, możliwe jest wejście amerykańskiego kapitału w polski projekt atomowy.



fot. Przemysław



NISZTOR \ Dokumenty służb specjalnych PRL odkrywane w Instytucie Hoovera obnażają słabość III RP. Służby odpowiedzialne za ochronę kraju przez lata nie umiały sobie poradzić z problemem archiwów aparatu władzy PRL. **s.2**



WOŁODŹKO \ PiS zdobył zaufanie różnych grup społecznych niejako wbrew wielkomiejskiej, opiniotwórczej inteligencji. Jakim cudem? Swoją polityką społeczną. I tego nie rozumie także wielu konserwatywnych komentatorów. **s.15**



ISSN 2083-7119
9 772083 711142
sawaw_14_03 kod 20837119_14_11_issn



fot. Wikipedia/d

Antoine de Saint-Exupéry

(1900–1944) francuski pilot, pisarz i poeta, autor m.in. „Małego Księcia”, „Ziemi, planety ludzi”

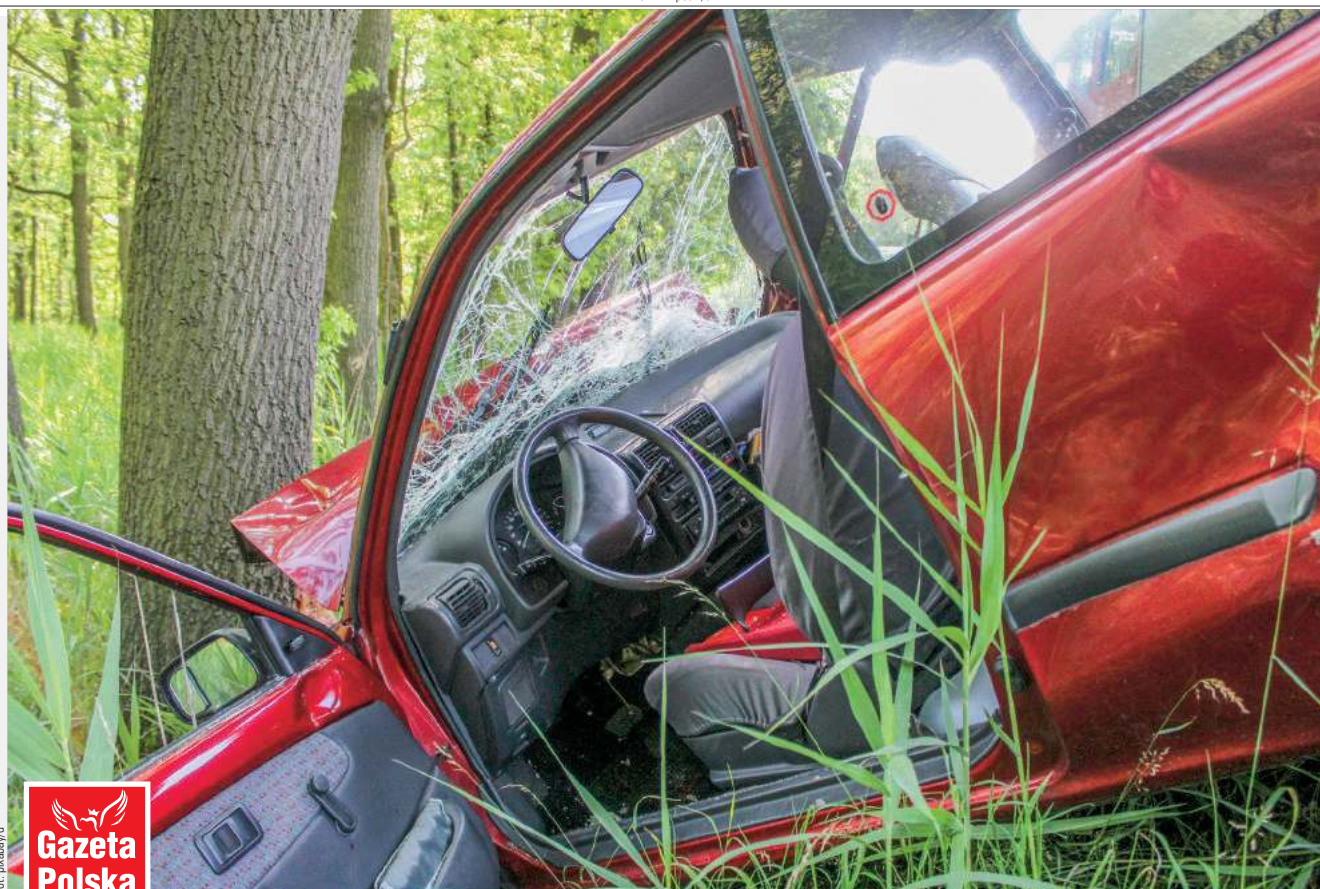
\\ Pracując dla samych dóbr materialnych, budujemy sobie więzienie.
Zamykamy się w samotni ze złotem rozsypującym się w palcach,
które nie daje nam nic, dla czego warto żyć. \\



Marcin Wolski

Z drogi śledzie,
sędzia jedzie

Lepsza kasta zapewne
uniesie się gniewem
– pani sędzia z Zawiercia
miała konflikt z drzewem.
Co złośliwie, w intencji
niechybnie zbrodniczej,
rzuciło się na członka
władzy sądowniczej.
Warto dodać, by jasność mieć
w sprawie obrazie,
że drzewo było trzeźwe,
a sędzia na gazie.
Lecz mogę się założyć
o cały mój dochód,
że winne będzie drzewo,
a także samochód.



POGODA

Czwartek 14.03 Deszcz

WSCHÓD słońca 05:54 ZACHÓD słońca 17:36
Imieniny obchodzą: Afrodyzja, Afrodyzy, Bożeciecha, Eutychiusz, Ewa, Fabrycy, Fawila, Jakub, Jarmila, Leon, Leona, Matylda, Michał, Piotr, Łazarz

Gdańsk	7°C	5°C	Lublin	8°C	4°C
Katowice	9°C	6°C	Kraków	10°C	6°C
Łódź	8°C	5°C	Poznań	8°C	5°C
Warszawa	9°C	6°C	Wrocław	9°C	5°C

Piątek 15.03 Deszcz

WSCHÓD słońca 05:51 ZACHÓD słońca 17:38
Imieniny obchodzą: Gościimir, Heloiza, Klemens, Krzysztof, Leokrycja, Longin, Longina, Ludwika, Matrona, Nikander, Nikandra, Pakosław, Placyd, Probus, Zachariasz

Gdańsk	7°C	5°C	Lublin	8°C	4°C
Katowice	9°C	6°C	Kraków	9°C	6°C
Łódź	7°C	5°C	Poznań	9°C	5°C
Warszawa	7°C	6°C	Wrocław	10°C	5°C

PIOTR NISZTOR

Archiwa jak zagrabione dzieła sztuki

Kolejne dokumenty służb specjalnych PRL odkrywane w Instytucie Hoovera obnażają słabość III RP. Okazało się, że służby odpowiedzialne za ochronę kraju przez lata nie potrafiły poradzić sobie z problemem archiwów byłych funkcjonariuszy SB, WSW czy Zarządu II Sztabu Generalnego, nie mówiąc o niektórych dawnych PZPR-owskich aparatchyżach, którzy bardzo chętnie sprzedawali je za granicę. Niewiele zmieniło się po powstaniu IPN. Trudno się dziwić, skoro część dokumentów została sprzedana jeszcze przed jego powstaniem. Dziś, blisko 30 lat po przemianach polityczno-ustrojowych, praktycznie nic już nie można zrobić. Dokumenty ukazujące ciemne strony PRL, mogące być hakami na niektórych decydentów III RP, rozsiane są po całym świecie i stanowią „ozdobę” wielu prywatnych archiwów. Tak jak nasze dzieła sztuki zagrabione podczas II wojny światowej.

Rafał Zawistowski



BOGDAN DOBOSZ

Koalicja Europejska i materializm dialektyczny

Niespójność programowa Koalicji Europejskiej śmieszy i podważa jej wiarygodność. Kojarzono raczej z siemiennością PSL w sojuszu z awangardą „postępu kulturowego” w postaci Nowoczesnej i Zielonych, sekretarz PZPR Miller obok działacza NSZ Schetyny, antyklerykalna Nowacka pod rękę z katolikiem Sonikiem itd. Od początku było wiadomo, że jedynym spoiwem jest tu niechęć do PiS i pragnienie, „żeby było tak, jak było”. Wreszcie jednak KE znalazła formułę. Jej nowe hasło brzmi: „Koalicja Europejska: mamy różne pomysły na Polskę, ale jeden pomysł na Europę”. Tyle wymyślił na początek zespół programowy. Tylko że to bezsens. Polska jest przecież nierozdzielalną częścią Europy. Jeśli mają inne pomysły na nasz kraj, a inne na Unię, to może będą chcieli nas ani chybi z tej Unii wyprowadzić? Kiedy poseł PSL Piotr Zgorzelski mówi: „Koniec z wywieszaniem białej flagi. Czas, aby Polska opuściła ośłą ławkę, na którą wprowadził ją rząd PiS”, a zarazem popiera różne „programy” dla Polski i Europy, to brzmi jak wyznawca materializmu dialektycznego. To tylko w filozofii marksistowskiej ścieranie się przeciwieństw dawało nową jakość.

Dorota
Kania„Bury” nie był
bandytą

Romuald Rajs „Bury” był polskim bohaterem. Zamordowany przez komunistów żołnierz drugiej konspiracji był w czasach PRL owiany czarną legendą mordercy białoruskiej ludności cywilnej – w związku z działalnością jego oddziału życie straciło 79 cywili. Przez lata działania „Burego” przedstawiano jako konflikt religijno-etyczny między Polakami a Białorusinami – mimo że sąd wojskowy w latach 90. uznał, że Romuald Rajs „walczył o niepodległy byt państwa polskiego”, a wydając rozkazy dotyczące pacyfikacji białoruskich wsi, działał w stanie wyższej konieczności. Ostatnia publikacja dr. Kazimierza Krajewskiego z IPN i mec. Grzegorza Wąsowskiego oraz książka Michała Ostapiuka z olsztyńskiego oddziału IPN podważyły lansowaną przez lata tezę o rzekomym ludobójstwie na tle narodowościowym. Także wyniki badań dr. Mariusza Bechty i dr. Wojciecha Muszyńskiego nie pozwalają im nazywać działań ludzi Rajsa ludobójstwem. Wyniki badań historyków wywołały gwałtowny sprzeciw białoruskich i rosyjskich mediów, w sprawie włączyli się także politycy. To pokazuje, że przywracanie pamięci o ludziach, którzy walczyli o wolną Polskę, nadal boli tych, których przodkowie zniewalali nasz kraj i sprowadzili czerwoną zarzę.

Jacek
LiziniewiczDożynki
w Elblągu

Może niektórzy z Państwa pamiętają jeszcze sprawę wiaduktu w Elblągu. Przed wyborami tak się lokalnym bonzom z SLD i PSL spieszyło, aby odtrąbić sukces, że przymknęli oko na opinie ekspertów i świadków, którzy ostrzegali o nieprawidłowościach podczas budowy. Wiadukt otwarto, jest po wyborach (mieszkańcy poparli lokalny układ), ale władza teraz musi dociśnąć procesami wszystkich, którzy zgłaszali wątpliwości. Jeden odbył się we wtorek. Wyjaśnienia składali pracownicy budowy i dziennikarze. Większość niezwiązanych z urzędem potwierdziła nieprawidłowości przed sądem, co sprawia, że wiaduktem powinny się zainteresować służby. Jest niemal pewne, że to bubel, który prędzej czy później zacznie pękać. Co wtedy powiedzą pan prezydent i urzędnicy? To samo, co swego czasu Adam Struzik, który też nie dopilnował budowy pasa w Modlinie, bo koniecznie chciał odtrąbić sukces przed Euro 2012. Układzik jednak teraz musi stłamsić wszystkie głosy sprzeciwu. Bo demokrację rozumieją jako zamordyzm, a kontroli nie chcą mieć żadnej. Będą kolejne budowy i lepiej, żeby nikt im się nie przyglądał. KONSTYTUCJA! DEMOKRACJA! PS Dziękuję klubowiczom z Klubu „GP” Elbląg II za obecność i wsparcie.



BURSZTYN NA MIERZEI WIŚLANEJ

BADANIA \ Wstępnie zlokalizowano dwa miejsca, w których mogą się znajdować zasoby bursztynu. Potrzeba dalszych badań, by określić, jak duże są złoża i czy można je w ogóle wydobyć – powiedział wczoraj WNP.PL Michał Kania z Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

fot. Handout/Reuters



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 14 MARCA 2019

TEMAT DNIA

3

VII WIELKI WYJAZD NA WĘGRY \ Pod honorowym patronatem premiera Mateusza Morawieckiego

Jedziemy!!!

O godz. 15 z dworca Warszawa Centralna ruszy dziś VII Wielki Wyjazd na Węgry. Kilka tysięcy klubowiczów „Gazety Polskiej” z całego kraju weźmie udział w węgierskim Święcie Narodowym, upamiętniającym rewolucję z 1848 r.

Jacek Liziniewicz

Już od 2012 r. jeździmy na Węgry. Tym razem z pewnością w Budapeszcie pojawi się kilka tysięcy osób z całej Polski. Tylko jednym pociągiem ruszy w podróż 600 osób, ale wielu przyjeżdża na własną rękę – mówi „Codzienniej” Ryszard Kapuściński, prezes klubów „GP”. Tym razem wyjazd budzi ogromne zainteresowanie mediów. – To cieszy, bo w 2012 r. media całkowicie przemilczały obecność w Budapeszcie prawie 10 tys. Polaków – przypomina Kapuściński.

Pociąg z klubowiczami wyrusza o godz. 15 z dworca Warszawa Centralna. Zbiór-

ka jest zaplanowana na godz. 14.30 w hali głównej. O godz. 21 ten sam pociąg zabierze klubowiczów z dworca Kraków Główny.

Nasza obecność w Budapeszcie stała się elementem celebrowania węgierskiego Święta Narodowego i jest doceniana przez przywódców obu krajów. VII Wielki Wyjazd na Węgry odbywa się pod honorowym patronatem premiera Mateusza Morawieckiego. Szef polskiego rządu będzie w piątek w Budapeszcie. Wczoraj premierzy Węgier i Polski opublikowali wspólne nagranie zapraszające na obchody. Premier Węgier wyraził na nim zadowolenie z tego, że na ich Święto Narodowe przybywa tak wielu Polaków.

Uczestnicy Wielkiego Wyjazdu na Węgry dojadą do Budapesztu w piątek rano. Tego dnia wezmą udział w oficjalnych uroczystościach i złożą również kwiaty przed pomnikiem gen. Józefa Bema. Według nieoficjalnych informacji wspólnie z klubowiczami uczyni to premier Mateusz Morawiecki. Przy pomniku odbędą się też polsko-węgierskie uroczystości, w których wezmą udział m.in. deputowany Bence Rétvári, a głos zabiorą m.in. Tomasz Sakiewicz i László Csizmadia, prezes CÖF-CÖKA-CET. Nie zapomnimy o złożeniu hołdu ofiarom mordu katyńskiego przed ich pomnikiem w Budapeszcie.

Szczegóły: www.wielkiwyjazd.nawegry.pl.



To już siódmy raz! | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Przestanie do Polaków wybierających się na Święto Narodowe

Mateusz Morawiecki:

Przyjaźń polsko-węgierska trwa przez wieki. Przez wieki broniliśmy wolności i cywilizacji chrześcijańskiej. Obecnie widać, jak w czasie świąt węgierskich powiewa wiele biało-czerwonych flag i jak przyjaźń jest skierowana ku przyszłości. Jak narody węgierski i polski razem mogą silniej, lepiej dbać o swoją wolność dzisiaj, o dobrobyt, o zasobność,

o dobro całej Europy. Cieszymy się, że mamy w Węgrach takich dobrych, wypróbowanych przyjaciół. Przyszłość jest dzięki temu lepsza dla Węgier i dla Polski.

Viktor Orbán:

Już w XIX w. kilkuset Polaków walczyło u naszego boku, teraz też przyjeżdżają na nasze święto, na to wspólne węgiersko-polskie święto, i mamy ten zaszczyt, że przyjedzie także pan premier Mateusz Morawiecki, by w Budapeszcie własnymi słowami pozdrowić zebranych.

Działacz KOD skazany za atak pizzą

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Sąd Okręgowy w Szczecinie podniósł karę grzywny z 1000 zł do 2000 zł dla byłego radnego z Gryfina (woj. zachodniopomorskie) Marka Brzezińskiego. W 2017 r. Brzeziński, uczestnicząc w manifestacji KOD przed Sądem Rejonowym w Gryfinie, rozmazał pizzę na twarzy przechodnia Michała Słyż. Wyrok skazujący Brzezińskiego zapadł w ub.r., ale obie strony złożyły apelację.

Do zdarzenia doszło w lipcu ub.r. Przed Sądem Rejonowym w Gryfinie demonstrowała grupa zwolenników KOD i Platformy Obywatelskiej w sprawie wolnych sądów. Podczas manifestacji były czytane fragmenty konstytucji o poszanowaniu praw człowieka i jego godności.

Mieszkaniec Gryfina Michał Słyż kupił pizzę i siedł chodnikiem, na którym stała grupka protestujących. Zapytał jednego z policjantów, czy może przejść. Gdy się upewnił, ruszył chodnikiem zajęтым przez protestujących. Wtedy został zaczepiony przez Marka Brzezińskiego, radnego powiatu gryfickiego, który dostał się do lokalnego samorządu, startując z list Platfor-

my Obywatelskiej. Napastnik otworzył karton z pizzą, który trzymał w rękach Michał Słyż, i rozsmarował mu ją na twarzy. Zdarzenie zostało zarejestrowane przez kamery sądowe.

Sprawa trafiła do sądu. Akt oskarżenia przeciwko radnemu Brzezińskiemu wniosła prokuratura. Podczas procesu radny tłumaczył, że został sprowokowany przez przechodnia agresywnym zachowaniem. Według radnego na prowokację ma wskazywać to, jak poszkodowany trzymał pudełko od pizzy.

Obie strony odwołały się od tego orzeczenia. Pełnomocnik pokrzywdzonego mec. Igor Frudrykiewicz mówił wczoraj w sądzie, że kara była zbyt łagodna. Radny jest osobą zamożną – pro-

wadzi pracownię architektoniczną i wykazuje się dużymi zarobkami. Pełnomocnik wskazuje także na to, że sędzia Izabela Kołodzińska-Jordan wyszła poza swoją rolę, dokonując oceny idei prezentowanych podczas manifestacji. W uzasadnieniu czytamy: „Działanie oskarżonego nie miało na celu obrony słusznych idei prezentowanych podczas manifestacji, ale jedynie dokuczenie pokrzywdzonemu”.

Wczoraj sąd okręgowy zastrzył karę z 1000 zł do 2000 zł grzywny dla napastnika. Pełnomocnik pokrzywdzonego domagał się 4000 zł, zaś obrońca oskarżonego – uniewinnienia. Wyrok jest prawomocny.

.....
Tomasz Duklanowski

PO wybierze jutro kandydatów do PE

POLITYKA \ Jutro odbędzie się posiedzenie zarządu Platformy Obywatelskiej poświęcone wyborom do Parlamentu Europejskiego. Będzie dotyczyło kandydatów, którzy znajdą się na listach wyborczych Koalicji Europejskiej.

Zarząd zajmie się także przygotowaniem do posiedzenia rady krajowej, która zatwierdza kandydatów i listy kandydatów w wyborach do PE. Z nieoficjalnych informacji PAP wynika, że posiedzenie rady krajowej PO odbędzie się 23 marca. W KE trwają obecnie prace ze-

społu programowego. Jak zapowiedział szef klubu PO-KO Sławomir Neumann, program koalicji na wybory do PE ma być gotowy na przełomie marca i kwietnia. Wtedy też odbędzie się pierwsza konwencja KE.

.....
(pt)

KONDOLENCJE

Z ogromnym smutkiem i żalem przyjąłem wiadomość o tragicznej śmierci pracownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych



MIROŚŁAWA DUDY

II sekretarza w Ambasadzie RP w Kairze, który pełnił obowiązki Regionalnego Administratora Systemów Teleinformatycznych.
10 marca br. odbywał podróż służbową samolotem linii Ethiopian Airlines.

W imieniu swoim i wszystkich pracowników MSZ wstrząśniętych tą niewyobrażalną tragedią składam wyrazy głębokiego współczucia Żonie, Dzieciom i Rodzicom Pana Mirosława Dudy.
W tych trudnych chwilach jesteśmy z Państwem myślami i modlitwą.

Jacek Czaputowicz
Minister Spraw Zagranicznych RP

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



SPRAWA HENRYKA JANKOWSKIEGO NIEZAMKNIĘTA

PAMIĘĆ \ Z prośbą o zaskarżenie lub uchylenie uchwał Rady Miasta Gdańska, dotyczących ks. prałata Henryka Jankowskiego, zwróciło się do wojewody pomorskiego Stowarzyszenie Godność, skupiające byłych działaczy antykomunistycznych i więźniów politycznych z lat PRL.

WYWIAD \ Z BEATĄ DRÓŹDŹ, radną Sejmiku Województwa Łódzkiego, rozmawia PAWEŁ TUNIA

Chcę dać dobrej zmianie szansę na zwycięstwo

W kampanii wyborczej do PE ważne jest, aby ludzie głosowali na osobę, która jest nie kolejnym nazwiskiem na liście, ale kimś, kogo znają – mówi Beata Dróżdź, radna Sejmiku Województwa Łódzkiego i kandydatka do Parlamentu Europejskiego z łódzkiej listy PiS.

Jest Pani kandydatką PiS do Parlamentu Europejskiego. Jakimi przesłankami się Pani kierowała, decydując się na start w wyborach?

Jest to na pewno wyzwanie. Podobnie jak w wyborach samorządowych do Sejmiku Województwa Łódzkiego w najbliższych wyborach do Parlamentu Europejskiego także chcę wziąć udział, aby potem realizować program PiS. Jest szansa, aby uzyskać bardzo dobry wynik, wesprzeć listę PiS i dać dobrej zmianie szansę na zwycięstwo.

Jeśli zdobędzie Pani mandat, to jakimi sprawami chciałaby się Pani zająć w Parlamencie Europejskim?

Na pewno ważną sprawą jest obrona dobrego imienia Polski i zachowanie suwerenności, abyśmy decydowa-



Beata Dróżdź | fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

li o sprawach Polski w kraju, a nie na arenie międzynarodowej. Dla mnie ważne są także sprawy rolnictwa oraz sprawy polskich rodzin mieszkających poza granicami kraju. Chodzi zwłaszcza o problem odbierania dzieci polskim rodzinom, a więc działalność Jugendamtów czy norweskiego Barnevernetu.

Jak zamierza Pani poprowadzić kampanię?

Pierwszy raz wezmę udział w kampanii do PE, dlatego sprawa jest nowa i trudna. Obszar wyborczy jest duży, bo obejmuje teren województwa łódzkiego. W ostatnich wyborach kampania obejmowała 1/4 tego obszaru i udało mi się uzyskać ponad 15 tys. głosów. Natomiast w kampanii do PE na pewno zwrócę się o wsparcie do klubów „Gazety Polskiej” i przyjaciół z różnych miejscowości w wojewódz-

twie i kraju. Już mam zapewnienia wsparcia z Krakowa, Braniewa czy Warszawy. Będę potrzebowała wsparcia wielu osób, by ta kampania mogła przynieść zwycięstwo.

W jaki sposób chce Pani przekonać wyborców do swojej kandydatury?

Kampania będzie miała charakter bezpośredni, zależy mi na dotarciu do ludzi i na rozmowach z mieszkańcami. Ważne będzie chodzenie od domu do domu, a także spotkania otwarte. Planuję rozpowszechnianie materiałów informacyjnych. To, co przyniosło efekt w kampanii samorządowej, z pewnością przyniesie też efekt w obecnej kampanii, ponieważ najważniejsze jest to, aby ludzie wiedzieli, że ktoś, kto jest im znany lokalnie, na poziomie powiatu, może być kandydatem w wyborach do PE. Ważne, aby nie była to osoba, która jest kolejnym nazwiskiem na liście, ale ktoś, o kim mają wiedzę i kogo znają. Jest to na pewno trudne do osiągnięcia w skali całego województwa, ale jednocześnie możliwe. Liczę na głosy zwolenników PiS, na głosy polskiej wsi, mieszkańców miast powiatowych i głosy rodzin.

Prostowanie historii podwójnie Wyklętego

ŻOŁNIERZE WYKLĘCI \ To nie wiara prawosławna i nie narodowość białoruska, ale współpraca z komunistami była powodem, dla którego kpt. Romuald „Bury” Rajs wykonywał wyroki śmierci na mieszkańcach wschodnich ziem polskich – poinformował IPN. Jednocześnie instytut wskazał, że śmierć poniesiona przez kobiety i dzieci podczas akcji partyzanckich nie była przez tego dowódcę zamierzona.

IPN przekazał w specjalnym komunikacie, że w świetle najnowszych badań kapitan Romuald Rajs, ps. Bury, i dowodzona przez niego 3. Wileńska Brygada Narodowego Zjednoczenia Wojskowego nie dopuścili się zbrodni ludobójstwa. Tym samym podważono wyniki śledztwa, które białostocki oddział IPN prowadził w latach 2002–2005. Przypomnijmy, że według tamtych ustaleń działania żołnierzy podziemia niepodległościowego były skierowane przeciw społecznościom wiejskim złożonym z osób narodowości białoruskiej i osób wyznania prawosławnego. Wówczas te czyny określono mianem ludobójstwa.

Według badaczy życiorysu „Burego” dr. Kazimierza Krajewskiego z IPN w Warszawie oraz mec. Grzegorza

Wąsowskiego z Fundacji Pamiętamy należy zdecydowanie odrzucić te stanowisko. Kpt. Rajmund Rajs nie działał z zamiarem zniszczenia (ani w całości, ani w części) społeczności białoruskiej lub też społeczności prawosławnej zamieszkałej na terenie Polski w jej obecnych granicach. „Pięć spalonych częściowo wsi, zastrzelenie łącznie kilkunastu mężczyzn oraz zabicie furmanów to zdarzenia bez precedensu w jego działalności, podobnie jak w działalności całego Białostockiego Okręgu NZW” – wskazano w komunikacie IPN.

Jednocześnie podkreślono, że śmierć kobiet i dzieci, która bez wątpienia kładzie się cieniem na działalności tak samego „Burego”, jak i jego podkomendnych, nie była przez tego dowódcę zamie-

rzona. „Wina »Burego« polega w tym zakresie na stworzeniu sytuacji, nad którą nie był w stanie zapanować” – czytamy dalej.

Jednak dokument ten nie spodobał się białoruskiemu MSZ, które wezwało wczoraj do siebie ambasadora RP Artura Michalskiego. Nasi wschodni sąsiedzi oczekują od władz Polski publicznego komentarza, czy ta ocena działań kpt. Rajsa jest oficjalna.

Natomiast ustalenia instytutu wziął w obronę wiceszef polskiego MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk. – Mam zaufanie do IPN. To jest instytucja, która została powołana po to, żeby dochodzić prawdy historycznej – powiedział na antenie TVP INFO wiceminister spraw zagranicznych.

Jan Przemyski

„Żółte kamizelki” palą opony w Warszawie

PROTEST \ Rolnicy z AGROunii protestowali wczoraj w stolicy. W żółtych kamizelkach zablokowali skrzyżowanie na pl. Zawiszy, paląc opony, rozrzucając jabłka i mięso. Michał Kołodziejczak, lider stowarzyszenia, zapowiada wojnę z rządem.

Rolnicy stowarzyszeni w AGROunii w ostatnich dniach sformułowali postulaty dotyczące rolnictwa. Według nich życie rolników ma się polepszyć, gdy m.in.: zostanie wprowadzone embargo na rosyjski węgiel, produkty rolnicze będą znakowane flagą kraju pochodzenia, supermarkety będą kupowały żywność dostępną w promieniu 50 km, a także dokona się zmian w samorządzie rolniczym i prawie o związkach rolniczych.

Wczoraj postanowili radykalnie zadziałać na rzecz wprowadzenia tych postulatów w życie. Grupa ok. 200 rolników sparaliżowała ruch w okolicy pl. Zawiszy w Warszawie. Michał Kołodziejczak, lider protestu, nie przebiera w słowach. – Opony są w Europie symbolem strajków. Są one

zapowiedzią grubszej wojny – grzmiał wczoraj. Policja zatrzymała część protestujących.

– Ich prawem jest protestować. Natomiast marnowanie żywności raczej nie buduje sympatii do rolników. Te jabłka trzeba było dać dzieciom w przedszkolach, a nie rozsypywać na placu i kierowcom przeszkadzać – mówił Money.pl minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski.

Polityk podkreśla, że przedstawiciele AGROunii nie są zainteresowani jakimikolwiek rozmowami.

Tymczasem w sukurs Kołodziejczakowi przyszli działacze PSL, którzy domagają się dymisji szefa resortu rolnictwa. Ich zdaniem minister nie rozwiązuje problemów polskiego rolnictwa.

(jal)



BREXIT PROBLEMEM CAŁEJ UE

RZĄD \ Kryzys ratyfikacyjny w parlamencie brytyjskim nie powinien być postrzegany jako problem wyłącznie brytyjski, to także problem dla UE – powiedział wiceszef MSZ Konrad Szymański.



NOMINACJE DLA GENERALÓW

PREZYDENT \ Andrzej Duda wręczył pięć nominacji na pierwszy stopień generalski lub admirański. Wśród awansowanych jest pełnomocnik ds. utworzenia wojsk obrony cybernetycznej płk Karol Molenda.

Niesiołowski usłyszy zarzuty

AFERA \ Sejmowa komisja regulaminowa uznała, że oświadczenie posła Stefana Niesiołowskiego (PSL-UED), w którym rzekł się on immunitetu, jest formalnie poprawne. Prokuratura zamierza postawić posłowi zarzuty popełnienia przestępstwa o charakterze korupcyjnym. Polityk nazywany przez biznesmenów „Jurnym Stefanem” zapowiedział, że odchodzi z polityki.

Zastępca prokuratora generalnego Beata Marczak tłumaczyła w rozmowie z PAP, że uznanie przez komisję wniosku za formalnie poprawny pozwala na postawienie zarzutów i przesłuchanie posła Niesiołowskiego w charakterze podejrzanego. Politykowi grozi do 10 lat pozbawienia wolności. Pod koniec stycznia do Sejmu wpłynął wniosek prokuratury o uchylenie immunitetu Niesiołowskiemu. Prokuratura Krajowa informowała, że zamierza postawić posłowi zarzuty popełnienia przestępstwa o charakterze korupcyjnym. Materiał dowodowy wskazuje na to, że Stefan Niesiołowski w związku ze sprawowaną funkcją posła w okresie od stycznia 2013 r. do końca 2015 r. wielokrotnie przyjmował korzyści osobiste w postaci usług seksualnych w zamian za działania

na rzecz spółek należących do zaprzyjaźnionych z nim biznesmenów. Pod koniec lutego Niesiołowski złożył wniosek o zrzeczenie się immunitetu. Wcześniej zapewniał, że nie brał żadnych łapówek oraz że nie zna zatrzymanych przez CBA biznesmenów. Marczak dopytywana o to, jakie przysługi wyświadczał biznesmenom Niesiołowski, odparła: – Te przysługi dotyczyły m.in. umożliwienia zawarcia określonych kontraktów z przedsiębiorstwami, w których poseł posiadał osobiste znajomości. Dodała również, że chodzi o urzędy państwowe oraz spółki skarbu państwa. Niesiołowski zapowiedział przedwczoraj, że rezygnuje z polityki i nie wystartuje w jesiennych wyborach parlamentarnych.



POLITYKA \ Krajewski: Opozycja nie ma w tej chwili innego wyjścia, jak podpiąć się pod Piątkę Kaczyńskiego

Polityczny szach-mat

Z badania panelu badawczego Ariadna wynika, że większość Polaków popiera propozycje programowe tzw. Piątki Kaczyńskiego. Co ciekawe, do zwolenników nowego programu należy także znaczny procent sympatyków Platformy Obywatelskiej.

LGBT w kilku szkołach bez zgody rodziców

ŚWIATOPOGLĄD \ Instytut „Ordo Iuris” wziął pod lupę szkoły, w których umożliwiono działalność organizacjom ruchu LGBT. W sześciu szkołach stwierdzono pomijanie rad rodziców przy podejmowaniu decyzji o udostępnieniu szkół organizacjom LGBT. Kuratorzy oceniają teraz, czy doszło do naruszenia Prawa oświatowego.

Jak informuje Ordo Iuris, zgodnie z Prawem oświatowym dyrektor może się zgodzić na działalność w szkole organizacji o celach wychowawczych lub dydaktycznych, ale po uzyskaniu pozytywnej opinii rady rodziców. W sześciu szkołach mogło dojść do naruszenia tej procedury. Do wojewódzkich kuratorów oświaty trafiły pierwsze skargi na dyrektorów szkół w województwach: mazowieckim, śląskim, łódzkim oraz kujawsko-pomorskim. Dyrektor jednej ze szkół w województwie mazowieckim stwierdził, że ponieważ nie działa tam rada szkoły, nie dysponuje on pisemnymi opiniami rady rodziców dotyczącymi podjęcia działalności przez organizację. Co istotne, rada rodziców jest czymś innym niż rada szkoły. Rady szkół nie muszą działać we

wszystkich placówkach, ale rady rodziców są obowiązkowe. Wiele szkół nie dostosowało jednak swoich procedur do tych wymagań. Innym przykładem jest funkcjonująca w szkole w województwie łódzkim Fundacja Nowoczesnej Edukacji „Spunk”, zajmująca się edukacją seksualną dzieci w każdym wieku, propagowaniem antykoncepcji i ideologii ruchu LGBT (w tym tzw. marszów równości). Już w 2013 r. przed szkodliwą działalnością fundacji ostrzegало Forum Rodziców i Wychowawców „Nie szkodzić”, wskazując m.in., że zachęca ona dzieci do wczesnej inicjacji seksualnej, co pozostaje w sprzeczności z rozporządzeniami MEN dotyczącymi podstawy programowej.

Program Piątki Kaczyńskiego zakłada: wprowadzenie 500+ od pierwszego dziecka, brak podatku PIT dla pracowników do 26. roku życia, trzynastkę dla emerytów, obniżenie kosztów pracy, przywrócenie zredukowanych połączeń autobusowych w małych miastach i na wsiach. Panel badawczy Ariadna na początku marca przeprowadził badanie na ogólnopolskiej próbie wyborców. Okazało się, że 92 proc. respondentów deklarujących poparcie dla Prawa i Sprawiedliwości jest zwolennikami Piątki Kaczyńskiego. 48 proc. ankietowanych, którzy sympatyzują z Platformą Obywatelską, również popiera te propozycje. – Myślę, że jest to tak świetny projekt dla Polaków, że opozycja, nawet ta totalna, nie ma możliwości dyskredytować tego typu przedsięwzięcia. Sądzę, że był to tzw. szach-mat – powiedział nam Wiesław Krajewski, poseł Prawa i Sprawiedliwości. – Jako Polak, jako ojciec, jako dziadek, uważam, że Piątkę Kaczyńskiego wzbudza wielki szacunek. Nie tylko w zakresie obszaru polityki społecznej, lecz także w obszarze szeroko rozumianego

rozwoju gospodarczego. Myślę, że opozycja nie ma w tej chwili innego wyjścia. Na pewno dystansowanie się od tego typu świetnych rozwiązań byłoby błędem. Sądzę, że to przemyśleli i z punktu widzenia taktyki politycznej nie pozostaje im nic innego jak podpiąć się pod ten program – dodał polityk. Profesor Kazimierz Kik, politolog z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, uważa z kolei, że PO nie może poprzeć Piątki Kaczyńskiego, bo byłoby to dla nich polityczne samobójstwo. – To po pierwsze utrudni Platformie Obywatelskiej formułowanie racjonalnego i alternatywnego programu, który jest jedyną szansą Koalicji Europejskiej. Jeżeli zaś spora, a nawet duża część elektoratu Platformy Obywatelskiej popiera niektóre elementy programu PiS, to sformułowanie przeciwnego programu będzie niezwykle trudne. Może się to minąć z oczekiwaniami wyborców – mówił w rozmowie z „Codzienną”. Co ciekawe, lider Polskiego Stronnictwa Ludowego Władysław Kosiniak-Kamysz na antenie TVN 24 zadeklarował poparcie dla programów Prawa i Sprawiedliwości. – PSL nie ma pro-

blemu z poparciem 500+ na każde dziecko – powiedział. – Zresztą popieraliśmy to, zanim PiS chciał zgłosić projekt dwa lata temu. Uważamy, że powinniśmy iść o krok dalej, emerytura powinna być bez podatku. To byłoby rozwiązanie systemowe – stwierdził. Podkreślił jednak, że nie ma możliwości współpracy politycznej z PiS. Zapytany o to, czy poprze wszystkie propozycje z Piątki Kaczyńskiego, powiedział: – Zobaczymy, jak będą one wyglądały. Wstępnie jesteśmy za, szczególnie za rozwiązaniami dotyczącymi emerytów i rodziny. – Pan Kosiniak-Kamysz jednocześnie popiera Piątkę Kaczyńskiego i LGBT. To jest szpagat, wynikający ze stawiania interesów partyjnych ponad założeniami ideowymi partii – skomentował słowa lidera PSL profesor Kazimierz Kik. – Pan Kosiniak-Kamysz ma poglądy zależne od tego, jaki mamy dzień. Można powiedzieć, że w dni parzyste totalnie krytykuje Prawo i Sprawiedliwość, a w nieparzyste chwali PiS. Wiemy jednak, że PSL jest wpięty w tzw. tęczęwą koalicję – powiedział nam poseł Krajewski.

Adrian Siwek



SZEŚĆ LAT FRANCISZKA

WATYKAN \ 27 podróży do 41 krajów, dwie encykliki, pierwsze miejsce w rankingach zaufania we Włoszech oraz nieukończona reforma Kurii Rzymskiej – to aktualny bilans pontyfikatu papieża Franciszka. Wczoraj minęło sześć lat od wyboru kard. Jorgo Bergoglio na następcę św. Piotra.

DYPLOMACJA \ Paryż walczy z Pekinem o Czarny Ląd

Francuska oferta dla Afryki Wschodniej

Kilkudniowa wizyta prezydenta Francji w państwach Afryki Wschodniej ma na celu przeciwdziałanie rosnącemu wpływowi Chin w regionie. Paryż, poza obietnicą wsparcia finansowego i rozwojowego, oferuje też zwiększenie zaangażowania politycznego, kulturowego, militarnego, a nawet lepszą współpracę Unii Europejskiej z krajami Afryki Subsaharyjskiej.

Paweł Kryszczak

Pierwszym państwem Afryki Wschodniej, do którego zawitał prezydent Francji, było Dżibuti. Ten niewielki portowy kraj położony w strategicznym miejscu nad Zatoką Adeńską jest miejscem, w którym swoje bazy wojskowe mają nie tylko Francja, lecz także USA, Włochy, Japonia oraz Chiny.

Emmanuel Macron we wtorek podkreślił olbrzymią rolę, jaką Dżibuti odgrywa w walce z terroryzmem na obszarze Rogu Afryki, angażując się m.in. w operacje pokojowe Unii Afrykańskiej prowadzone w Somalii. Docenił też trud w walce z piractwem obecnym nad Zatoką Adeńską.

Jak zauważa francuski komentator „Codzienniej” Zbigniew Stefanik, Dżibuti jest coraz ważniejszym partnerem Francji i UE w walce z nielegalną imigracją. Przez ten mały kraj przechodzą szlaki imigrantów i uchodźców nie tylko z Somalii, lecz także z leżącego po drugiej stronie cieśniny Bab al-Mandab Jemenu.



Podczas konferencji z prezydentem Ismaïlem Omarem Guellehem Emmanuel Macron przestrzegał przed niebezpieczeństwem, które stanowią potężne inwestycje ze strony chińskiej m.in. w infrastrukturę Dżibuti | fot. POOL New/Reuters

Podczas wtorkowej konferencji prasowej z prezydentem Dżibuti Ismaïlem Omarem Guellehem Emmanuel Macron przestrzegał przed niebezpieczeństwem, które stanowią potężne inwestycje ze strony chińskiej m.in. w infrastrukturę państwa leżącego na Półwyspie Somalijskim. Realizacja tych projektów wymaga olbrzy-

miego zadłużenia wobec Pekinu, co w konsekwencji może doprowadzić do niewypłacalności i utraty przez Dżibuti kontroli nad tymi projektami na rzecz Chin. – Nie chciałbym, aby inwestycje niosące za sobą olbrzymie wierzytelności osłabiły niezależność naszego sojusznika – oświadczył Emmanuel Macron.

Dług publiczny Dżibuti wynosi obecnie 88 proc. całkowitego PKB wynoszącego 1,72 mld dol. Jak informuje waszyngtoński think tank Center for Global Development, lwia część długu to zobowiązania wobec Chin. Wśród projektów infrastrukturalnych, które powstały dzięki zaangażowaniu chińskiego kapitału i firm, a nad

którymi Dżibuti może stracić kontrolę, należy wymienić rozbudowę portu Dora-leh. Prezydent Francji wskazał przy tym, że jego kraj chce prowadzić inwestycje w sposób przejrzysty oraz z szacunkiem dla państwa, z którym współpracuje, ograniczając przy tym wzrost zadłużenia u swoich partnerów.

Tego samego dnia prezydent Francji pojawił się w Addis Abebie, gdzie spotkał się z premierem Etiopii Abiyem Ahmedem Alim. Politycy podpisali umowy o współpracy, z których pierwsza dotyczy promocji francuskich inwestycji w Etiopii oraz francuskiego wsparcia na rzecz transformacji gospodarczej kraju.

Warto przypomnieć, że Etiopia jest głównym partnerem handlowym Francji w Afryce Subsaharyjskiej. W 2017 r. eksport produktów do Etiopii wyniósł 832,1 mln euro. Chodzi przede wszystkim o wytwory przemysłu lotniczego oraz farmaceutyki. Natomiast Etiopia do Francji eksportuje głównie płody rolne. Zawarto ponadto porozumienie co do ochrony dziedzictwa kulturowego. Emmanuel Macron podpisał też z Alim dokument dotyczący współpracy sektorów obronnego oraz kooperacji w walce z ekstremizmem i piractwem morskim.

Ostatnim krajem na trasie prezydenta Francji jest Kenia. W Nairobi Emmanuel Macron spotkał się z prezydentem Uhurou Kenyattą. Dziś natomiast weźmie udział w szczycie One Planet Summit, przy okazji którego ma rozmawiać m.in. z prezydentami Demokratycznej Republiki Konga Étienne'em Tshisekediem i Madagaskaru Andrym Rajoelina.

Szykują się nowe sankcje wobec Kremla

ROSJA \ Parlament Europejski zapowiada nałożenie na Rosję nowych sankcji, jeśli kraj ten w dalszym ciągu będzie łamał prawo międzynarodowe. Deputowani skrytykowali również projekt Nord Stream 2.

Przyjętą przez PE rezolucję oceniającą stan obecnych relacji pomiędzy UE a Rosją poparło 402 deputowanych, przeciwko było 163, a 89 wstrzymało się od głosu. Europarlamentarzyści podkreślili w rezolucji, że agresywna polityka Kremla

od 2015 r. powoduje napięcia w relacjach ze wspólnotą, m.in. przez działania prowadzone w Syrii, Libii i Republice Środkowoafrykańskiej, a także destabilizację sytuacji na Ukrainie.

W dokumencie zarzucono też Moskwie popieranie antyunijnych partii i ruchów, a także wpływanie na demokratyczne wybory i łamanie praw własnych obywateli. Wyrażono też obawy przed zwiększeniem, poprzez budowę gazociągu Nord Stream 2, stopnia uzależnienia UE od rosyjskiego gazu. Moskwie zarzucono również naruszenie przez podległe jej myśliwce przestrzeni po-

wietrznej państw członkowskich, zwłaszcza w regionie Morza Bałtyckiego, a także prowadzenie nielegalnej działalności finansowej na terenie wspólnoty.

Deputowani podkreślili, że sankcje wobec Rosji powinny być proporcjonalne do zagrożenia, które stwarza, i muszą dotyczyć konkretnych osób odpowiedzialnych za prowadzenie tej agresywnej polityki. – Czas na dyplomatyczne stwierdzenia się skończył. Niewiele jest miejsca na współpracę, dopóki Rosja okupuje część Ukrainy i atakuje inne kraje europejskie – powiedziała we wtorek sprawozdawczyni

projektu, łotewska europosłanka Sandra Kalniete z Europejskiej Partii Ludowej (EPL). W dokumencie podkreślono, że poprawa relacji z Kremlm byłaby możliwa jedynie wtedy, gdyby wdrożył on porozumienia mińskie, zakończył wojnę we wschodniej Ukrainie i zaczął przestrzegać prawa międzynarodowego.

Europosłanka PiS Anna Fotyga, która była kontrsprawozdawcą projektu, wyraziła zadowolenie z przyjęcia rezolucji. – Myślę, że PE jest dość konsekwentne w tej sprawie. Państwa Europy Środkowej i Wschodniej, które mają dużą wiedzę na temat

metod działań Federacji Rosyjskiej, ostrzegały znacznie wcześniej, ale do czasu aneksji Krymu i rozpoczęcia działań wojennych na wschodzie Ukrainy zachodnia Europa niezupełnie zdawała sobie z tego sprawę. Otrzeźwienie przyszło jednak po aneksji Krymu – powiedziała Fotyga. Stwierdziła również, że szczególnie cieszy ją wprowadzenie do dokumentu sprawy gazociągu Nord Stream 2 i zawarte w nim podkreślenie, że projekt ten powinien być powstrzymany, ponieważ zagraża bezpieczeństwu UE.

Aleksander Klos



WSPARCIE DLA UKRAINY

USA \ W projekcie budżetu obronnego Stanów Zjednoczonych na przyszły rok przewidziano 250 mln dol. na wzmocnienie bezpieczeństwa i obrony Ukrainy. To o 50 mln dolarów więcej niż w br.

fot. Valeriy Dorenko/Reuters



fot. Benoit Tessier/Reuters

ODGRODZENI OD ROSJI

MUR \ Łotwa zakończyła budowę 93-kilometrowego ogrodzenia z drutem kolczastym na granicy z Rosją – informuje portal Delfi. Na niektórych odcinkach wysokość ogrodzenia wynosi 2,7 m.

LONDYN \ Kolejne zawirowania wokół brexitu

Bez umowy i bez twardego brexitu

Niższa izba brytyjskiego parlamentu odrzuciła dość dużą przewagą głosów rządowy projekt dotyczący wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. W środę parlamentarzyści wykluczyli tzw. twardy brexit, czyli wyjście z UE bez umowy.

Konrad Wysocki

Przeciwko rozwiązaniom proponowanym przez premier Theresa May zagłosowało we wtorek 391 parlamentarzystów. Za – opowiedziało się 242 deputowanych. Wśród głównych przeciwników porozumienia była m.in. eurosceptyczna grupa 75 deputowanych Partii Konserwatywnej, na czele której stoi były wiceminister ds. brexitu Steve Baker. To kolejne głosowanie, w następstwie którego odrzucono rządowy projekt wyjścia Wielkiej Brytanii z unijnej wspólnoty. W styczniu Theresa May poniosła sromotną porażkę, gdyż dokument odrzucono stosunkiem głosów 432:202.

W środę w Izbie Gmin odbyła się seria głosowań dotyczących bezumownego brexitu. Dość niespodziewanie parlamentarzyści przyjęli poprawkę, zgłoszoną początkowo przez jedną z przedstawicieli Partii Konserwatywnej.



W referendum w czerwcu 2016 r. 51,89 proc. Brytyjczyków opowiedziało się za opuszczeniem Unii Europejskiej przez ich kraj

fot. Dylan Martinez/Reuters

Poprawka zawierała deklarację, że do brexitu bezumownego nie może dojść „w żadnym czasie i na żadnych warunkach”. Wersja, którą proponował brytyjski rząd, dopuszczała taką możliwość w przypadku fiaska negocjacji z UE ws. przedłużenia art. 50. Ostatecz-

nie za wnioskiem odrzucającym brexit bezumowny zagłosowało 321 parlamentarzystów, przeciwnych było 278.

Jak jednak podkreśliła w swoim przemówieniu po głosowaniu premier Theresa May najlepszym rozwiązaniem byłoby zaakceptowanie

wynegocjowanej przez jej rząd umowy. W przeciwnym razie, pomimo decyzji parlamentu, twardy brexit pozostanie ewentualnością.

Sytuacja wokół brexitu jest szeroko komentowana w Europie. – Prawdopodobieństwo bezumownego brexitu

wzrasta. Polska jest dobrze przygotowana na to, by ograniczyć koszty dla gospodarki i firm, ale taki scenariusz będzie dotkliwy dla całej UE – ocenił wiceszef polskiej dyplomacji Konrad Szymański. Z kolei unijny komisarz ds. gospodarczych Pierre Moscovici wskazał wczoraj, że parlament Wielkiej Brytanii stracił ostatnią szansę na umowę ws. brexitu. Jeszcze dalej idą wnioski Manfreda Webera, lidera frakcji Europejskiej Partii Ludowej (EPL) w Parlamencie Europejskim i kandydata ludowców na szefa tej instytucji. – Jesteśmy świadkami brytyjskiego chaosu. Każdy wyraźnie widzi, co oznacza kwestionowanie członkostwa we wspólnocie – powiedział Weber na antenie telewizji ZDF. Niemiecki polityk dodał, że nie chce udziału Brytyjczyków w wyborach do Parlamentu Europejskiego. – Wybory decydują o przyszłości Europy, a to jest możliwe tylko bez Brytyjczyków – uważa Weber.

Amerykańsko-niemiecki spór o 5G

BEZPIECZEŃSTWO \ Ambasador USA w Niemczech Richard Grenell zwrócił się w liście do niemieckich władz o uniemożliwienie chińskim firmom budowy sieci 5G w tym kraju. USA ostrzegają, że w przeciwnym wypadku będą zmuszone ograniczyć współpracę wywiadowczą z Niemcami.

List, do którego dotarli dziennikarze „The Wall Street Journal”, został skierowany do niemieckiego ministra gospodarki. Grenell miał w nim napisać, że aby zachować ten sam poziom współpracy agencji wywiadowczych USA i Niemiec, kluczowe jest zapewnienie bezpieczeństwa sieci komunikacyjnych. Według stanowiska amerykańskiej administracji udział chińskiej firmy Huawei w budowie sieci nowej generacji 5G może być źródłem zagrożeń i umożliwiać działalność wywiadowczą chińskiego rządu. Do tej pory USA, a także Nowa Zelandia i Australia wprowadziły zakaz stosowania sprzętu Huawei do budowy 5G na swoim terytorium. W połowie lutego w mediach pojawiły się doniesienia, że ministrowie rządu Angeli Merkel dyskutują o dopuszczeniu chińskiego giganta do

udziału w budowie niemieckiej 5G. Minister gospodarki Peter Altmaier mówił wtedy, że decyzja jeszcze nie zapadła.

Ujawnienie listu amerykańskiego ambasadora wywołało dyskusję w Niemczech na temat nacisków ze strony USA. Angela Merkel stwierdziła, że bezpieczeństwo w sferze cyfrowej, szczególnie w kwestii rozwoju sieci 5G, jest przedmiotem troski niemieckiego rządu. Podkreśliła jednocześnie, że w tej kwestii Niemcy będą sami wyznaczali dla siebie standardy. Jednak Peter Beyer, członek CDU odpowiedzialny za współpracę transatlantycką w niemieckim MSZ, stwierdził, że istnieją uzasadnione wątpliwości co do tego, czy firma, której tak blisko do chińskiego rządu, może w sposób wiarygodny sprostać tym standardom bezpieczeństwa. Jak dodał Beyer, Niemcy będą

podejmowały wszystkie decyzje niezależnie i odpowiedzialnie, w zgodzie z własnymi interesami, a także swoich partnerów.

Tymczasem firma Huawei prowadzi coraz bardziej intensywną kampanię, która ma przeciwstawić się działaniom amerykańskiego rządu. Przedstawiciele firmy złożyli w amerykańskim sądzie pozew, w którym argumentują, że zakaz korzystania przez agencje federalne z produktów Huawei jest niezgodny z konstytucją USA. Firma wykupuje też ogłoszenia w zagranicznej prasie. M.in. na początku marca zamieściła ona całostronicową reklamę w „Wall Street Journal” w formie apelu skierowanego do amerykańskich dziennikarzy. „Nie wierz we wszystko, co słyszysz” – brzmiał tytuł tekstu.

.....
Maciej Kozuszek

Fidesz chce zostać w EPL

PARLAMENT EUROPEJSKI \ Wciąż nierozwiązany pozostaje spór między Europejską Partią Ludową (EPL) a rządzącym na Węgrzech Fideszem. Władze w Budapeszcie zapowiadają gotowość do kompromisu.

Spotkanie Manfreda Webera, przewodniczącego Europejskiej Partii Ludowej (EPL), frakcji w Parlamencie Europejskim, z premierem Węgier Viktorem Orbánem nie przyniosło przełomu. Kierujący kancelarią premiera Gergely Gulyás poinformował, że Fidesz chce pozostać w EPL.

Przed tygodniem Weber nie wykluczył, że zgromadzenie polityczne EPL podejmie 20 marca decyzję o wykluczeniu tego ugrupowania. Przyczyną są m.in. rządowe plakaty, na których przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker i amerykański finansista George Soros byli oskarżani o działania na rzecz sprowadzenia do Europy milionów imigrantów. Gergely Gulyás poinformował, że ta kampania węgierskiego rządu dobiegła już końca. Podkreślił też, że jeżeli ktoś poczuł się

urazony określeniem „pożyteczni idioci”, użytym przez Viktora Orbána w odniesieniu do tych, którzy chcą wykluczenia jego ugrupowania, to rząd węgierski jest gotowy przeprosić.

Władze w Budapeszcie są również otwarte na rozmowy w sprawie założonego przez Sorosa Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego (CEU). Władze uczelni zapowiedziały przeniesienie do Wiednia większości swoich kursów, gdyż Budapeszt nie podpisał z Uniwersytetem odpowiedniego porozumienia.

Manfred Weber po spotkaniu z Viktorem Orbánem oświadczył, że mimo „konstruktywnej rozmowy” problemy nie zostały jeszcze rozwiązane. – Musimy jeszcze ocenić i omówić między członkami EPL przyszłe decyzje – zaznaczył.

.....
Aleksander Kłos

TRANSPORT \ Rząd daje setki milionów i liczy na wsparcie ze strony samorządów

Autobusy wrócą na prowincję

Premier Mateusz Morawiecki i minister infrastruktury Andrzej Adamczyk mówili wczoraj na konferencji w Płońsku o planie przywracania zlikwidowanych połączeń autobusowych, który jest elementem nowej Piątki PiS. Zapowiedzieli, że w najbliższych dniach rozpocznie się podział środków z Funduszu Dróg Samorządowych, a w maju powinna wejść w życie Ustawa o Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych.

Jan Kamieniecki

Fundusze te – jak mówił minister Adamczyk – to dwa filary przywracania lokalnego transportu w Polsce. Z kolei premier stwierdził, że odtwarzając połączenia autobusowe, rząd postanowił zmierzyć się z problemem cywilizacyjnym. – Poprzez dopłaty z budżetu centralnego planujemy odtworzenie we współpracy z samorządami gminnymi, powiatowymi i wojewódzkimi połączeń, które zostały zlikwidowane – powiedział Morawiecki.

Szef rządu przypomniał, że w latach 90. ubiegłego wieku autobusy PKS były powolne i siermiężne, ale kursowały. Zwrócił uwagę, że dziś w związku z brakiem lokalnych połączeń autobusowych wiele osób starszych czy z niepełnosprawnościami, a także



W latach 90. ubiegłego wieku autobusy PKS były powolne i siermiężne, ale kursowały | fot. Pixabay/d

dzieci jest wykluczonych pod względem komunikacyjnym. – Przecież nie każdy ma samochód – powiedział premier. Podał przykład mieszkańca podwarszawskiego Błonia, który musi wstać o godz. 5 rano, by dojechać bussem do pracy w Warszawie na godz. 8.

Morawiecki poinformował, że w najbliższych dniach rozpocznie się podział środków z Funduszu Dróg Samorządowych. – Zgodnie z naszą obietnicą cały fundusz zostanie rozdysponowany na drogi gminne i powiatowe – powiedział. Jak wyjaśnił, przywracanie lokal-

nych połączeń będzie się odbywać pod nadzorem marszałków i wojewodów. – Docelowo wszystko ma być powiązane z siecią PKP. Marzy mi się nawet jeden wspólny bilet na kolej i autobus – dodał premier.

O szczegółach projektu ustawy o Funduszu Rozwoju Po-

łączeń Autobusowych mówił minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Podkreślił, że inicjatywa ta ma pomóc likwidować białe plamy w transporcie autobusowym i rząd w kwestii dofinansowania przewozów autobusowych liczy na współpracę z powiatowymi i gminnymi samorządami. – Bez zaangażowania samorządów ten projekt się nie powiedzie – zaznaczył.

– Przeznaczymy kwotę 800 mln zł na dofinansowanie deficytu w przewozach autobusowych, a do każdego wozokilometra dopłacimy 1 zł – zapowiedział Adamczyk. – Liczymy na to, że samorządy sfinansują do 30 proc. tego deficytu – dodał.

Projekt Ustawy o Funduszu Rozwoju Połączeń Autobusowych o charakterze użyteczności publicznej trafił do konsultacji publicznych – poinformowało wczoraj po południu Rządowe Centrum Legislacji.

Polski eksport nabrał wigoru

HANDEL ZAGRANICZNY \ Rząd konsekwentnie działa na rzecz wzmocnienia eksportu, czemu służą m.in. przedsięwzięcia Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu – powiedziała minister Jadwiga Emilewicz, komentując najnowsze dane GUS, które wskazują, że w styczniu 2019 r. po raz pierwszy od maja ub.r. dynamika eksportu była wyższa niż dynamika importu.

Według danych GUS deficyt w obrotach towarowych handlu zagranicznego w styczniu 2019 r. wyniósł 0,1 mld euro. Eksport towarów z Polski osiągnął 18,1 mld euro i był o 2,5 proc. wyższy niż przed rokiem, zaś import wyniósł 18,16 mld euro, czyli był nieco niższy niż rok temu.

– Tym samym w styczniu po raz pierwszy od maja 2018 r. dynamika eksportu była wyższa niż dynamika importu. Te wyniki przełożyły się jednocześnie na redukcję deficytu handlowego o ok. 450 mln euro do 50 mln euro – podkreśliła minister przedsiębiorczości i technologii. Zachęcała też przedsiębiorców do poszukiwania nowych rynków zbytu. – Mimo że mamy duży rynek wewnętrz-

ny, jest to niezbędne do rozwoju biznesu, a tym samym polskiej gospodarki – mówiła Jadwiga Emilewicz.

Najbardziej wzrosła sprzedaż do Holandii (o 12 proc., tj. o 100 mln euro), Wielkiej Brytanii (o 6,2 proc., tj. o 70 mln euro), Rosji (o 14,5 proc., tj. o 64 mln euro) oraz USA (o 13,3 proc., tj. o 61 mln euro). Polska zwiększyła wywóz maszyn i urządzeń elektrycznych, ich części i akcesoriów o 8,4 proc., tj. o 160 mln euro, kotłów, maszyn i urządzeń mechanicznych i ich części o 3,5 proc., tj. o 85 mln euro, statków, łodzi, konstrukcji pływających o 83 proc., tj. o 78 mln euro, a miedzi i wyrobów z miedzi o 30 proc., tj. o 58 mln euro.

(p.woz)

Dorsza bałtyckiego jest coraz mniej

RYBOŁÓWSTWO \ Od kilku lat producenci ryb mierzą się z rosnącym problemem, jakim jest zaopatrzenie w dorsza bałtyckiego. Pracownicy resortu i minister gospodarki morskiej jeżdżą po dużej części świata w poszukiwaniu surowca dla polskich producentów.

W ostatnich trzech latach odłowiono przynajmniej 15 tys. ton dorsza bałtyckiego mniej, niż potrzebowano. – To jest ogromna ilość, której nie dostały i nie mogły przetworzyć głównie małe i średnie firmy ze stu procentowo polskim kapitałem – powiedział Jarosław Zieliński z zarządu Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb. Brak surowca to problem wieloletni, ale z każdym rokiem się nasila. Czas nagli i trzeba szukać rozwiązań, bo problemy branży przetwórczej są duże.

– Nasi pracownicy, a także pan minister jeżdżą po dużej części świata w poszukiwaniu surowca, rozmawiają o współpracy między różnymi krajami z innymi kontynentów a przetwórcami – zapewnił Grzegorz Witkowski, wiceminister gospodarki

morskiej i żeglugi śródlądowej. Jak przekazał wiceminister, Polska w 2019 r. ma większy przydział ogólnych kwot połowowych: dorsza zachodniego o ok. 70 proc., gładzicy – o 43 proc. i szprotka – o 3 proc.

Zmniejszone zostały natomiast ogólne kwoty połowowe śledzia zachodniego o ponad 40 proc., śledzia centralnego o 25 proc. oraz dorsza wschodniego o 15 proc. Ogólne kwoty połowowe na lososia się nie zmieniły i wynoszą tyle samo co w ub.r. W sumie polskie rybołówstwo dalekomorskie będzie mogło odłowić w 2019 r. 47 316 ton ryb w połowach dalekomorskich.

Przetwórcy ryb mają pomysł, żeby wprowadzić zmiany w dostępie do kwot połowowych. Wnioskują oni o uelastycznienie sys-

temu. Chcieliby, aby do 40 proc. kwoty połowowej było w tzw. systemie olimpijskim już od kwietnia. System olimpijski polega na rywalizacji pomiędzy firmami o połów łącznej kwoty sezonowej.

– Każdy będzie miał nadal swoją kwotę, ale 40 proc. kwoty ogólnej byłoby dostępne w tym systemie dla wszystkich armatorów i jednostek w najlepszym sezonie połowowym – wyjaśnił Jarosław Zieliński. Pomysł producentów ryb jest analizowany przez resort. Proponowany termin wprowadzenia systemu (1 kwietnia) wydaje się jednak zbyt szybki – kwoty indywidualne zostały już rozdzielone i żeby je zmienić, trzeba by było zmienić również przepisy.

Lucyna Piwowska, PAP



POWSTAŁA PIERWSZA W POLSCE AGENCJA PRACY ROBOTÓW

INNOWACJE \ Agencję Pracy Robotów stworzyły wspólnie firma rekrutacyjna Antal oraz polska firma IT Pirxon, wdrażająca technologie przyszłości, m.in. roboty czy rozszerzoną rzeczywistość. Pracodawcy, którzy mają problem ze znalezieniem odpowiednich kandydatów do pracy, od teraz będą mogli zatrudnić roboty. Wykonają one powtarzalne i monotonne czynności, a pracownicy zajmą się bardziej skomplikowanymi i odpowiedzialnymi zadaniami.

GOSP.

9

ENERGIA \ Trwa strategiczny dialog energetyczny Polski i USA

Naimski rozmawiał z Perrym o atomie

Pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski rozmawiał w Houston z sekretarzem energii USA Rickiem Perrym m.in. o zaangażowaniu Stanów Zjednoczonych w budowę polskiej siłowni jądrowej. Jak ujawnił wcześniej minister energii Krzysztof Tchórzewski, możliwe jest wejście amerykańskiego kapitału w polski projekt.

Jan Kamieniecki

Okazją do spotkania Naimskiego i Perry'ego była konferencja CERAWEEK w stolicy stanu Teksas, organizowana przez IHS Markit. Jak napisało w komunikacie Centrum Informacyjnego Rządu, podczas rozmów skupiono się w szczególności na wspólnych projektach w sektorach cywilnej energetyki jądrowej, cyberbezpieczeństwa i paliw kopalnych. Grupy robocze powołane podczas posiedzenia rozpoczęły już dalszą pracę. Ich zadaniami będą pogłębienie współpracy w tych obszarach i analiza możliwości sfinansowania realizacji wspólnych projektów.

Także biuro prasowe sekretarza energii USA poinformowało, że wśród szczegółowych zagadnień poruszonych na spotkaniu była



Piotr Naimski i Rick Perry podczas spotkania w Houston | fot. Prezydent.pl/d

współpraca w sektorze jądrowym. Konkretnie nie podano, opublikowano za to wspólne zdjęcie Ricka Perry'ego i Piotra Naimskiego zrobione podczas negocjacji.

Polski rząd rozważa budowę elektrowni jądrowej o mocy 1-1,5 GW, a termin realizacji inwestycji wyznaczono wstępnie na 2033 r. Polska poszukuje jednak

partnera technologicznego i finansowego. Sugestię, że mogłyby nim zostać Stany Zjednoczone, wysunął kilka miesięcy temu minister energii Krzysztof Tchórzewski.

Jak zauważył Piotr Stępiński z BiznesAlert.pl, szef resortu poruszył ten temat dwa tygodnie po tym, jak amerykański sekretarz energii Rick Perry przyjechał z pierwszą wizytą do Polski. Tchórzewski uznał wówczas, że oferta ze strony USA spełnia polskie oczekiwania.

– Ze strony USA padła deklaracja spełnienia naszego głównego warunku, czyli nie tylko sprzedaży technologii i budowy elektrowni, ale także wejścia kapitałowego, czyli uczestniczenia w kosztach – powiedział minister energii. – To nowe otwarcie i zupełnie inna perspektywa niż budowanie wszystkiego za własne pieniądze – dodał Tchórzewski.

Z kolei minister Naimski pod koniec ub.r. stwierdził, że Polska nie będzie brała kredytu na budowę elektrowni jądrowej. – Model finansowy dla polskiej siłowni atomowej powinien być oparty na zaangażowaniu kapitałowym, a nie dłużnym – powiedział.

..... (BiznesAlert.pl)

Polskie mięso niegroźne dla konsumentów

ROLNICTWO \ Kontrole ubojni nie wskazują na to, by mięso wołowe stanowiło zagrożenie dla zdrowia konsumentów – oświadczył w środę minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski podczas konferencji, w której wzięli udział także producenci. – Znalezione uchybienia, ale jedynie w dokumentacji – dodał.

Ardanowski przypomniał, że kontrole ubojni są związane z zaleceniami unijnych inspektorów, którzy na początku lutego kontrolowali system bezpieczeństwa żywności w związku z ujawnieniem nielegalnego uboju bydła w rzeźni na Mazowszu. W zakładach przetwórczych i rozbiór mięsa pobrano ok. 400 próbek na obecność salmonelli, czyli tyle, ile wymagają unijne przepisy, i w żadnej nie stwierdzono zakażenia mięsa.

– Te wyniki nie wskazują na to, by gdziekolwiek było zagrożenie dla zdrowia i bezpieczeństwa obywateli – oświadczył minister. – Mięso z polskich ubojni i zakładów rozbioru jest bezpieczne – dodał. Wśród stwierdzonych nieprawidłowości były np.: nieterminowe zgłaszanie przemieszczeń zwierząt, błędy w dokumentacji czy

brak procedur, za co nałożono kary.

Według Ardanowskiego jeśli się obraca milionami ton mięsa, to mogą się pojawić różne błędy, zamierzone lub nie. – Chodzi jednak o to, by je usuwać, informując przy tym konsumentów i partnerów handlowych, a nie robić z tego element wojny handlowej – zaznaczył. Minister przypomniał, że polskie mięso zostało ostro potraktowane w Czechach i na Słowacji, a potem okazało się, że w Czechach wykryto ubojnię funkcjonującą poza jakimkolwiek systemem.

Główny lekarz weterynarii Paweł Niemczuk powiedział, że audyt objął 366 ubojni, z czego dwie zostały zamknięte. Zaznaczył, że w dniach od 25 kwietnia do 5 maja nastąpi rozszerzona kontrola unijna i Inspekcja Weterynaryjna jest na taką wizytę przygoto-

wana. Minister Ardanowski zapowiedział z kolei, że w poniedziałek spotka się z unijnym komisarzem ds. rolnictwa, by przedstawić wdrażanie zaleceń sformułowanych przez inspektorów UE po lutowej kontroli.

Resort rolnictwa kończy prace nad zmianą ustawy o weterynarii, która ma uszczelnić system nadzoru nad bezpieczeństwem żywności. Projekt powinien wkrótce trafić na posiedzenie Komitetu Stałego Rady Ministrów. – Chodzi o to, by nadzorem nad bezpieczeństwem żywności zajmowali się lekarze urzędowi, a nie wyznaczeni lekarze wolnej praktyki. Trwają wyliczenia, ilu etatowych lekarzy weterynarii potrzeba i jakie będą koszty ustawy – wyjaśnił Ardanowski.

..... (jak, PAP)

Przekręt w SKOK na miliardy złotych

AFERA \ Do tej pory Bankowy Fundusz Gwarancyjny wypłacił poszkodowanym klientom SKOK Wołomin ponad 2,24 mld zł. Obecnie badaniu podlega co najmniej 2500 pożyczek i kredytów na łączną kwotę ok. 2,5 mld zł – poinformował posłów przedstawiciel Prokuratury Krajowej.

Prokuratura bada działalność grupy przestępczej, która w ciągu kilku lat – od 2009 r. do końca 2013 r. – wyłudziła ze SKOK Wołomin miliardy złotych. Z ustaleń prokuratury wynika, że w SKOK Wołomin działali członkowie zorganizowanej grupy przestępczej, do której miały należeć osoby z kierownictwa SKOK Wołomin.

Zwerbowane przez nich szupy przedkładały podrobione zaświadczenia o zatrudnieniu, wysokości zarobków oraz akty notarialne stanowiące zabezpieczenie pożyczek i kredytów na nieruchomościach o znacznie zawyżonej wartości. Na ich podstawie wyłudzano ze SKOK Wołomin wysokie kredyty i pożyczki, które w większości nie były spłacane.

W lutym 2015 r. warszawski sąd ogłosił upadłość tej kasy. Jak powiedział Janusz

Grzyb, przedstawiciel Prokuratury Krajowej, obecnie badaniu podlega co najmniej 1500 pożyczek i kredytów na łączną kwotę ok. 2,5 mld zł. We wszystkich sprawach zarzuty postawiono ponad 1200 osobom, 91 osób było tymczasowo aresztowanych, oskarżono prawie 500 osób, w tym prawomocnie skazano ponad 300. Do tej pory Bankowy Fundusz Gwarancyjny wypłacił klientom SKOK Wołomin ponad 2,24 mld zł.

Posłowie pytali także przedstawiciela prokuratury o podstawę działań syndyka, który występował do członków SKOK Wołomin o zapłatę podwójnego udziału na pokrycie strat kasy. Prokuratura podejmuje działania w tej sprawie, ale nie jest w stanie jednoznacznie powiedzieć, jaka będzie ostateczna decyzja.

..... (lus, PAP)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

KULTURA

18

TV/MOTO

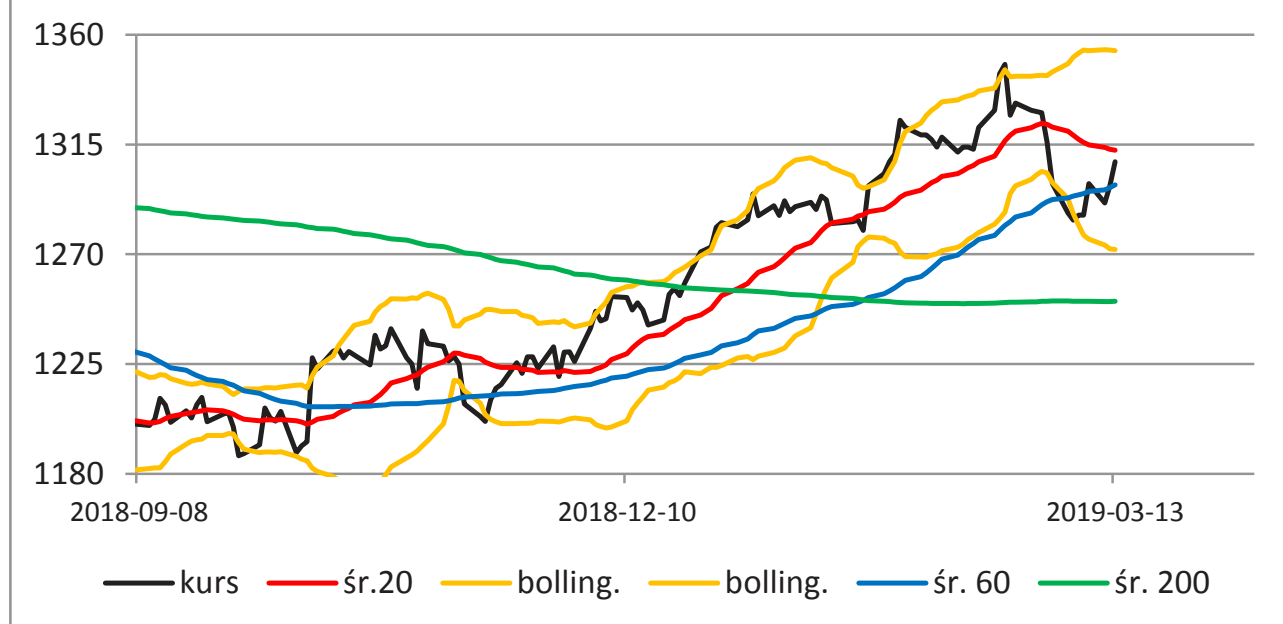
19-20

SPORT



ROZMAITOŚCI \ W lutym Barometr Ofert Pracy wzrósł o 8,5 pkt w ujęciu miesięcznym do poziomu 282,5 pkt. Zdaniem analityków oznacza to wyraźne spowolnienie, jeśli chodzi o nowe miejsca pracy na rynku. • Zysk netto grupy PZU wyniósł w ub.r. ponad 5,36 mld zł. To wynik lepszy niż przed rokiem, gdy wyniósł on 3,2 mld zł. W ciągu ostatnich 12 miesięcy akcje spółki zyskały jedynie symbolicznie, a od stycznia zanotowały ponad 4-proc. spadek.

Złoto – kurs w USD za uncję



Pallad znowu drożeje

SUROWCE \ Ropa wciąż zyskuje. Metale szlachetne także drożały. Inwestorzy czekają na decyzję Izby Gmin, a także działania USA w stosunku do OPEC.

Poniedziałek i wtorek przyniosły umocnienie paliwa, jednak to wtorkowe było raczej symboliczne ze zdecydowanie słabszą końcówką notowań. Wtorkowe dane o zapasach zaskoczyły analityków, bo te spadły w USA o ponad 2 mln baryłek, choć analitycy zakładali ich wzrost. Wieczorny odczyt nie pozostał bez wpływu na wczorajszy poranek, bo tuż po godz. 7 ropa drożała, testując

Poniedziałek i wtorek przyniosły także umocnienie miedzi, która znowu przekroczyła kurs 290 centów. Metal znowu znalazł się w przedziale od 2,9 do 3 dol. za funt, kontynuując rozpoczęty przed miesiącem horyzontalny trend. Od stycznia miedź zyskała ponad 10 proc., ale ten wzrost to przede wszystkim efekt umocnienia w styczniu i w pierwszej połowie lutego. Dla miedzi bieżący ty-

głównie funta, ale też walut z antypodów.

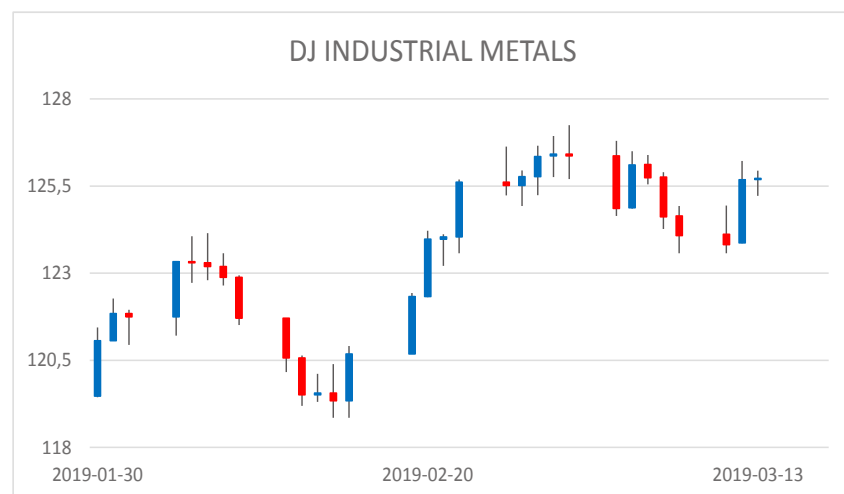
Pallad także zyskiwał na wartości i znowu przekroczył kurs 1500 dol. Umocnienie metali szlachetnych było znaczące. Tuż przed godz. 11 złoto drożało o ponad 0,7 proc., a pallad czy srebro notowały ponadprocentowe wzmocnienie. W segmencie metali przemysłowych miedź znalazła się na plusie pomimo rynkowych informacji o wznowieniu produkcji w niektórych chilijskich kopalniach. A to być może sygnał, że rosnąca podaż nie wpłynie w przyszłości na spadek cen.

Przed południem segment metali przemysłowych odreagował, a indeks DJ IM znalazł się na plusie. Nikiel tracił mniej niż o poranku i jego kurs znowu przekroczył poziom 13 tys. dol. Wyraźnie drożało aluminium, którego kurs znowu pokonał 1900 dol. Ropa naftowa po godz. 11 notowała kolejne umocnienie, co analitycy wiązali także z sankcjami wobec Iranu i utrzymującą się polityką OPEC (zapewnienia o utrzymaniu ograniczenia produkcji). Ropa zbliżyła się wczoraj do tegorocznego maksimum, ale przez ostatnie trzy tygodnie ruch paliwa był zdecydowanie spokojniejszy.

W drugą część dnia rynek wchodził raczej spokojnie. Dzień wcześniej decyzja o brexicie nie wpłynęła znacząco na notowania i być może wieczorne głosowanie pozostanie neutralne dla rynku. Niepokoić mógł jednak rosnący kurs złota (wzrost o 0,8 proc.). Być może część inwestorów zwraca się obecnie ku metalom szlachetnym jako bezpiecznym aktywom.

Rafał Grodowski

Materiały przygotowane przez NXF

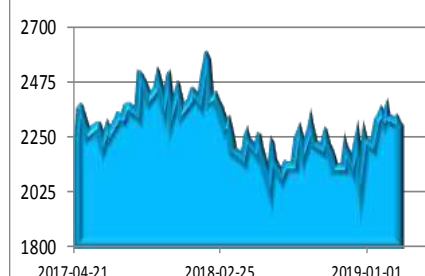


poziom 67 dol. Na rynku pojawiła się informacja, że jeśli amerykańska ustawa NOPEC wejdzie w życie, to OPEC nie gwarantuje utrzymania obecnej polityki w zakresie cen ropy i poziomów produkcji. Jak na razie nie miało to wpływu na notowania, ale to, że USA przygotowują broń, która pozwoli na karanie producentów za manipulację cenami, jest kolejnym czynnikiem ryzyka. Prezydent Trump powiedział nawet w ub.r., że ropa powinna kosztować ok. 30 dol., a wyższy kurs jest efektem polityki OPEC. Obecny kurs wynosi jednak ponad dwa razy więcej, a fakt, że USA ogłaszają kolejne sankcje wobec Wenezueli, dodatkowo umocnił kurs paliwa.

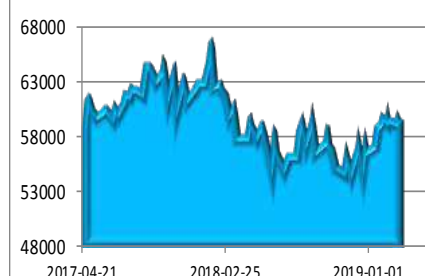
dzień wydaje się dobry. Nikiel zaś nie potrafi się wyrwać ze spadkowego trendu rozpoczętego w ubiegłą środę. 6 marca tona kosztowała ponad 13 700 dol., a wczoraj po godz. 8 jej cena wynosiła mniej niż 13 tys. dol.

Przed godz. 10 ropa naftowa była na plusie, jednak skala umocnienia nieznacznie przekraczała poziom 0,3 proc. Miedź była na minusie, ale po godz. 8 nieco odreagowała i niewiele brakowało do pokonania wtorkowego odczytu. Znaczący ruch w górę notowało złoto, a jego kurs ponownie przekroczył poziom 1300 dol., co analitycy wiązali z niepokojami na rynku walutowym. Te oczywiście dotyczyły

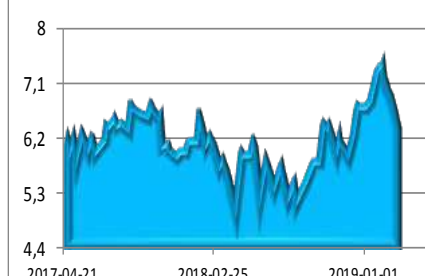
WIG20



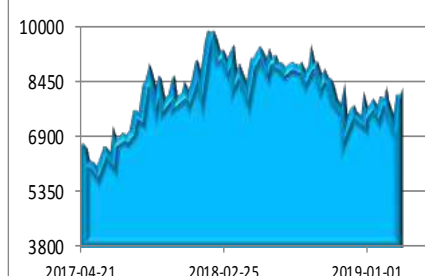
WIG



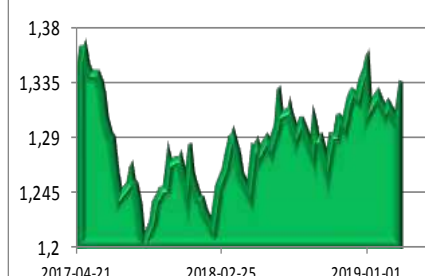
PGNiG



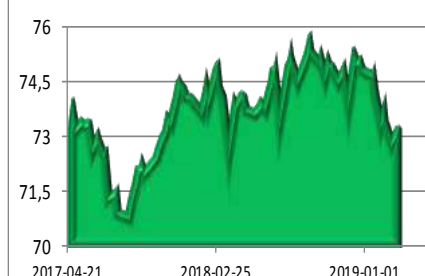
LPP



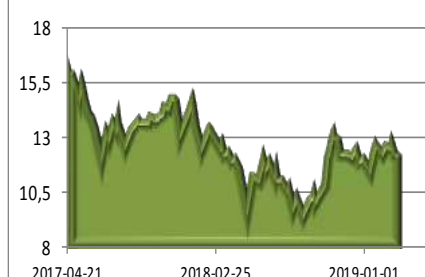
USD/CAD



PLN/HUF



CUKIER





fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

Alfred Bujara

przewodniczący Sekretariatu Krajowego Handlu, Banków i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”

„Dzisiejsza konferencja, a szczególnie wypowiedzi polskich pracodawców, zwłaszcza mikroprzedsiębiorców, pokazała, że nie jest prawdą, iż upadają z powodu wprowadzenia ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele.”

MŚP \ Konferencja dotycząca ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta

Efekty działania ustawy pod lupą

12 marca odbyła się konferencja „Ustawa o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni – podsumowanie po rocznym okresie funkcjonowania”, zorganizowana przez rzecznika małych i średnich przedsiębiorców Adama Abramowicza oraz Parlamentarny Zespół na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego.

Natalia
Ostrowska

Ustawa o ograniczeniu (nie zakazie) handlu z założenia miała wesprzeć małe sklepy. To głównie ich przedstawiciele byli obecni na konferencji.

Jak powiedział rzecznik MŚP Adam Abramowicz: – Dzisiejsza konferencja umożliwiła mikro-, małym i średnim firmom przekazanie swojego głosu w dyskusji o skutkach działalności ustawy, bo przez ostatnie 3 miesiące w przestrzeni publicznej brzmiał głos tylko jednej strony. Przywołuję się tylko dane, które nie mają żadnego oparcia w prawdzie, że 16 tys. sklepów się zamknęło (mimo że GUS nie podał jeszcze żadnych statystyk podsumowujących 2018 r.). Mówi się, że obroty spadły o 20–30 proc., powołując się na Biuro Analiz Sejmowych, co jest nieporozumieniem, bo biuro, pisząc w swojej analizie, cytując „Rzeczpospolitą”, a „Rzeczpospolitą” anonimowego kupca spod Warszawy. Przy takim cytowaniu danych dyskusja ta jest nierówna, a przede wszystkim mało skuteczna, tzn. mało potrzebna społeczeństwu. Wszystko musi być wyważone.

Lobbying wielkich sieci nie ustaje

Alfred Bujara, przewodniczący Sekretariatu Krajowego Handlu, Banków i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”, wyraził nadzieję, że przedstawione na konferencji dane pomogą walczyć z niektórymi medialnymi kłamstwami: – Dzisiejsza konferencja, a szczególnie wypowiedzi polskich pracodawców, zwłaszcza mikroprzedsiębiorców, pokazała, że nie jest prawdą, iż upadają z powodu wprowadzenia ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele. Nie jest prawdą, że ponoszą straty z tego tytułu. Na dzisiejszej konferencji zostało również udowodnione, że manipulacja medialna i ciągłe powtarzanie kłamstw i liczb stało się pewnym faktem w mediach. Jest to bardzo niepokojące, gdyż mamy do czynienia z mitem liczb, które nie mają miejsca. To lobbying tych wielkich sie-



fot. fotolia

ci, które cały czas lobbowały przeciwko tej ustawie, wymyślając różne niestworzone rzeczy.

Przedstawiciel Kongregacji Kupieckiej z Nowego Sącza Józef Pyzik stwierdził, że nie zanotował w ciągu ostatniego roku spadku obrotów, natomiast przedstawicielka Spółdzielni Spożywców Społem w Poznaniu Grażyna Raniewicz-Lis przedstawiła dane, z których wynika, że ograniczenie handlu w niedziele przyczyniło się do wzrostu obrotów 50 poznańskich sklepów. Właściciel sieci sklepów mięsnych i zakładów mięsnych Wierzejki Marek Zdanowski mówił, że handel w niedzielę jest dla niego nieopłacalny z powodu kosztów eksploatacji lokalu i kosztów pracy.

Franczyzobiorca nie jest przedsiębiorcą drugiej kategorii

Duże emocje wzbudza sytuacja franczyzobiorców. Jak powiedział Paweł Tracz, przedsiębiorca i franczyzobiorca: – Dziś od pana Alfreda Bujary usłyszałem, że jestem gorszym przedsiębiorcą, ponieważ pracuję jako stowarzyszony we franczyzie. Przyszedłem zaprotestować, żeby nie dzielić w ten spo-

sób handlu, bo jestem takim samym przedsiębiorcą jak sklep, który nie jest zrzeszony. My w tym momencie szukamy poparcia dla tej samej sprawy, czyli po prostu wyrażamy stanowczy sprzeciw dla agresywnej polityki sieci handlowych. I w tym momencie myślę, że nasze cele są wspólne, natomiast ideologia do tego jest całkiem inna. Przedsiębiorca nie może ciągle zmieniać swojego biznesu ze względu na zmieniające się prawo, dlatego tak ważna jest rzeczywista ocena skutków ustawy.

Podobnie wypowiada się Jerzy Romański, prezes zarządu Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Kupców i Producentów: – Trzeba pamiętać o franczyzobiorcach, którzy nie chcą być traktowani jak obywatele gorszej kategorii. Żaden z nich nie wybierał sobie dobrowolnie takiej drogi biznesowej i szykanowanie ich odbieraniem im prawa do swobody prowadzenia działalności gospodarczej jest silnie krytykowane. Ponadto bardzo wielu właścicieli firm będących najemcami w galeriach i centrach handlowych ma coraz większe problemy z płynnością finansową i notujemy już bankructwa tak-

że w tym segmencie rynku. A to są także polscy przedsiębiorcy. Ich liczne próby renowacji umów najmu zawartych z galeriami i centrami handlowymi przed wejściem w życie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele kończą się zwykle fiaskiem. Powstaje kwestia odpowiedzialności finansowej za likwidację sklepów i firm kupieckich spowodowaną nieodpowiedzialnym wprowadzeniem ograniczeń w niedzielnym handlu i zyskuje na popularności pogląd, że powinna ją ponieść Solidarność jako wnioskodawca tego projektu. Taka nauczka należy się związkowcom za ogromne, w większości nieodwracalne dla sektora MŚP, szkody, które dopiero szacujemy.

Konieczne jest zachowanie równowagi

Obecny na konferencji był wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed. Zapewnił on, że w jego resorcie nie toczą się prace nad zmianą ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele. Dodał, że są przeprowadzane rzetelne badania, po których będzie można podjąć decyzję co do dalszego kształtu ustawy. Dodał, że nadszedł właśnie dobry mo-

ment, żeby ocenić pierwsze jej skutki.

– Opinie na temat ustawy są różne. Wiadomo, że inaczej przyjmują ją pracownicy, a inaczej pracodawcy. Jako Rada Gospodarcza Strefy Wolnego Słowa uważamy, że ustawę nadal należy bacznie monitorować i ewentualnie rozważyć nowe regulacje. Konieczne są więc analizy i statystyki, które pozwolą na obiektywną ocenę sytuacji i wyciągnięcie konstruktywnych wniosków. Trzymamy więc rękę na pulsie i czynnie przyglądamy się jej działaniu. Naszym zdaniem najważniejsze jest wypracowanie kompromisu, który pozwoli zachować równowagę i satysfakcję wszystkich zainteresowanych stron – komentuje Piotr Hofman, prezes Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa, stowarzyszenia zrzeszającego małych i średnich przedsiębiorców.

.....
Autorka jest dziennikarką Polskiego Radia 24, ekspertem Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa.

Artykuł przygotowany przez Radę Gospodarczą Strefy Wolnego Słowa.

Rada Gospodarcza
STREFY WOLNEGO SŁOWA



CO TRZECIA MIKROFIRMA NIE INWESTUJE

RAPORT \ 47 proc. polskich mikrofirm ocenia swoją sytuację finansową jako dobrą lub bardzo dobrą, a mimo to aż 1/3 z nich nie podejmuje ani nie planuje żadnych inwestycji – wynika z zaprezentowanego w środę badania Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Jako główne trudności mikroprzedsiębiorcy wskazują wysokie podatki, rosnące koszty pracy i konkurencję z firmami z szarej strefy.

GOSP.

13

TRANSPORT \ Po katastrofie w Etiopii Polska i inne kraje uziemiły podejrzane samoloty

Polskie niebo zamknięte dla boeingów 737 MAX 8

PLL LOT tymczasowo zawiesiły wykonywanie lotów samolotami Boeing 737 MAX 8. O uziemieniu tego typu maszyn na naszych lotniskach i zamknięciu dla nich polskiej przestrzeni powietrznej poinformowały Urząd Lotnictwa Cywilnego i Polska Agencja Żeglugi Powietrznej. Podobną decyzję podjęły inne kraje w Europie i na świecie. To konsekwencja tragicznego wypadku boeinga 737 MAX 8 w Etiopii.

Jan Kamieniecki

Polskie Linie Lotnicze LOT podjęły decyzję o tymczasowym zawieszeniu wykonywania lotów boeingami 737 MAX 8. – Wszystkie maszyny tego typu znajdujące się na polskich lotniskach zostają uziemione – poinformował Janusz Janiszewski, p.o. prezesa Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Wcześniej Piotr Samson, prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego, zamknął polską przestrzeń powietrzną dla samolotów Boeing 737 MAX 8.

Podjęte działania są następstwem katastrofy boeinga 737 MAX 8, do której doszło w niedzielę w Etiopii. Należąca do tamtejszych linii maszyna z 157 osobami na pokładzie rozbiła się kilka minut po starcie z lotni-



Samoloty Boeing 737 MAX 8 nie mogą latać nad Polską | fot. Wikipedia/d

ska w Addis Abebie. Była to kolejna katastrofa samolotu Boeing 737 MAX. W październiku ub.r. maszyna należąca do Lion Air wkrótce po starcie z Dżakarty runęła do morza. Zginęło wówczas 189 pasażerów i członków załogi.

Dzień po niedzielnym wypadku samoloty Boeing 737 MAX zostały uziemione przez władze Etiopii, Chin, Indonezji, Australii, Malezji, Singapuru i Hongkongu, a także przewoźników m.in. z Argentyny, Brazylii, Meksyku, Indii, Mongolii, RPA, Maroka i Turcji. Wkrótce

podobne decyzje podjęły inne kraje, w tym Wielka Brytania, Niemcy, Francja i Irlandia. We wtorek wieczorem Europejska Agencja Bezpieczeństwa Lotniczego zdecydowała o uziemieniu wszystkich samolotów Boeing 737 MAX na obszarze Unii Europejskiej.

Mimo że od października doszło do dwóch katastrof tego typu maszyn Dennis Muilenburg, prezes Boeinga, zapewnił prezydenta USA Donalda Trumpa, że samoloty 737 MAX są bezpieczne i niezawodne. Prawdopodobnie była to próba ratowania firmy przed dalszymi spadkami wartości jej akcji, które w ciągu dwóch dni po etiopskiej katastrofie straciły kilkanaście procent.

Niskobudżetowe linie lotnicze Norwegian Air, które po niedzielnej katastrofie boeinga 737 MAX 8 w Etiopii uziemiły 18 maszyn tego typu, będą domagały się od amerykańskiego koncernu rekompensaty finansowej. Norweski przewoźnik zamówił 108 samolotów tego typu, a 32 powinny zostać dostarczone do końca roku.

(PAP)

Likwidacja barier dla rozwoju 5G

TELEKOMUNIKACJA \ Jeszcze w kwietniu ustawa o wspieraniu rozwoju sieci i usług telekomunikacyjnych ma trafić do Stałego Komitetu Rady Ministrów. Projekt noweli tzw. megaustawy ma ułatwić rozbudowę sieci światłowodowej 5G w Polsce oraz regulować zasady dopuszczalnych poziomów norm pola elektromagnetycznego (PEM). O wielkości tych norm zdecyduje minister zdrowia.

Nowelizacja ma wyeliminować bariery dla rozbudowy sieci 5G. W opinii ekspertów jedną z głównych przeszkód w rozwoju infrastruktury w Polsce są bardzo restrykcyjne normy PEM, wprowadzone jeszcze w 1984 r. z zupełnie innych powodów. – Jesteśmy jednym z trzech krajów w UE, które mają stukrotnie niższe normy niż pozostałe kraje Unii – tłumaczy wiceminister cyfryzacji Wanda Buk. W opinii szefa resortu cyfryzacji Marka Zagórskiego dostępność sieci komórkowych jest już na wyczerpaniu. – Bez zmiany norm będzie nam bardzo ciężko nie tylko w sprawie 5G – mówi Zagórski.

Nowela przewiduje, że dopuszczalny poziom norm PEM nie będzie, jak dotychczas, określany w rozporządzeniu ministra środowiska, ale ministra zdrowia. – Skoro w przestrzeni publicznej pojawiają się wątpliwości, czy pole elektromagnetyczne stanowi zagrożenie dla zdrowia, resort uznał, że zasadne jest, by to minister zdrowia, a nie środowiska, miał decydujący głos co do tego, na jakim poziomie powinny być te normy – tłumaczy Buk.

Aby minimalizować obawy, które obywatele mają w stosunku do ewentualnego przekroczenia norm poziomu PEM, w listopadzie ruszy prototyp systemu do jego monitoro-

wania, dzięki któremu będzie można sprawdzić poziom PEM w dowolnym miejscu w Polsce przez internet. – Chcemy, żeby obywatele mogli zobaczyć, jak generowane jest promieniowanie elektromagnetyczne w miejscu, w którym mieszka, żeby mogli sprawdzić, czy normy są zachowane przez poszczególne urządzenia nadawcze i operatorów telekomunikacyjnych – wyjaśnia szef resortu cyfryzacji.

Dr Jerzy Żurek, dyrektor Instytutu Łączności – Państwowego Instytutu Badawczego, tłumaczy, że ogólnopolski system SI2PEM ma rozwiązać wątpliwości co do tego, czy stacje telefonii komórkowej w Polsce przekraczają dopuszczalną wartość graniczną pola elektromagnetycznego. – Przede wszystkim jednak jest to nowoczesne narzędzie kontroli przestrzegania przepisów w tym zakresie oraz sposób na to, by usprawnić projektowanie sieci urządzeń telekomunikacyjnych – wyjaśnia Żurek. Budowa systemu ma kosztować 11,2 mln zł. Obecnie w Polsce jest około 30 tys. stacji bazowych telefonii komórkowej.

Paweł Woźniak

Święto start-upów

INNOWACYJNOŚĆ \ Warszawa stała się na dwa dni centrum polskiego i brytyjskiego świata start-upów. Stało się tak za sprawą Startup Games Warsaw zorganizowanego przez Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii oraz ambasadę brytyjską w Warszawie.

Celem Startup Games jest rozwijanie wśród przedstawicieli start-upów umiejętności skutecznego prezentowania swoich pomysłów przed inwestorami. Głównym elementem wydarzenia jest gra, której uczestnicy są podzieleni na dwie grupy: przedsiębiorców-pomysłodawców oraz inwestorów. Inwestorzy, korzystając z aplikacji, licytują akcje spółek, wskazując najbardziej obiecujące przedsięwzięcie.

– Im większa będzie liczba nowatorskich i prężnie rozwijających się firm, tym szybciej będzie rósł poziom innowacyjności naszej gospodarki. Dlatego konsekwentnie budujemy w Polsce ekosystem dla młodych przedsiębiorców z przyszłościowymi rozwiązaniami. Jego elementem jest m.in. działający od 2016 r. pro-

gram Start in Poland – powiedział Marek Niedużak, wiceminister przedsiębiorczości i technologii.

Jak poinformował Jonathan Knott, ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce, sektor technologii cyfrowych rozwija się 2,6 razy szybciej niż reszta brytyjskiej gospodarki, a jego wartość to niemal 184 mld funtów. – W grudniu ub.r. premierzy Wielkiej Brytanii i Polski zgodzili się, że w 2019 r. powinniśmy ustanowić brytyjsko-polskie partnerstwo technologiczne. Startup Games Warsaw jest wydarzeniem otwierającym nowy rozdział naszej współpracy – powiedział ambasador Knott. Do Startup Games Warsaw zgłosiło się 150 start-upów i 35 inwestorów z Polski oraz Wielkiej Brytanii.

(ar)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



foto: Wikipedia/d

Wiktor Suworow

(ur. 1947) pisarz, historyk, publicysta, były oficer armii sowieckiej i sowieckiego wywiadu wojskowego GRU

\\ Talent każdego zwierzchnika, dowódcy, przywódcy, Führera sprowadza się właściwie do jednego: do umiejętności znajdowania pomocników, na których można polegać. \\

PIŁKA NOŻNA \ Trenerski wakaty w Realu już obsadzony

Powrót Zidane'a do Madrytu, czyli jak trwoga, to do boga

Po 283 dniach Zinedine Zidane wrócił, by ratować Real Madryt. To ogromne wzmocnienie nie tylko dla klubu, znajdującego się w wielkim kryzysie, lecz także dla całej ligi hiszpańskiej i piłki na najwyższym poziomie.



Grzegorz Wszolek

Końcówka lutego i początek marca były dla Realu Madryt najbardziej zwariowanym okresem w ostatnich latach. Między 27 lutego a 6 marca Królewscy sami wyrzucili się z trzech rozgrywek: Pucharu Króla i La Ligi w starciach z Barceloną, a później zostali dobici przez Ajax u siebie na Santiago Bernabéu i pożegnali się z Ligą Mistrzów.

Drużyna jest w okresie przejściowym, bez lidera w ataku, wielkich transferów i trenera ze światowej półki. Założenia prezesa Florentina Péreza okazały się mrzonką – Real, mimo zwiastunów świetnej gry na początku roku, nie wytrzymał tempa i presji. Wszystko, co miał przegrać, przegrał przed własnymi kibicami, którzy dopiero co świętowali z nim na ulicach Madrytu epokowe osiągnięcia. Kto miał ugasić pożar w Realu?

Mało kto wierzył w kandydaturę „Zizou”

Kandydatów było dwóch, opcje natomiast – trzy. Dwa warianty najbardziej prawdopodobne dotyczyły wymiany trenera. Albo José Mourinho, albo... Zinedine Zidane. Mimo oburzenia Péreza na ostatnie wyczyny graczy w białych strojach, w gabinetach kiełkowała myśl o zatrzymaniu Santiaga Solariego do końca sezonu – aczkolwiek prezes Realu był przez chwilę bliski wyrzucenia trenera. Stawka jest niewielka, bo utrzymanie na miejscu premiującym do gry w Lidze Mistrzów w sezonie 2019/2020 jest już niemal pewne.

Natychmiastowa dymisja Argentyńczyka i sprowadzenie menedżera zagadki za ledwie na trzy miesiące nie przystawało do rangi Realu na światowej arenie. A przecież w nazwisko Zidane'a mało kto w ogóle wierzył. „Zizou” rozstał się niecały rok temu z Pérezem, potrzebował odpoczynku od presji i piłkar-



Prezes Realu Florentino Pérez po zatrudnieniu Zidane'a zapowiedział, że teraz Real czeka ewolucja i nie planuje wielu transferów piłkarskich | fot. Juan Medina/Reuters

skiej codzienności, nieoficjalnie dogadał się z Juventusem, by zasiąść na ławce i trenować Cristiana Ronaldo od początku nowego sezonu.

Do 11 marca niewiarygodnie brzmiały doniesienia o wstępnej zgodzie danej Pérezowi przez Zidane'a na objęcie rozbitków z Madrytu. Francuz nie może się łudzić i wie, że bolesna rewolucja jest nieuchronna. Tacy piłkarze, jak Gareth Bale, Isco czy Toni Kroos, znaleźli się na cenzurowanym po czterech domowych porażkach z rzędu. Nawet jeśli część gwiazd zostanie, to będzie musiała udowodnić w przyszłości, że jest zdolna do rywalizacji na najwyższym poziomie z nowym zaciągiem.

Mourinho – zgrana karta

Wydawało się zatem, że José Mourinho – ulubieniec sternika Realu – jest kandydatem numer jeden do objęcia posady. Już prowadził Real w latach 2010–2013 i trzeba oddać Portugalczykowi, że wprowadził drużynę na nieprawdopodobnie wysoki poziom. Wcześniej przez ponad osiem lat Królewscy nie mogli przejść za ledwie 1/8 finału Ligi Mistrzów. Z Mourinho na ławce dwukrotnie byli blisko finału – raz zatrzymał

ich Robert Lewandowski, za drugim razem przegrany konkurs rzutów karnych z Bayernem Monachium.

Mourinho był zwolennikiem wysokiego pressingu i zabójczych kontr, opierał się na szybkich skrzydłach i rzemieślnikach w środku pola. To przyniosło efekty – dominacja Barcelony Pepa Guardioli została przerwana, a Real ugrał ligę hiszpańską, przekraczając bajeczną granicę 100 pkt w tabeli. Nikt nie dorównał tamtemu do robkowi Blancos.

Tyle że od tamtego czasu wiele się zmieniło, świat piłki poszedł do przodu, a Mourinho stanął w miejscu. Powrócił do Chelsea (2013–2015), skonfliktował się z piłkarzami i odszedł bez sukcesów. Manchester United (2016–2018)? Nieograniczony budżet, wielkie gwiazdy, ściągnięte za grube miliony funtów, z Paułem Pogbą na czele, tymczasem klub wygrał zupełnie nieistotne trofea, nie licząc Ligi Europy. Pucharu też przecież drugorzędne.

Wszędzie, gdzie był, Mourinho pozostawiał odcisk w postaci nerwów, szalonych konferencji prasowych, prowokowania, wiecznych tłumaczeń. To nie

była najlepsza droga dla Realu Madryt, żeby wrócić na szczyt. Dlatego też Pérez postawił na Zidane'a. I dopiął swego.

Pérez dba o aktywa klubu

Swoją drogą, jeśli panuje powszechna zgoda, że francuski trener jest charyzmatyczny, dba o dobro klubu swojego życia i wszyscy liczą się z jego zdaniem, jakoś nie pasują do ostatnich wydarzeń krytyczne uwagi, od lat kierowane pod adresem Péreza. Prezesowi Realu zarzuca się – oprócz rzeczywistych zaniedbań w postaci polityki transferowej i ewolucji kadry – brak szacunku do swoich największych symboli.

Tak się składa, że wokół Realu pracują byli piłkarze: Zidane, Solari, Guti, Xabi Alonso czy Roberto Carlos – jako trenerzy lub ambasadorzy. Żaden inny klub nie może się poszczycić większą liczbą szans dla swoich legend na pełnienie ważnych funkcji w ciągu ostatnich lat. Florentinowi Pérezowi wciąż wypomina się brak godnego pożegnania dla Ikeru Casillasa i Raúla, ale do dzisiaj panują wokół tamtych wydarzeń odmienne relacje. Gdyby Pérez był nieudacznikiem, który nie zna się na biz-

nesie piłkarskim, nie szanuje swoich największych gwiazd, nie tylko nie osiągnąłby historycznych sukcesów w postaci trzech Lig Mistrzów z rzędu. Taki Zinedine Zidane po prostu nie wróciłby do Madrytu do pracy z rzekomym tyranem. Ba, nie przyjąłby od niego pierwszej oferty w 2016 r., gdy mało kto wierzył, iż „Zizou” sobie poradzi.

Doczekać bez strat do nowego zaciągu

Teraz przed nim jeszcze trudniejsze zadanie. Francuz musi zapanować nad zespołem i godnie zakończyć sezon. Matematyczne szanse na mistrzostwo Hiszpanii wciąż są – do rozegrania jest 11 meczów – ale to scenariusz z gatunku science fiction.

Gwiazdy mają walczyć o to, by zapewnić sobie miejsce w przyszłym sezonie. Zidane już teraz główkuje, kogo ściągnąć na Bernabéu. Nazwiska są wciąż takie same od miesięcy: Kylian Mbappé, ewentualnie Neymar, Eden Hazard, Christian Eriksen i napastnik z topu to priorytet dla sztabu Królewskich. Real oszczędzał przez wiele lat, ostatni wielki transfer, czyli James, kosztował 80 mln euro w 2014 r.

Pérez zapowiedział po zatrudnieniu Zidane'a, że Real czeka ewolucja i że aż tak wielu zmian nie będzie. Można się jednak spodziewać, że sternik Los Blancos zajrzy głębiej do portfela i wyda nawet 500 mln euro na nowy zaciąg żołnierzy. Młodzi piłkarze, jak Vinícius czy Reguilón, powinni się uczyć od najlepszych i głodnych sukcesów, a nie w pojedynkę brać na siebie odpowiedzialność za grę giganta. Co jak co, ale ten głód u Zidane'a jest widoczny. Trudno się spodziewać, by zawodnicy Realu – nawet w ogromnym dołku, rozsypani psychicznie i fizycznie – nie zarazili się entuzjazmem od najlepszego debutanta na madryckiej ławce.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 730-497-770 lub 22-299-49-52



fot. Krzysztof Sirkowski/Gazeta Polska

Rafał Ziemkiewicz

(ur. 1964) dziennikarz, publicysta, komentator polityczny i ekonomiczny

\ Polish intelligent is an exceptional conformist. Of course, I love having my own opinion, but under the condition that it is a shared opinion by others. I repeat the same clichés and even don't bother to think, just to ask a question. \

PUBL...

15

SPOŁECZEŃSTWO \ Liberalna inteligencja niechętnie oddaje rząd dusz

Inteligenci przegrali z PiS. Największa anomalia III RP

Najciekawsze w dzisiejszej polityce jest to, że Prawo i Sprawiedliwość zdobyło znaczne zaufanie społeczne, choć ma na ogół słabsze notowania u opiniotwórczej inteligencji. I to nie tylko tej lewicowo-liberalnej.

W debacie publicznej od kilku lat wraca do łask pojęcie inteligencji jako opiniotwórczej grupy społecznej. Przez dekady III RP zarówno na prawicy, w liberalnym centrum, jak i na lewicy termin nie cieszył się wzięciem. Niesłusznie uważano go za ideologiczny produkt Polski Ludowej z jej nowomową opartą na marksizmie i traktowanym instrumentalnie językiem walki klas. Gdy nastała III RP, inteligencja nie chciała już być inteligencją – szczególnie jej bardziej zasobna i wpływowa wielkomiejska część.

„Jak kapitalizm, to kapitalizm”

Nieźle znam Kraków, więc bez trudu potrafię wskazać, w jakich dzielnicach postawili sobie domy inteligenci, którzy w początkach lat 90. przestali kręcić powiełaczem, a zaczęli kręcić biznesy. Podobnie jak znacznie liczniejsza inteligencja wywodząca się z nomenklatury PZPR – ona także chętnie pożegnała się z inteligentkim etosem, bo z czego innego można było żyć znacznie lepiej. Z poetycką lapidarnością dawno temu odmawiał to Andrzej Sikorowski w songu Grupy pod Budą: „Moi koledzy poszli w biznesy, / bo przestał słuchać ich naród, / moim kolegom pęcznieją kiesy, / a ja zostałem sam – z gitarą”. I dodawał: „Jak kapitalizm, to kapitalizm!”... A że nie tylko inteligenci Krakówek znał od podszewki, to wiedział, co mówić.

Inteligenci PRL-owskiego chowu zawsze dobrze wyczuwali trendy, od 1948 r. ćwiczeni w „linii partii” szybko załapali, że w III RP mogą być menedżerami w filiach wielkich zachodnich firm, szefami agencji reklamowych, ludźmi od staro-nowego show-biznesu i raczkującego marketingu politycznego, właścicielami wydawnictw, lobbytami zagranicznego biznesu. Chętnie odpuścili sobie



Krzysztof Wołodźko

\ PiS jest w stanie utrzymać wysokie poparcie, bo minął szerokim łukiem liberalną i konserwatywną inteligencję, by dotrzeć do zwykłych ludzi. I zdobył to zaufanie przeróżnych grup społecznych niejako wbrew opiniotwórczej wielkomiejskiej inteligencji. \

staroświeckie „bycie inteligentem”, by opisywać się anglojęzycznymi nazwami nowych zawodów, od których zarościło się w Polsce po 1989 r. Gęby i nawyki zostały te same – ale swetry z wyciągniętymi rękawami zamieniły się w garnitury, okulary w rogowych oprawkach wymieniono na takie druciane, pozłacane. Inteligent szybko zapomniał wiersze Broniewskiego i Majakowskiego – uczył się potęgi pozytywnego myślenia, kapitalistycznej księgowości i obsługi programu Windows 95.

„Wyborczej” rząd dusz

Spora część inteligencji szybko zrozumiała, że postęp przybrał inne formy. Nie liczył się już sojusz robotniczo-chłopski, nie liczył się solidarnościowy etos, a Jan Paweł II okazał się dla wielu „nieznającym życia rygorystą”. „Gazeta Wyborcza” niemal z miejsca zaczęła nadawać ton inteligentkiej debacie, otwartym tekstem wskazując, że teraz to rynek zawsze będzie miał rację, że bardzo wiele trzeba „po chrześcijańsku” wybaczyć postkomunistom, a z Kościołem, owszem, będzie można dyskutować po partnersku, jeśli będzie grzecznie potakiwał teologom i publicystom najbardziej progresywnych nurtów posoborowych. Część inteligencji na to nie poszła, więc przybito jej stempelek prawicowej, i to na dobre załatwiło dyskusję z oponentami. Tzw. prawicowy inteligent był przez salon traktowany z zasady protekcyjnie. Protekcyjnie, ale życzliwie, jeśli próbował dogadywać się z liberalnym inteligentem; protekcyjnie i wrogo, jeśli był hardy i głośno mówił, co mu się w „Wyborczej” nie podoba. Najbardziej krnąbrnych po prostu przemilczano albo, jak w przypadku Zbigniewa Herberta, sugerowano, że na stare lata zdziwaczeli.

Znaczna część inteligencji szybko też odkryła, że moż-

na się podłączyć pod zachodni krwiobieg finansowy, wspierający społeczeństwo obywatelskie w jego liberalno-lewicowym wydaniu. Na polski demoliberalizm środki dawały instytucje starych demokracji, amerykańskie organizacje, transnarodowy wielki kapitał i zachodnioeuropejskie stowarzyszenia charytatywne, często chrześcijańskie. Polskie państwo biedowało, w realny socjalizm nikt już nie wierzył: kraje i społeczeństwa zachodnie dawały zaś i środki i idee. Jedni szczerze w to uwierzyli. A sprytni szybko spostrzegli, że wejście w ten system i ustawienie się odpowiednio blisko „rozdzielnika” pozwoli cieszyć się i prestiżem, i pieniędzmi. I nawet jeśli społeczne oddziaływanie wielu tego typu organizacji, nadmuchiwanych przez tzw. brygady Marriotta, było mizerne, to jednak rachunki się zgadzały. Czym były brygady Marriotta? Tak w latach 90. XX w. nazywano, nie tylko wśród raczkujących NGO-sowców, „apostołów kapitalizmu i demoliberalizmu”, którzy przemieszkiwali w tym warszawskim hotelu.

Inteligencja i PiS

Od kilku lat termin „inteligencja” wraca do łask. Chętniej przywołują go publicyści wszelkich opcji. Na prawicy większy wpływ miała na to zapewne książka „Inteligentki totem. Aristokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej” Tomasza Zaryckiego i Rafała Smoczyńskiego. Na lewicy i wśród liberałów w inteligencji chętnie rozpoznano świadomą swoich praw i obowiązków grupę walczącą z polskim zaciankiem i ciemnogrodem. Z rozbawieniem obserwuję dziś, jak w przeróżnych dyskusjach w mediach społecznościowych ćwierćinteligenci z komitetu obrony plutokracji mówią o sobie „my, inteligencja”. Z jednej

strony to miło, że znów doceniają wagę inteligenckiego etosu, z drugiej – obawiam się, że znaczna część z nich robi to ze snobizmu. I nigdy nie miała w rękach „Rodowodów niepokornych” Bohdana Cywińskiego.

Najbardziej interesujące jest jednak coś innego. Bardziej lub mniej krytyczni wobec Prawa i Sprawiedliwości są na ogół zarówno inteligenci liberalni, jak i ci konserwatywni. Jedni i drudzy mają po temu różne racje, ale efekt jest podobny – dystans wobec polityki partii rządzącej. W wypadku prawicy świetnie widać to choćby po Klubie Jagiellońskim i środowisku „Nowej Konfederacji” – ludzi intelektualnie bardzo sprawnych i dystansujących się od zerojedynkowych ocen rzeczywistości. Konserwatywni inteligenci rzadziej są wobec PiS tak bezwzględni jak ci liberalni, bo toczą „spór w dużej rodzinie”, ale potrafią być nie mniej surowi w ocenach i dociekliwi w ocenie rządów. I dobrze, bo to daje nam wszystkim szersze perspektywy metapolityczne.

A mimo to Prawo i Sprawiedliwość świetnie sobie radzi politycznie, co jest dość niezwykle, bo w Polsce opinia inteligencji o klasie politycznej jest naprawdę ważna. Inteligencja może się ukrywać ze swoją tożsamością, ale przez dekady III RP nigdy nie straciła wpływu na opinię publiczną, ponieważ jej nowo-stara elita ma świetny kontakt z demiurgami mainstreamowych mediów. PiS mimo to wciąż jest w stanie utrzymać wysokie poparcie, bo minął szerokim łukiem liberalną i konserwatywną inteligencję, by dotrzeć do zwykłych ludzi. I zdobył to zaufanie przeróżnych grup społecznych niejako wbrew opiniotwórczej wielkomiejskiej inteligencji. Jakim cudem? Swoją polityką społeczną. I tego nie rozumie także niemała część konserwatywnej wielkomiejskiej inteligencji.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT

LITERATURA \ Sylwetki słynnych Polaków w „Poczie przedsiębiorców polskich”

Bohaterowie polskiej przedsiębiorczości

Gdy myślimy o historii naszego kraju, skupiamy się na aspektach militarnych i polityce wewnętrznej oraz międzynarodowej. Tymczasem na przestrzeni wieków wśród Polaków było wielu wybitnych przedsiębiorców. Ich sylwetki możemy znaleźć w książce zatytułowanej „Poczet przedsiębiorców polskich”. Możemy się tylko domyślać, jak dzięki ich postawie dziś wyglądałaby nasza gospodarka, gdyby nie rozbiory, II wojna światowa i PRL.

Think tank Związku Przedsiębiorców Polskich – Fundacja Warsaw Enterprise Institute wspólnie z Fundacją im. XBW Ignacego Krasickiego zdecydował się opracować i wydać „Poczet przedsiębiorców polskich”. Jest to unikalny zbiór sylwetek polskich przedsiębiorców, którzy mieli olbrzymi wpływ na rozwój gospodarczy Polski za czasów Jagiellonów, w czasach wolnej elekcji, a także w XIX wieku i w dwudziestolecu międzywojennym. Książkę udało się wydać dzięki wsparciu Banku Gospodarstwa Krajowego, Polskiego Funduszu Rozwoju oraz Fundacji XX. Czatortyryskich.

Historia rozproszona

Większość biogramów została opracowana przez Marcina Rosołowskiego. Wstępy do rozdziałów dające wiedzę na temat epoki, w której żyli opisywani na kolejnych stronach przedsiębiorcy, zostały napisane przez Andrzeja Krajewskiego, historyka, dziennikarza i publicystę.

Podręczniki historii skupiają się głównie na konkretnych wydarzeniach, stosunkach politycznych panujących w Europie i na świecie oraz konfliktach zbrojnych. Dopiero sięgając do podręczników i opracowań biograficznych, można znaleźć dodatkowe informacje na temat polskiej gospodarki na przestrzeni wieków. Co prawda mamy „Encyklopedię historii gospodarczej Polski do 1945 roku”, jednak ukazała się ona w latach 80. XX wieku, i cóż – czytając ją, czuć, że powstała pod wpływem panującego wtedy w Polsce ustroju.

W książce opisano sylwetki 61 wybitnych Polaków żyjących od czasów piastowskich aż do początku XX wieku. Wśród nich znajdziemy sylwetki tych znanych, jak Mikołaj Kopernik, Jan Zamoyski, Stanisław Staszic czy Ignacy Łukasiewicz, ale także tych, których nazwiska pamiętają tylko pasjonaci zagadnienia, jak Franciszek Kwilecki, Prot Potocki czy Antoni Tyzenhauz.



MAGAM

WEI

Książka została wydana przez Warsaw Enterprise Institute, patronat merytoryczny objęła Fundacja im. XBW Ignacego Krasickiego
| fot. mat. pras.

Wielu z nich wywodzi się też z tak znanych rodzin jak Czatortyryscy, Radziwiłłowie, Lubomirscy czy Sobańscy.

Podróż przez wieki z polskimi przedsiębiorcami

Poczet daje pełen przegląd niezwykle inspirujących postaci, które zabierają nas w podróż przez poszczegól-

ne epoki naszej historii. Każdemu okresowi jest również poświęcone słowo wstępne, przybliżające losy gospodarcze naszego kraju.

Mieszkańcy Warszawy, przechadzając się po Starówce, rozpoznają na rynku budynek Fukiera. Niewiele osób jednak wie, że przez blisko dwa wieki przedstawiciele rodu Fu-

kierów należeli do czołowych warszawskich przedsiębiorców. Mieli nawet, co jednak nie znalazło potwierdzenia w szerszych źródłach, skutecznie zabiegać o przeniesienie stolicy z Krakowa. Wielu z nich angażowało się w sprawy miasta. Jerzy Fukier, mimo że zajmował się obrotem nieruchomości i handlem tkaninami,

jednocześnie był warszawskim ławnikiem, a później rajcą miejskim. Co ciekawe, ten urząd sprawował z małymi przerwami aż do śmierci.

W kolejnych częściach książki czytelnicy poznają historie podobnych przedsiębiorców.

Polska konkurencja dla niemieckiej gospodarki

Z książki wyłania się również obraz przedsiębiorców, którym przyszło prowadzić działalność w okresie zaborów. Czytając kolejne, niezwykle historie, widzimy, jak wielu z nich, często stawiając na szali majątek lub wchodząc w mocno ryzykowne projekty, osiągnęło sukces. Nie dość, że przyczyniali się do rozwoju gospodarczego, to również dbali o zachowanie polskości, często angażowali się w działania społeczne i charytatywne.

Obok bardziej znanych przedsiębiorców, jak wspomniany wcześniej Stanisław Staszic czy Franciszek Drucki-Lubecki, przypomniany został Dezydery Adam Chłapowski. To właśnie on zasłynął jako pionier gospodarki ziemskiej na terenach zaboru pruskiego. Nie tylko budował gorzelnie czy olejarnie, lecz także jako pierwszy uprawiał nowe rośliny i inwestował w nowoczesne narzędzia. Dzięki odważnym decyzjom stał się groźnym konkurentem dla niemieckich przedsiębiorców. Co ciekawe, był gorącym zwolennikiem uwłaszczenia i uczestnikiem Powstania Listopadowego. Przyszło mu za to zapłacić więzieniem i grzywną.

Ropa naftowa i zegarki

Ciekawym odkryciem może być Antoni Patek – założyciel najbardziej prestiżowej obecnie marki zegarkowej Patek-Philippe, której ceny zaczynają się od ok. 20 tys. euro. Niewielu naszych rodaków, przechadzając się np. w okolicach Stephansplatz w Wiedniu, zdaje sobie sprawę, że te kosmicznie drogie zegarki w ekskluzywnych butikach rozpoczęły swoją historię w Polsce. Ciekawe też, ile osób w Polsce i na świecie zdaje sobie sprawę, że historia ropy naftowej jako strategicznego surowca dla światowej gospodarki miała również początek na ziemiach polskich dzięki Ignacemu Łukasiewiczowi na przełomie 1852 i 1853 roku.

Książka nie jest rankingiem – wszyscy przedsiębiorcy zostali równo potraktowani. Ich biogramy przybliżają realia epok i pokazują, jak budowano sukces biznesowy, publiczny, rodzinny.

materiał partnerski

KINO \ Dziś rusza 19. Tydzień Kina Hiszpańskiego. Wydarzenie odbędzie się w 10 miastach w całej Polsce: w Warszawie (14–21 marca), Krakowie (14–21 marca), Wrocławiu (15–21 marca), Białymstoku (15–21 marca), Katowicach (18–24 marca), Łodzi (22–28 marca), Gdańsku (22–28 marca), Gdyni (29–30 marca), Poznaniu (5–11 kwietnia) i Lublinie (8–14 kwietnia). Widzowie zobaczą 16 produkcji hiszpańskiej kinematografii – od komercyjnych hitów przez tytuły nagradzane na festiwalach po ambitne kino arthouse'owe.

fot. mat. pras./d

NAGRODY MUZYCZNE \ Wanda Warska i Jacek Kaspszyk wyróżnieni Złotymi Fryderykami

Przyznano poważne Fryderyki

We wtorek podczas uroczystej gali w sali NOSPR w Katowicach wręczono Fryderyki w kategoriach muzyki poważnej. Złote Fryderyki za całokształt osiągnięć artystycznych otrzymali dama polskiego jazzu Wanda Warska oraz wybitny dyrygent Jacek Kaspszyk. Ceremonię uświetniły m.in. występy znakomitych polskich solistów Szymona Nehringa i Janusza Wawrowskiego, którym towarzyszyła Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach pod dyрекcją Alexandra Humali.

Anna Krajewska

Gala muzyki poważnej to ostatni akcent Fryderyków, najważniejszych nagród polskiego przemysłu fonograficznego. W tym roku wręczono je po raz pierwszy w Katowicach, a samo wydarzenie miało inną formę, otwartą na publiczność. Statuetki zostały rozdane w ośmiu kategoriach. Jako album roku w kategorii muzyka choralna, oratoryjna i operowa nagrodzono krążek „Stanisław Moniuszko – Widma” w wykonaniu Chóru NFM i Wrocławskiej Orkiestry Barokowej pod dyрекcją Andrzeja Kosendiaka. – To jest arcydzieło. Świat powinien poznać ten utwór i wiele innych dzieł Stanisława Moniuszki – podkreślił dyrygent, odbierając wyróżnienie. Albumem roku w kategorii muzyka dawna została płyta „Marcin Mielczew-



W 25-lecie Fryderyków nagrody wręczono po raz pierwszy w Katowicach | fot. Hanna Bardo/PAP

ski II” Wrocław Baroque Ensemble pod dyрекcją Andrzeja Kosendiaka, a w kategorii muzyka kameralna nagrodzono krążek „Giovanni Battista Pergolesi – Stabat Mater. Paweł Łukaszewski – Luctus Mariae” w wykona-

niu Anny Mikołajczyk-Niewiedział i Wandy Franek.

Albumem roku w kategorii recital solowy został „Hidden Violin” – Janusz Wawrowski (skrzypce) i Jose Gallardo (fortepian) zinterpretowali utwory m.in. Wieniaw-

skiego, Bacewicz, Paderewskiego czy Lutosławskiego. Wawrowski zarówno na płycie, jak i podczas gali zagrał na legendarnym stradivariusie „Polonia”. – To przede wszystkim płyta o skrzypcach – tych znanych, upra-

gnionych przez nasz kraj od wielu dziesięcioleci – podkreślił artysta.

Fryderyka za album roku w kategorii muzyka symfoniczna i koncertująca odebrali twórcy wydawnictwa „Błażewicz, Łukaszewski, Czarniecki – Polskie koncerty współczesne” – Marcin Dylla, Paweł Gusnar, Jakub Jakowicz, Tomasz Strahl, Filharmonia Kameralna im. Witolda Lutosławskiego w Łomży, Jan Miłosz Zarzycki. W kategorii muzyka współczesna albumem roku została „Supernova” Atom String Quartet, NFM Orkiestra Leopoldinum i Christiana Danowicza, zaś za najlepszy album polski za granicą wyróżniono Krystiana Zimmermana i płytę: „Leonard Bernstein: Symphony No. 2 The Axe of Anxiety” nagraną przez uznanego pianistę razem z Berliner Philharmoniker pod dyрекcją Simona Rattle’a. Za najwybitniejsze nagranie muzyki polskiej Fryderyka odebrali muzycy Kwartetu Śląskiego za album Silesian Quartet and Friends „Grażyna Bacewicz. The Two Piano Quintets, Quartet for Four Violins, Quartet for Four Cellos”.

„Dywizjon 303. Historia prawdziwa” już na DVD

POLECAMY \ Dziś oficjalna premiera płyty DVD z filmem „Dywizjon 303. Historia prawdziwa”. Rodzima ekranizacja książki Arkadego Fiedlera w reżyserii Denisa Delicia ukazuje się na krążku pod patronatem medialnym „Gazety Polskiej Codziennie”.

Jest rok 1940. Polska znajduje się pod niemiecką i sowiecką okupacją. Grupa polskich pilotów zrobi wszystko, aby walczyć z wrogiem ojczyzny. Przedostają się przez Rumunię i Francję do Wielkiej Brytanii, gdzie tworzą 303. Dywizjon Myśliwski Warszawski im. Tadeusza Kościuszki. Dywizjon, który odmieni oblicze wojny. Dowódcą jednostki zostaje Witold „Kobra” Urbanowicz, a jego najbardziej barwnym podopiecznym okazuje się Jan „Donald” Zumbach.

„Dywizjon 303. Historia prawdziwa” powstał na podstawie kultowej książki Arkadego Fiedlera. W rolach głównych występują: Maciej Zakościelny, Piotr Adamczyk,



Jan Wieczorkowski, Antoni Królikowski, Marcin Kwaśny, Krzysztof Kwiatkowski, Anna Prus i Cara Theobold.

Film jest dołączony do wydania książkowego. W albumie znalazły się zdjęcia i informacje o produkcji, rozmowa z synem Arkadego Fiedlera Markiem i opowieść o pracy nad filmem Artura Borowca, który zajmował się scenami walk powietrznych. – Jako ktoś, kto znał osobiście niektóre opisywane w scenariuszu osoby, mogę powiedzieć, że autorzy należycie oddali ich charakter – twierdzi Witold Aleksander Herbst, pilot Dywizjonu 303. Natomiast prof. Zbigniew Wawer podkreśla na kartach książki, że ważne jest, aby przekazać młodemu pokoleniu etos polskich lotników walczących o naszą wolność i w obronie innych.

(AnKraj)

Miliony od Trzaskowskiego dla Komuny Otwock

TYGODNIK \ Niemal 4,5 mln zł z budżetu m.st. Warszawy dostanie lewicowe Stowarzyszenie Komuna Otwock na projekt „Hub kultury KW”. O sprawie pisze w najnowszym numerze „Gazety Polskiej” Grzegorz Wierchołowski.

„Tak gigantycznego zamówienia w dziedzinie kultury dawno w ratuszu nie było. Dla przykładu: wartość umowy dotyczącej trzech ostatnich edycji Wielkanocnego Festiwalu Ludwiga van Beethowena to 1,73 mln zł, a do Jazz Jamboree 2017 miasto dołożyło 300 tys. zł” – wylicza autor artykułu. Jak podkreśla Wierchołowski, sporządzony przez Komunę Otwock projekt „Hub kultury KW” został przygotowany w ramach konkursu, którego celem było „wsparcie rozwoju twórczości młodych i debiutujących twórców w drodze systematycznych i długofalowych działań w formule społecznej instytucji kultury”. Szczegóły projektu nie są znane, za to samo stowarzyszenie zasły-



nęło z bulwersujących akcji, jak happening ośmieszający 1 sierpnia powstańców warszawskich czy obchodzona 11 listopada wieczornica antynarodowa. Zachęcamy do lektury!

(AnOK)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

„MAGAZYN ŚLEDZCY ANITY GARGAS” \ Cotygodniowy program bezkompromisowej dziennikarki, która prześwieca najszybsze tajemnice władzy różnych szczebli i ujawnia wszelkie nadużycia oraz przypadki łamania prawa. Autorka dociera do nieznanych wcześniej dokumentów i świadków zdarzeń.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM	
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Blondynka (36) - serial 09:35 Komisarz Alex (88) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (52) - serial 11:30 Korona królów (189) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Bo ja wybieram zdrowie	07:20 Na sygnale (19) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (132) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2021) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłosne potyczki (43) - serial 14:10 Na dobre i na złe (735) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (52) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (18) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:40 Rodzinka.pl (26) - serial 19:15 Muzeum Polskiej Piosenki 19:35 Barwy szczęścia (2021) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2022) - serial 20:45 The Good Doctor 2 (30) - serial 21:40 Starsza pani musi zniknąć - komedia, Niemcy/USA 2003 23:15 Na sygnale (223) - serial 23:45 A psa biorę ja - komedia, USA 2016 01:25 La La Poland 2 - pr. rozryw. 01:55 Szpieg D'83 (8) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (1003) - serial 12:00 Szkoła (892) - serial 13:00 Szkoła (655) - serial 14:00 19+ (356) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (656) - serial 16:30 19+ (357) - serial 17:00 Szpital (893) - serial Historie osób trafiających na Szpitalny Oddział Ratunkowy. Lekarze nie tylko walczą o zdrowie i życie pacjentów, lecz także mierzą się z ich problemami rodzinnymi, trudną sytuacją materialną. 18:00 Ukryta prawda (1004) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2841) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:35 Zrobmy sobie wnuka - komedia, Polska 2003, reż. Piotr Weresniak. Marian Kosela postanawia sprawić, by jego dorosłe dzieci stanęły na ślubnym kobiercu. 00:20 Odwróćni - ojcowie i córki (3) - serial 01:25 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (669) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (670) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (95) - serial 11:00 Dlaczego ja? (858) - serial 12:00 Gliniarze (139) - serial 13:00 Trudne sprawy (840) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2842) - serial 14:45 Dlaczego ja? (886) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (309) - serial 17:00 Gliniarze (299) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2843) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (406) - serial 20:05 Nasz nowy dom (133) - reality show 21:10 Przyjaciółki (149) - serial 22:15 Ślad (40) - serial 23:15 Azyl - thriller, USA 2002. Do domu Meg wkraczają złodzieje. Kobieta wraz z córką chroni się przed nimi w małym pomieszczeniu zamykanym od wewnątrz. 01:50 Chirurdzy (145) - serial 02:45 Chirurdzy (146) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Oddaję Państwu głos 11:10 Telezakupy 11:25 Na pomoc! 11:50 Telezakupy 12:05 Ekonomia raport - flesz 12:20 Telezakupy 12:35 Polska na dzień dobry 12:50 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 15:27 Telezakupy 15:42 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport - flesz 19:45 Biznes Polska 20:00 Wolne głosy wieczorem 20:30 10.04.2010.Fakty 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Otwarty tekst 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo życia 08:45 Przygody Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:30 Wbrew wszelkim przeciwnościom 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończzone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Po stronie prawdy 13:20 Ja, głuchy 13:45 Yohan - wędrówki dzieci 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:05 Ukraińska zbrodnia w Hucie Pieniackiej 17:30 Okiem kamery 17:55 40 dni ze św. Gerardem 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończzone 19:30 Jezus. Królestwo bez granic 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przyroda i ludzie 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Telewizyjny Uniwersytet Biblijny VII rok 00:00 Słowo Życia	
	PO POŁUDNIU	13:00 Natura w Jedynce 14:00 Elif (445) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:40 Wieczna miłość 2 (134) - serial 16:35 Skoki narciarskie - studio 16:55 Teleexpress 17:00 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Trondheim 19:25 Sport 19:30 Wiadomości					
WIECZOREM	20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:35 Ojciec Mateusz (267) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:20 Magazyn śledczy Anity Gargas 22:55 Magazyn kryminalny 997 23:50 Ocaleni - reality show 00:55 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat 01:40 Polska śmierć - film krym., Polska 1994						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Warszawa
coraz bardziej
czerwona

W numerze 11/2019 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego „Lewacka organizacja z milionami od Trzaskowskiego”. Niemal 4,5 mln zł – tyle pieniędzy z budżetu m.st. Warszawy dostanie stowarzyszenie Komuna Otwock. Ta radykalnie lewicowa organizacja zażyła z takich akcji, jak happening 1 sierpnia ośmieszający powstańców warszawskich czy obchodzona 11 listopada tzw. wieczornica antynarodowa. Szef Komuny Otwock projektował zaś i sprzedawał koszulki obrażające w wulgarny sposób prezydenta Lecha Kaczyńskiego.



Auto stworzone do jazdy w trudnych warunkach | fot. autor (3)



Olbryzi bagażnik z praktycznym, demontowalnym relingiem rozgraniczającym



Wnętrze to połączenie luksusu z nowoczesnymi rozwiązaniami

MOTORYZACJA \ Volkswagen Touareg 3.0 TDI 4Motion 286 KM

Żadnych kompromisów

Przyznają Państwo, że auto, którego ceny rozpoczynają się od ćwierć miliona złotych, musi już na początku testu budzić emocje. A do tego mieliśmy do czynienia z najbogatszą (za chwilę ma się to zmienić, ale o tym potem) wersją tego pojazdu. Jakiego? Volkswagena touarega. Ten SUV niemieckiej marki to technologiczne cacko.

Igor Szczęsnowicz

Z zewnątrz touareg budzi zaufanie. Z pewnością nie jest to auto na kręte miejskie uliczki, ale to jeszcze nie znaczy, że nie nadaje się do miasta. Ma system

kamer, czujników parkowania i inne rozwiązania, które ułatwiają manewrowanie tym niemal pięciometrowym samochodem na małej przestrzeni. Potężne nadkola i wysoki, regulowany w zależności od terenu prześwit sprawiają, że touareg bez wątpie-

nia nadaje się do dalekich podróży w każdych warunkach jezdnych.

W środku pasażerów czeka elektronika z najwyróżniejszą półki. Wnętrze zapewnia też wrażenia artystyczne (wnętrze oświetla ponad 30 kolorów), są tam także fotele z różnymi rodzajami masażu czy olbrzymi niczym telewizor ekran komputera i nawigacji pokazywanej za pomocą autentycznych zdjęć satelitarnych odwiedzanego właśnie terenu. Trochę szkoda, że nawigacja mimo stałego połączenia 4G z internetem nie była w stanie pokazać wszystkich zbudowanych dróg. Niby nic, a jednak w samochodzie za 300 tys. zł nawet drobniutki się liczą.

Wreszcie jazda. Mamy do dyspozycji kilkanaście konfiguracji, z tymi off-

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	2967
Moc (kW/KM/obr./min)	210kW/286 KM 4000 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	600/2250-3250
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	11,9
Prędkość maks. (km/h)	235
Zużycie paliwa (miasto/poza/średn.)	8,1/6,2/6,9/100 km
Masa własna/ładowność (kg)	1995/2850 kg
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4878/1984/1717
Pojemność bagażnika (l)	810-1800 l
Cena 256 290 zł (3.0 TDI, 4Motion, 231 KM)	
Samochód testowy (wersja Tekna):	300 000 zł
Wyposażenie m.in.: 8 poduszek, klima aut, system multimedialny z nawigacją, podgrzewana kierownica, podgrzewane i wentylowane fotele, system rozpoznawania ludzi w ciemności, automatyczna skrzynia DSG, tryby jazdy, tryby off-road.	

\\ Volkswagen touareg to auto, w którym producent zastosował najlepsze materiały i najlepsze technologie. Nikt nie poszedł tutaj na kompromis z księgowymi. Efektem jest cudowne auto, na które stać niestety niewielu Polaków. \\

-roadowymi włącznie. 286 koni mocy i 600 Nm momentu to potęga. Na autostradzie jest szybko, bezpiecznie i oszczędnie (średnie spalanie w wysokości 6,5 litra ropy na 100 km), poza drogami bezpiecznie i pewnie.

W tym roku Volkswagen zapowiada premierę jeszcze mocniejszego, bo 421-konnego Touarega. Jego możliwości trudno jest sobie nawet wyobrazić.



CYTAT DNIA

WOJCIECH FIBAK \ Hubert Hurkacz może zrobić wielką karierę. Już teraz, patrząc na jego grę, możemy powiedzieć, że doczekaliśmy się świetnego tenisisty. Pora mówić o nim w kontekście pierwszej dwudziestki czy trzydziestki rankingu ATP. Gdy obserwuję jego rozwój, coraz bardziej przypomina mi Andy'ego Murraya.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 14 MARCA 2019

SPORT

19

LIGA MISTRZÓW \ Juventus z nawiązką odrobił stratę z pierwszego meczu z Atlético

Cristiana koncert potrójny

To był jego wieczór. Cristiano Ronaldo strzelił trzy gole w rewanżowym meczu 1/8 finału Ligi Mistrzów między Juventussem a Atlético Madryt. Dzięki temu Stara Dama awansowała do ćwierćfinału. „Gniew boga” – tak wyczyn Portugalczyka skomentowało środowe wydanie „La Gazzetta dello Sport”.



Cristiano Ronaldo dotrzymał danego przed meczem słowa i w spotkaniu z Atlético strzelił hat tricka | fot. Alberto Lingria/Reuters

Krzysztof Oliwa

Juventus jest wciąż w Europie. Czy może wygrać Ligę Mistrzów? Ronaldo firmuje tę niemożliwą misję, jakiej potrafią dokonać tylko fenomenalni ludzie” – dodaje największy włoski dziennik sportowy. Wyraża przekonanie, że to był „doskonały mecz”, a zawodników nazywa bohaterami. Przytacza też słowa Ronaldo: „Po to tu jestem”. W artykule zaznaczono, że piłkarz z Portugalii został sprowadzony do Turynu po to, by „niemożliwe uczynić możliwym”, a taki wynik to logiczna konsekwencja tego transferu.

„Powrócił Ronaldo znany z Ligi Mistrzów, a Juventus grał jak Real Madryt” – tak podsumowano turyński mecz na łamach gazety. Według tego najpoczytniejszego włoskiego dziennika „było zapisane w gwiazdach, że Cristiano Ronaldo, człowiek za sto milionów euro, podaruje Juventusowi awans, który wydawał się niemożliwy po potknięciu na madryckim stadionie Wanda Metropolitano”.

Przypomniano, że przed rokiem meczem z Realem Madryt Juventus zakończył swój udział w Lidze Mistrzów po strzale Portugalczyka. „La Gazzetta dello Sport” dodaje, że cały włoski klub rozegrał „mecz gladiatorów, zamyka-

jąc usta wszystkim krytykom i pokazując, że może wygrać Ligę Mistrzów”.

– Właśnie po to Juventus ściągnął mnie do siebie – by pomóc klubowi dokonać rzeczy, które wcześniej wydawały się nieosiągalne. Musisz stawiać sobie takie cele i potrzebujesz takiej mentalności, by wygrać Ligę Mistrzów – powiedział Ronaldo. – To była magiczna noc i jestem bardzo szczęśliwy. Atlético zawsze jest trudnym przeciwnikiem, ale my również byliśmy dziś mocni. To wyjątkowy dzień nie tylko dla mnie, ze względu na gole, ale dla całej drużyny. Jeśli chcesz piąć się wyżej, musisz grać w Lidze Mistrzów. Możemy być z siebie dumni – dodał 34-letni piłkarz.

Dwa pierwsze gole Ronaldo strzelił głową – w 27. i 48. minucie. W wypadku drugiego z tych trafień sędziemu pomogła technologia goal-line, która wykazała, że po uderzeniu Portugalczyka piłka minęła całym obwodem linią bramkową. Mistrzowie Włoch kontynuowali ataki, a ich wysiłki zostały nagrodzone w 86. minucie. Chwilę wcześniej arbiter podyktował rzut karny za faul na Federico Bernardeschim. Do piłki podszedł Ronaldo i pewnie wykorzystał jedenastkę.

Łącznie w Lidze Mistrzów Portugalczyk strzelił 124 gole i zdecydowanie prowadzi w klasyfikacji wszech cza-

sów tych rozgrywek. Z kolei w obecnym sezonie jego dorobek wynosi cztery trafienia.

Wojciech Szczęsny miał bardzo niewiele pracy w bramce Juventus. Atlético przez cały mecz nie oddało żadnego celnego strzału (cztery były niecelne). – Nie mieliśmy ofensywnych odpowiedzi, żeby znaleźć gola, który dałby nam awans – przyznał urugwajski obrońca Atlético Diego Godín.

Na Juventus po prostu nie było siły. Ekipa z Turynu zagrała niemal perfekcyjnie. – To był wyjątkowy mecz w wykonaniu wszystkich, nadzwyczajny wieczór od pierwszej do ostatniej minuty. Jesteśmy przeszczęśliwi, kontynuujemy pracę, chcemy rosnąć w siłę przed kolejnymi występami w Lidze Mistrzów. Kilka tygodni temu wszyscy mówili, że jesteśmy już poza burzą, musimy być spokojni, grać tak jak dzisiaj. Mamy bardzo mocną drużynę, a Cristiano jest najlepszym piłkarzem na świecie – przyznał rozemocjonowany Federico Bernardeschi.

– Pewnie było to gdzieś zapisane, że Cristiano, który do tej pory strzelił w Lidze Mistrzów jedną bramkę, w takim momencie strzelił trzy. Dla nas to coś wielkiego, dla niego pewnie normalność – skomentował wyczyn klubowego kolegi przed kamerą Polsatu Sport Wojciech Szczęsny.

Nachwalić swoich piłkarzy nie mógł się także Massimiliano Allegri. – Chłopcy rozegrali perfekcyjny mecz. Narzucili wysokie tempo i wykorzystywali przestrzeń boiska. Moją intencją było, by zagrać tak również w pierwszym meczu, ale później dokonałem kilku zmian i sprawy nie poszły w dobrym kierunku. Z kolei dzisiejszy mecz był świadectwem błyskotliwości i chłodnej głowy. Czekaliśmy na to spotkanie od dawna i istniało ryzyko, że w naszą grę wkradnie się nerwowość, podczas gdy naszym zamiarem było wywieranie presji na przeciwniku, ale przy zachowaniu spokoju. To się nam udało – ocenił szkoleniowiec.

W drugim wtorkowym meczu LM nie było emocji. Manchester City wypracował sobie przewagę już na wyjeździe 20 lutego, wygrywając z Schalke 3:2. W rewan-

żu u siebie nie dał żadnych szans piłkarzom z Gelsenkirchen. Zwyciężył aż 7:0! Do wyrównania rekordu Ligi Mistrzów zabrakło jednego gola. 8:0 wygrały Liverpool z Beşiktaşem Stambuł w 2007 r. i Real Madryt z Malmö FF cztery lata temu.

Dwie bramki zdobył Argentyńczyk Sergio Agüero (jedną z rzutu karnego), a do siatki rywali trafili też Niemiec Leroy Sané, Portugalczyk Bernardo Silva, Brazylijczyk Gabriel Jesus oraz Raheem Sterling i Phil Foden.

W Schalke żałoba. Wszystkie media w relacjach z meczu grają słowami Schalke/Schande, czyli wstyd. „Schalke 04 pożegnało się z Ligą Mistrzów najwyższą porażką w historii występów niemieckich drużyn w tych rozgrywkach. Zespół z Gelsenkirchen dobrze grał przez pół godziny, ale ostatecznie przegrał aż 0:7. Litości dla byłego klubu nie miał Leroy Sané, który strzelił jednego gola, a przy trzech kolejnych asystował”.

„Schalke 04 żegna się z Ligą Mistrzów po rekordowej porażce. Zespół doświadczył prawdziwego Waterlooo” – czytamy w serwisie Sport1.de. Z kolei kibice żartowali, że Schalke 04 powinno zmienić nazwę na Schalke 07.

NEKROLOG

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 9 marca 2019 roku w wieku 87 lat odszedł do Pana

ŚP

JÓZEF ZIELIŃSKI

współzałożyciel Gazety Polskiej,
członek Klubu Gazety Polskiej w Gdańsku

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 14 marca 2019 roku.
Msza św. w kościele św. Ignacego Loyoli w Gdańsku ul.Brzegi 49
o godz. 12.30.

Pogrzeb na Cmentarzu w Gdańsku Łostowicach o godzinie 14.

Prosimy o modlitwę.
Rodzina.

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci ogromnie zasłużonego dla Polski

ŚP

JÓZEF ZIELIŃSKIEGO

Wyrazy żalu i współczucia Rodzinie i Bliskim składają

Koleżanki i Koledzy z Prawa i Sprawiedliwości
oraz Klubu Gazety Polskiej w Gdańsku.

Msza św. o godz. 12.30 w czwartek 14.03.19 w parafii św. Ignacego Loyoli,
Gdańsk Orunia Stare Szkoty, ul. Brzegi 49.
Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Łostowickim o godz. 14.00 wystawienie,
o 14.30 wyprowadzenie z kaplicy.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



RADAMEL FALCAO CHCE GRAĆ W BASEBALL

SPORTOWCY \ Taki pomysł na aktywność po zakończeniu piłkarskiej kariery ma klubowy kolega Kamila Glika z AS Monaco. Dla 33-latka inspiracją stał się legendarny Michael Jordan, który podczas pierwszej przerwy w koszykarskiej karierze, po zdobyciu trzech mistrzostw NBA z Chicago Bulls, został baseballistą.

PIŁKA NOŻNA \ Zinedine Zidane ma przywrócić Realowi utracony blask

Real według Zizou

Dziewięć miesięcy – tyle trwał rozbrat Realu Madryt i Zinedine'a Zidane'a. Francuz złożył rezygnację po ubiegłorocznym triumfie w Lidze Mistrzów. Odszedł w glorii chwały jako pierwszy trener, który trzykrotnie z rzędu wygrał rozgrywki o miano najlepszej drużyny Starego Kontynentu.

Krzysztof Oliwa

Latem Real stracił nie tylko trenera, lecz także najlepszego piłkarza. Cristiano Ronaldo został sprzedany do Juventusu Turyn za ponad 100 mln euro. Takich ubytków nie udało się załatać.

W miejsce Zidane'a zatrudniony został Julen Lopetegui, który przez to porzucił reprezentację Hiszpanii tuż przed początkiem finałów mistrzostw świata w Rosji. Jego praca w Madrycie okazała się totalną kląpą. Szkoleniowcowi podziękowano po niespełna czterech miesiącach.

Niewypałem okazał się także jego następca Santiago So-



U Zinedine'a Zidane'a widoczny jest głód zwycięstwa. Trudno się spodziewać, by zawodnicy Realu nie zarazili się od niego entuzjazmem
| fot. Susana Vera/Reuters

lari. Czara goryczy przelewała się po dwóch z rzędu łomotach w El Clásico. Tym samym Real praktycznie stracił szansę na mistrzostwo Hiszpanii oraz odpadł z Pucharu Króla.

Gwoździem do trumny była jednak sensacyjna porażka z Ajaxem Amsterdam w 1/8 finału Champions League.

– Niech ten gówniany sezon wreszcie się skończy – powiedział po porażce z Holendrami Marcelo. Ten do niedawna jeden z najlepszych bocznych obrońców na świecie miał z Solarim wyraźnie pod górkę. Ostatnio we włoskich mediach głośno było o przejściu Marcelo do Juventusu. Teraz taki

scenariusz wydaje się mniej prawdopodobny, bo Zidane nie wyobraża sobie, aby Brazylijczyk opuścił Madryt.

A jego słowo będzie kluczowe. Prezes klubu Florentino Pérez chce stworzyć trenerowi idealne warunki. Zidane ma zostać szefem pionu sportowego i ma także odpowiadać za kształt kadry.

Do tego Pérez już na początku dał mu dwukrotną podwyżkę. Teraz za rok pracy „Zizou” zarobi 12 mln euro. Tym samym Francuz zostanie jednym z lepiej opłacanych szkoleniowców na świecie. Francuz będzie zarabiał więcej niż np. Massimiliano Allegri w Juventusie (8 mln euro netto), Jürgen Klopp w Liverpoolu (8,5 mln euro netto) czy Mauricio Pochettino w Tottenhamie (10 mln euro netto). Do liderów zestawienia jednak trochę brakuje. Diego Simeone, który z Atlético odpadł w 1/8 finału Ligi Mistrzów, inkasuje ok. 24 mln euro.

Real, żeby wrócić na zwycięski szlak, potrzebuje wzmocnień. Otwarte pozostaje pytanie, ile na letnie zakupy będzie mógł przeznaczyć Zidane. A stawki za najlepszych piłkarzy są diabelnie wysokie. Hiszpańska prasa marzy o powrocie do Madrytu Ronaldo. W kontekście wzmocnień pojawiają się też nazwiska Neymara i Kyliana Mbappégo. To jednak potężny wydatek, bo za każdego z zawodników PSG trzeba by było zapłacić grubo ponad 200 mln euro. Pierwszym łupem ma paść Eden Hazard. Według angielskiej gazety „Daily Mail” Królewscy są skłonni zapłacić ponad 100 mln euro za gwiazdora Chelsea.

POLECAMY

O ostatnich posunięciach prezesa Realu Florentina Péreza przeczytasz też na s.14.

KRZYŻÓWKA

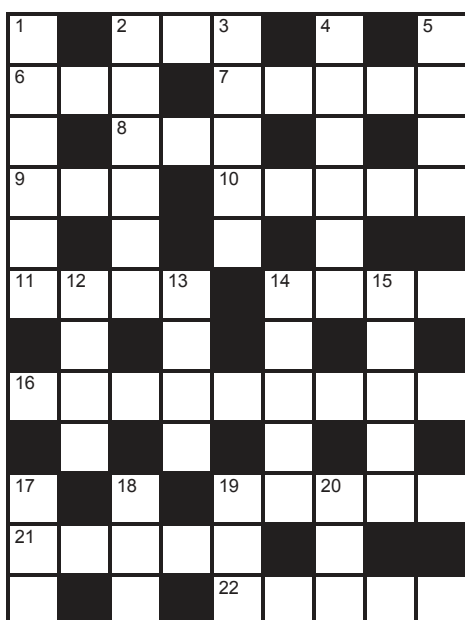
POZIOMO

- 2) płyn z owoców
- 6) broń z cięciwą
- 7) powściągliwość, ostrożność
- 8) niski głos żeński
- 9) chorobliwa tonacja
- 10) nie liryka i nie dramat
- 11) inwazja, napad
- 14) np. logo
- 16) białogłowa, kobieta
- 19) skok akrobaty
- 21) wywołuje czerwonkę
- 22) tam kończy się rajd z Paryża

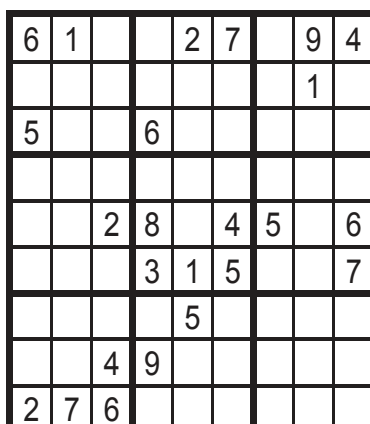
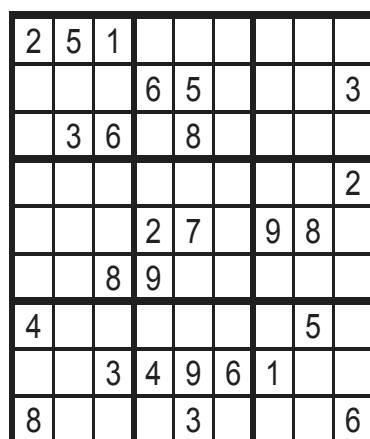
PIONOWO

- 1) wisi na skoblu
- 2) słynny sejmowy kaznodzieja
- 3) pod wodzą szypra
- 4) tysiąc miliardów
- 5) czasem na ugorze
- 12) sztuczka, chwyt
- 13) ptak lub owoc

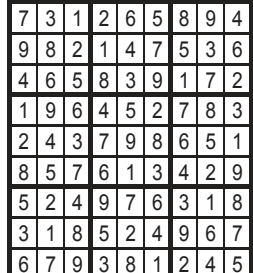
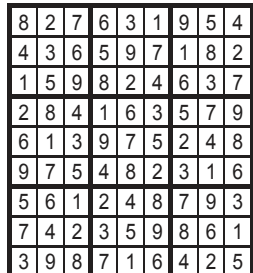
- 14) pali w gardle
- 15) At dla chemika
- 17) część gazety
- 18) nic nie robi cały dzień
- 19) owocowy laszek
- 20) strach, bojaźń



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Alewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorzanie: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbański (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
14/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION DRUGA TAKA PLACÓWKA W STOLICY DOLNEGO ŚLĄSKA

Wicekonsulat Węgier we Wrocławiu



Konsul Węgier ze swoim współpracownikami dzień przed otwarciem biura | fot. Janusz Wolniak/d

Dzisiaj we Wrocławiu o godz. 9 w Sali Wielkiej Starego Ratusza odbędzie się uroczyste otwarcie wicekonsulatu Węgier we Wrocławiu. Jest to pierwszy i jedyny wicekonsulat Węgier w Polsce oraz jeden z 22 na świecie.

Albert Łyjak

Ambasada jest w Warszawie, a konsulat Węgier znajduje się w Krakowie. Węgierski wicekonsulat będzie drugą po niemieckim tego typu placówką w stolicy Dolnego Śląska. Będzie się mieścił w biurowcu Save The World przy ul. Łaciarskiej 4.

Minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz 1 lutego br. zaakceptował i ustanowił dr. Sándora Pétera Nedeczky'ego wicekonsulem Węgier we Wrocławiu. W nominacji napisał:

„Wiadomym czyni, że otrzymawszy Listy Komisyjne wystawione w Budapeszcie dnia 14 listopada 2018 roku, którymi Ekscelencja Pan Minister Spraw Zagranicznych i Handlu Węgier mianował i ustanowił Sándora Pétera Nedeczky'ego jako Wicekonsula Węgier na obszarze województwa dolnośląskiego, z siedzibą we Wrocławiu, uznał i uznaje Pana Sándora Pétera Nedeczky'ego w charakterze Wicekonsula Wę-

gier we Wrocławiu, z jurysdykcją na wyżej określony okręg konsularny, Jego Komisyjnym udziela EXEQUATUR, polecając zarazem Władzom Polskim okazywanie Mu należnych względów i wszelkiej pomocy niezbędnej przy pełnieniu Jego obowiązków”.

Uroczystość otwarcia wicekonsulatu zaszczyty wielu gości. Ze strony Węgier będzie to m.in. minister spraw zagranicznych Péter Szijjártó, ze strony polskiej zaś wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak, prezydent Jacek Sutryk, marszałek Dolnego Śląska Cezary Przybylski, poseł Beata Kępa, marszałek senior Kornel Morawiecki i członkowie Polsko-Węgierskiej Grupy Parlamentarnej.

– Cieszę się, że jest otwierany wicekonsulat Węgier we Wrocławiu. Polsko-węgierskie drogi wytyczała tysiącletnia historia. Węgrzy trwali otoczeni słowiańskim, germańskim oraz romańskim żywiołem i wytrwali pod tureckim naciskiem. Ochronili swój oryginalny język, tradycję i urodę. Swoją państwowo-

ścią i kulturą wzbogacali Europę. Za rok będziemy obchodzili setną rocznicę Bitwy Warszawskiej. Pokonaliśmy wtedy bolszewicką Rosję. Pokonaliśmy razem. Polski żołnierz strzelał węgierską amunicją słaną nam na pomoc. Z kolei w październiku 1956 r. my słałiśmy polską krew do walczącego Budapesztu dla ratowania rannych. Łączą nas takie więzi. Podobnie jednakowo cenimy wolność – powiedział marszałek senior Kornel Morawiecki, który w ostatnią niedzielę z rąk premiera Viktora Orbána w ambasadzie Węgier w Warszawie odebrał Krzyż Średni Orderu Zasługi Węgier z Gwiazdą.

Dr Sándor Péter Nedeczky do tej pory był wicekonsulem Węgier w Krakowie, zastępcą konsul generalnej dr hab. Adrienne Körmendy.

W otwartym wicekonsulacie Węgier w naszym mieście oprócz załatwiania spraw urzędowych będą również organizowane różne wydarzenia i imprezy, które przybliżą Dolnoślązakom kulturę Węgier.

USUWANIE SKUTKÓW KLĘSK ŻYWIÓLOWYCH

Do 33 gmin i powiatów trafi 74 mln zł

Wojewoda Paweł Hreniak przekazał przedstawicielom samorządów z regionu Dolnego Śląska promesy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Do 33 gmin i powiatów z regionu trafią blisko 74 mln zł na m.in. przebudowy dróg lokalnych i mostów oraz budynków użyteczności publicznej. W uroczystości wziął udział senator Aleksander Szwed. – Gratuluję samorządowcom i życzę, aby remonty i przebudowy dróg lokalnych, mostów czy budynków użyteczności publicznej udało się przeprowadzić jak najszybciej – mówił podczas uroczystości wojewoda Paweł Hreniak.

Również wicewojewoda dolnośląski Kamil Krzysztof Zieliński wręczył przedstawicielom gmin: Świdnica, Mieroszów, Stare Bogaczowice, oraz powiatu świdnickiego promesy na usuwanie skutków klęsk żywiołowych.

Przykładowo gmina Kotla otrzymała 616 tys. zł na: przebudowę drogi nr 433 obręb Sobczyce, remont dachu budynku dachu komunalnego przy ulicy Głogowskiej, przebudowę drogi gminnej obręb Krzekotówek oraz remont budynku gminnego ośrodka kultury i sportu w Kotli.

(jw/uwd)





DOFINANSOWANIE NA WAŁBRZYSKĄ EDUKACJĘ

EDUKACJA \ Wałbrzyskie szkoły otrzymają dofinansowanie w kwocie prawie 4,4 mln zł. Pieniądze będą przekazane na projekt „Szczęśliwa trzynastka”, który zostanie zrealizowany w 13 szkołach podstawowych. Projekt ma na celu m.in. wyposażenie uczniów w umiejętności konieczne na rynku pracy, w tym organizację zajęć dotyczących poradnictwa zawodowego, jak również innych zajęć pozalekcyjnych. Projekt ma objąć 60 nauczycieli i 1300 uczniów.

fot. mat. pras./d

KGHM

Nowe zawody w górnictwie

MEN w rozporządzeniu z 15 lutego rozszerzyło listę zawodów górniczych o górnika podziemnej eksploatacji kopalin innych niż węgiel kamienny oraz technika podziemnej eksploatacji kopalin innych niż węgiel kamienny.



| fot. KGHM/d

Dwa nowe zawody górnicze, które znalazły się na liście zaprezentowanej przez MEN, to przełom w profesjonalnym kształceniu przyszłych pracowników KGHM Polska Miedź – podkreśliła miedziowa spółka w komunikacie prasowym.

KGHM ocenił, że zmiany wprowadzone przez resort edukacji przyczynią się do znaczącej poprawy warunków kształcenia górników i techników, którzy w przyszłości będą pracowali w KGHM przy wydobyciu rudy, a tym samym przy produkcji miedzi, srebra, złota oraz pozostałych surowców.

Zdaniem miedziowej spółki dzięki nowej klasyfikacji MEN programy kształcenia osób zajmujących się wydobyciem metali będą lepiej dostosowane do specyfiki branży.

Spółka zwraca uwagę, że wydobycie węgla i rud metali różni się w sposób znaczący zarówno w kwestiach przygotowawczych, jak i samej eksploatacji złóż. „Dotyczy to wielu kwestii, poczynając od rodzajów wykorzystywanych maszyn, po odmienne systemy wybierania złoża i techniki urabiania czy problemy ekologiczne, odmienne dla każdej branży” – napisano.

Dyrektor Departamentu Efektywności Zawodowej Pracowników w KGHM Arleta Chorąży podkreśliła, że istotne jest, aby podstawa programowa kształcenia w zawodzie obejmowała treści praktyczne i przydatne w przyszłej pracy.

W komunikacie podkreślono, że rozporządzenie MEN nie

oznacza, że z programu kształcenia górników i techników przygotowywanych do pracy w branży metalowej zupełnie znikną zagadnienia związane z wydobyciem węgla kamiennego. Mają one jednak być nauczane w podstawowym zakresie. Uczniowie zaś mają się zapoznawać przede wszystkim z technologią wydobycia rud metali, wiedzą na temat maszyn górniczych typowych dla branży czy zagrożeń występujących w kopalniach, w których wydobywa się rudę, miedź i inne surowce.

Warto podkreślić, że jednym z priorytetów obecnego Ministerstwa Edukacji Narodowej jest szkolnictwo branżowe. Od 1 marca przez ponad miesiąc w całym kraju będą organizowane regionalne kongresy zawodowe.

Na Dolnym Śląsku spotkanie w sprawie szkolnictwa zawodowego odbędzie się 18 marca w Wałbrzychu.

Do udziału w kongresie zostali zaproszeni lokalni i regionalni pracodawcy reprezentujący branżę, w których kształcą się młodzież szkolna, a także dyrektorzy szkół oraz przedstawiciele samorządów, organów prowadzących szkoły zawodowe, wojewódzkich rad rynku pracy, izb rzemieślniczych i środowisk związanych z kształceniem branżowym oraz technicznym.

Regionalne kongresy zawodowe są organizowane przez wojewodów i kuratorów oświaty we współpracy z ministrem edukacji narodowej.

.....
(jw. PAP, MEN)

WYWIAD

Pół wieku kabaretu Elita

Jerzy Skoczylas | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Urodzony w małopolskim Olkuszu, do Wrocławia trafił w latach 60. ubiegłego wieku i został tu już na stałe. W 2019 r. obchodzi złoty jubileusz nieprzerwanej działalności artystycznej w Kabarecie Elita, a w latach 1998–2018 pełnił funkcję radnego wrocławskiej rady miasta. O tym wszystkim w przedwiosennym czasie opowiedział Czytelnikom „Dodatku Dolnośląskiego” JERZY SKOCZYLAS. Dzisiaj druga część rozmowy, którą prowadził JANUSZ GAJDAMOWICZ.

Porozmawiajmy o Wrocławiu. Jak Pan patrzy na miasto z perspektywy 50 lat tu spędzonych i 20 lat pracy w radzie miasta?

Polubiłem Wrocław, lecz nie była to miłość od pierwszego wejrzenia. Na początku trudno było mi się tu zainstalować. Pochodzę z małego miasteczka – Olkusza, z dawnego województwa krakowskiego i w młodości to Kraków był mi bliższy. Tam się doskonale czuję i do dzisiaj lubię tam jeździć, tam też są moje serce i moje korzenie. A to, że zostałem we Wrocławiu, z pewnością spowodował Kabaret Elita. Gdyby nie ta artystyczna działalność, z pewnością wyjechałbym stąd.

Kiedy Pan trafił do Wrocławia?

Przyjechałem tu w 1966 r. na studia. Dwa lata wcześniej rozpoczęła je we Wrocławiu

moja siostra, a ponieważ nasz tata już nie żył, mama stwierdziła, że lepiej będzie, jak trafię pod jej opiekę. Zdecydowałem się na politechnikę. Inżynier w tamtych czasach to był bardzo popularny i przyszłościowy zawód, ale w moim przypadku wygrał kabaret.

Jak to było z tym kabaretem?

Pewnego dnia spotkałem na korytarzu Tadeusza Drozdę. Mieszkał w tym samym akademiku, a były to czasy niezliczonych koncertów i przeglądów piosenki studenckiej. Bardzo mi się to podobało, bo już w liceum lubiłem występować – recytowałem wiersze, śpiewałem przy akompaniamencie gitary. I kiedy w klubie Pod Wilkinami mieszcącym się przy ul. Skłodowskiej-Curie zaśpiewałem jedną z piosenek Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego, bo swoich jeszcze wtedy nie miałem, Tadeusz za-

chęcił mnie do współpracy. On był siłą napędową tego przedsięwzięcia. Zapoznał mnie z Jankiem Kaczmarkiem, starszym wtedy od nas o trzy lata, który miał już pewien rozgłos i doświadczenie w środowisku jako osoba tworząca swój repertuar niemal na poczekaniu. I tak we trzech zaczęliśmy coś kombinować. Potem dołączył do nas Roman Gerczak i postanowiliśmy założyć grupę kabaretową, a był to rok 1969. Właśnie mija równe pół wieku naszej działalności.

Proszę przyjąć jubileuszowe gratulacje dla całego zespołu. Czym dla Pana jest Elita?

Jest całym moim życiem. Kabaret to wszystko, o czym myślałem w młodości. Z jednej strony jestem inżynierem, ale całe życie zawodowe poświęciłem na pisanie tekstów i wykonywanie piosenek. W radiu trafiłem pod skrzydła niez-



ZATRZYMANI ZA PRZEKROCZENIE PRĘDKOŚCI

OŁAWA \ Policjanci z oławskiego ruchu drogowego zatrzymali kierowcę, który w obszarze zabudowanym jechał z prędkością aż 153 km/h. Poza mandatem i punktami karnymi stracił prawo jazdy na trzy miesiące. Policjanci apelują o rozwagę i bezpieczną jazdę.

fot. Policja.gov.pl/d



WYNIKI LICZENIA BEZDOMNYCH

RAPORT \ Liczba bezdomnych w gminie Wrocław zmniejszyła się o jedną osobę w porównaniu z danymi sprzed dwóch lat. Prawie tysiąc osób nie ma miejsca zamieszkania, z czego 85 proc. korzysta z pomocy ośrodków interwencji kryzysowych, schronisk i noclegowni.

fot. Wikipedia/d



jącego już [zm. w 1992 r.] Andrzeja Waligórskiego – mistrza, na którego dokonaniach do dzisiaj się wzoruję. Pierwszy raz widziałem go w akademiku, kiedy poszedłem na spotkanie autorskie, na którym występował i przez dwie godziny czytał tekst za tekstem. Każdy kolejny był coraz lepszy i bardziej śmieszny. Byłem wtedy oczarowany. Po latach siedzieliśmy w jednym pokoju, biurko w biurko. To wszystko bez kabaretu by się nie zadziało. To jest też ogromna satysfakcja. Wspomnę chociażby czasy stanu wojennego w Polsce, ale też nasze liczne wyjazdy do rodaków przebywających na emigracji. Przechowywali kasety z naszymi nagraniami niemalże jak relikwie, znali na pamięć wszystkie nasze teksty, nawet te, o których my już dawno zapomnieliśmy, śpiewali z nami piosenki, było to dla nich ważne. My z kolei czuliśmy, że ta nasza działalność ma jakiś sens – niosła ludziom nadzieję, wytchnienie i isierkę radości. Po latach to ogromnie cieszy.

Jak wtedy sobie radziście z tworzeniem repertuaru – „Studio 202” było obecne w wielu pasmach i w różnych rozgłoszeniach radiowych.

Motorem napędowym był Andrzej Waligórski, sporo też pisaliśmy indywidualnie i wspólnie, każdy wnosił coś od siebie. Pracy i pomysłów było bardzo dużo, ale mieliśmy już dobrze opanowany warsztat. I to nam się udało!

A Kabaret Elita dzisiaj?

To trzech starszych panów – Staszek Szelc, Leszek Niedzielski i ja. Przede wszystkim robimy audycje. Mimo że formalnie jesteśmy już na emeryturze, raz w tygodniu wychodzi „Studio 202”. To dla nas pewna mobilizacja intelektualna i formalny obowiązek. Występujemy też na scenie, co prawda nie tak często jak kiedyś, ale mamy świadomość wymiany pokoleniowej i nie robimy z tego problemu. Zwieńczeniem tej działalności jest Gala „Andrzeje”, którą organizujemy raz do roku i wręczamy na niej czołowym twórcom kabaretu statuetki, któ-

rych patronem jest nasz mistrz Andrzej Waligórski.

Wspomnijmy jeszcze artystów, którzy przez lata związani byli z Elitą.

Dla mnie to wielki dar, że stanęli oni na mojej zawodowej drodze. Wiele się od nich nauczyłem. Redakcja „Studia 202” była wspaniała. Ewa Szumańska – słynna „Młoda lekarka” – pisarka, literatka, erudytka, podróżniczka, która zjechała cały świat w czasach, kiedy nie było to jeszcze takie proste, wspaniała kobieta. Jerzy Dębski, na co dzień niezwykle skromny i cichy – pewnego razu okazało się, że był ostatnim powstańcem warszawskim wychodzącym z kanałów Starówki w 1944 r. Jan Kaczmarek – elektronik z zawodu, uwielbiany przez słuchaczy, niezwykle zdolny – napisaliśmy wspólnie wiele piosenek. Włodzimierz Plaskota, znakomity muzyk i kompozytor. To on stworzył muzykę i aranżacje do większości naszych piosenek. Spuścizna tej twórczości jest ogromna i ponadczasowa. Z pewnością warto do niej sięgać.

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA



fot. mat. pras.

Josef Sudek: Topografia ruin. Praga 1945

Po Paryżu, Rzymie, Mediolanie, Düsseldorfie i Pradze wystawa prac światowej sławy czeskiego fotografa Josefa Sudka dotarła do Wrocławia. W Muzeum Architektury będzie można zobaczyć kolekcję fotografii dokumentujących wojenne zniszczenia Pragi, które przypominają zapomniany dziś rozdział historii stolicy Czech.

Czwartek, 14 marca, godz. 17, Muzeum Architektury we Wrocławiu, ul. Bernardyńska 5, Wrocław

WARSZTATY



fot. mat. pras.

Podstawy filmowania

W marcu we wrocławskim TechKlubie będzie można się uczyć filmowania. Prelekcję i warsztat poprowadzi Grzegorz Szyszka, który jako operator, montażysta i dźwiękowiec będzie nauczał podstaw filmowania sprzętem cyfrowym, rejestracji dźwięku oraz montażu filmowego. Nie zabraknie przydatnych ciekawostek z branży telewizyjnej i filmowej. **Czwartek, 14 marca, godz. 17, Centrum Innowacji Przejście – filia nr 13 MBP, ul. Świdnicka 19, Wrocław**

EKSPOZYCJA



fot. mat. pras.

Gra barw, gra słów, gra uczuć

Centrum Innowacji „Przejście” zaprasza na wystawę prac siedmioletniej Oli cierpiącej na autyzm. Prace artystki stanowią głównie abstrakcje, zaskakujące wieloznacznością, kompozycją i doborem barw. Malarstwo jest dla niej sposobem na komunikowanie się ze światem i formą terapii sensorycznej.

Piątek, 15 marca, godz. 10, Centrum Innowacji „Przejście” – filia nr 13 MBP, ul. Świdnicka 19, Wrocław

OPERA



fot. mat. pras.

Opowieści Hoffmanna

„Opowieści Hoffmanna” to ostatnie, niedokończone dzieło Jacques’a Offenbacha, mistrza żartobliwej muzyki, autora operetek i muzycznych komedii, m.in. „Pięknej Heleny”, „Orfeusza w piekle” i „Życia paryskiego”. Kompozytor jest uważany za wybitnego reprezentanta dziewiętnastowiecznej operetki francuskiej. W swoich dziełach wyśmiewał życie społeczno-polityczne Francji czasów Napoleona III.

Czwartek, 14 marca, godz. 19, Opera Wrocławska, ul. Świdnicka 35, Wrocław

KONCERT GALOWY



fot. mat. pras.

Dziecięco-Młodzieżowa Legnicka Orkiestra Dęta

Dziecięco-Młodzieżowa Legnicka orkiestra dęta, która działa przy Legnickim Centrum Kultury, powstała jesienią 2014 r. W zespole grają dzieci w wieku od 10. roku życia uczące od podstaw. Orkiestra jest m.in. trzykrotnym laureatem brązowego Pasma na Międzynarodowych Dniach Muzyki i Folkloru organizowanych w Lesznie.

Piątek, 15 marca, godz. 18.30, Akademia Rycerska, sala maneżowa, ul. Chojnowska 2, Legnica

WARSZTATY



fot. mat. pras.

Malowanie ceramiki w marokańskim stylu

Organizatorzy zapraszają na kolejną edycję topowych warsztatów. Maroko jest znane z kolorów. Jest to kraj pełny ciekawej historii i ceramiką. Dlatego przepędzimy zimę i przywitamy wiosnę najbardziej kolorowymi warsztatami, jakie dotychczas prowadzono. Uczestnicy będą mieli do dyspozycji wzory, które ułatwią zrobienie talerza lub pudełka swoich marzeń.

Piątek, 15 marca, godz. 18, MaLuMika, ul. Władysława Jagiełły 3/5, Wrocław



MOŻNA KUPOWAĆ BILETY NA MEMORIAŁ TOMASZA JĘDRZEJAKA

ŻUŻEL \ Bilety na Memoriał Tomasza Jędrzejaka (31 marca) są już dostępne na stronie www.bilety.wts.pl. Do piątku wejściówki mogą nabywać wyłącznie posiadacze kartonów na sezon 2019 PGE Ekstraligi. Ceny biletów wahają się od 5 do 25 zł, jednak każdy chętny będzie miał możliwość zakupu droższego biletu-cegiełki, by dodatkowo wesprzeć edukację córek Tomasza Jędrzejaka.

fot. Wts.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Piłkarze Miedzi nie zamierzają zwalniać tempa | fot. Legnica24h.pl

Przedrzeć się przez Puszcę

Tydzień przed reprezentacyjną przerwą jest bardzo pracowity dla piłkarzy Miedzi Legnica. Po wyczerpującym meczu ligowym z Lechem Poznań już dzisiaj legniczan czeka pojedynek z Puszczą Niepołomice w 1/4 finału Totolotek Pucharu Polski.

Paweł Sasiela

Zielono-niebiesko-czerwoni po ograniu jednego z faworytów sezonu Lotto Ekstraklasy z pewnością w Małopolsce będą jeszcze bardziej zmotywowani do osiągnięcia korzystnego rezultatu. Tym bardziej że spotkanie z drużyną byłego selekcjonera Adama Nawałki było jednym z najlepszych w wykonaniu Miedzi w obecnym sezonie.

– Jakościowo, w realizacji założeń taktycznych i znając klasę przeciwnika, potrafiłmy zagrać najlepsze 45 min w ekstraklasie – mówił szkoleniowiec legniczan Dominik Nowak o pierwszej połowie niedzielnego meczu.

Tak grająca Miedź może spokojnie myśleć o sukcesie w Totolotek Pucharze Polski. Ewentualna wygrana z pierwszoligowcem sprawi, że od wielkiego finału na PGE Narodowym podopiecznych trenera Dominika Nowaka będzie dzieliła już tylko jedna przeszkoda. Legniczanie powinni wystąpić w optymalnym zestawieniu, choć spotkanie z Lechem z powodu urazu przedwcześnie musiał zakończyć grający z kapitańską opaską Grzegorz Bartczak.

– Nic poważnego mu nie będzie. To mocne stłuczenie. Zobaczmy, być może będzie gotowy już na mecz pucharowy. Zawsze jest tak, że po wygranym spotkaniu

zawodnicy nadal chcą grać i szybko dochodzą do siebie. Zobaczmy, ale przede wszystkim informacje są takie, że to nic poważnego – mówił po meczu trener Nowak.

Nieustanne spekulacje budzi również obsada bramki. W ostatnim meczu rezerw Miedzi przed legnicką publicznością zadebiutował ściągnięty z Rosji golkeeper Sosłan Dżanajew.

– Wszyscy bramkarze u mnie solidnie pracują. Często patrzy się przez pryzmat jednej interwencji i po tym się wystawia ocenę. Ja bardzo cenię wszystkich bramkarzy, których mam. Pracujemy z nimi bardzo solidnie, wymieniamy wiele spostrzeżeń – ocenił szkoleniowiec legniczan. – Wszyscy są gotowi. Sosłan przyszedł do nas po kontuzji. Musi się odbudować fizycznie, ale i być gotowy mentalnie do rywalizacji – dodał.

W poprzedniej rundzie, rozgrywanej w grudniu, Miedź wygrała 1:0 na wyjeździe ze Śląskiem Wrocław. Puszcza na własnym boisku ograła 3:1 Wisłę Płock. To tylko potwierdza, że niepołomiczan lekceważyć nie wolno. Jeśli legniczanie marzą o powtórzeniu sukcesu z 1992 r., muszą podejść do spotkania w pełni skoncentrowani. Początek rywalizacji o godz. 16.15.

SIATKÓWKA

Gwardia w trudnej sytuacji

Po dwóch meczach I rundy fazy play-off siatkarze Gwardii Wrocław znaleźli się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Pierwsze spotkanie w Nysie zespół ze stolicy Dolnego Śląska przegrał ze Stalą 2:3 (25:19, 25:23, 13:25, 20:25, 8:15), choć po dwóch setach nic nie zapowiadało takiego scenariusza. Jeszcze bardziej zaskakująca była pomeczowa decyzja klubowych działaczy. Posadę szkoleniowca stracił Piotr Lebioda. We wtorek zespół poprowadził już Leszek Mazur, wcześniej pełniący funkcję drugiego trenera. W komunikacie klub poinformował, że o zmianie zdecydowały względy pozasportowe. Dalszych wyjaśnień dotyczących kontrowersyjnej decyzji Gwardia ma udzielić po zakończeniu sezonu. Zmiana raczej nie pomogła siatkarzom ze stolicy Dolnego Śląska, którzy w drugim meczu ze Stalą przegrali 1:3 (25:21, 21:25, 20:25, 19:25). W sobotę o godz. 18 w hali sportowej Uniwersytetu Medycznego przy ul. Wojciecha z Brudzewa odbędzie się trzecie spotkanie obu zespołów. Jeśli Gwardia wygra, kolejny pojedynek czeka nas dzień później, także o godz. 18.

SIATKÓWKA

Cuprum zagra z Asseco Resovia

W piątek kibiców siatkówki czeka kolejna dawka emocji na najwyższym poziomie. Do Lubina zawita Asseco Resovia Rzeszów, jedna z najlepszych polskich drużyn ostatnich lat.

Choć ekipa z województwa podkarpackiego w obecnym sezonie przeżywa kryzys, to jednak wciąż pozostaje jedną z największych marek w PlusLidze. Rzeszowianie je jedną z największych marek w tabeli dopiero ósme miejsce, po 22 spotkaniach zajmują w tabeli dopiero ósme miejsce, co i tak jest niezłym wynikiem, pamiętając fatalny start sezonu Asseco Resovii. Nadzieje podopiecznych trenera Gheorghe'a Cretu na czołową szóstkę, a co za tym idzie walkę o medale, odżyły kilka tygodni temu. Porażka w Olsztynie sprawiła jednak, że mimo dwóch ostatnich zwycięstw z Jastrzębskim Węglem i Chemikiem Bydgoszcz rzeszowianie na dwie kolejki przed końcem sezonu zasadniczego do szóstej Aluronu Virtus Warty Zawiercie tracą 5 pkt. Bardziej stabilna jest sytuacja w tabeli Cuprum Lubin. Niestety dla sympatyków ekipy z Zagłębia Miedziowego w tym przypadku nie jest to powód do dumy. Lubinianie znajdują się na 12. pozycji w PlusLidze. Wygrali tylko sześć spotkań. Do Chemika podopieczni Marcelo Froncowiaka tracą 2 pkt, ale do 10. Trefla Gdańsk już 10 oczek. Nie licząc wycofanej z ligi Stoczni Szczecin, za Cuprum znajduje się tylko MKS Będzin. Początek piątkowego spotkania o godz. 17.30.

(ps)

Czwartek
14/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

NIERUCHOMOŚCI OD 15 LAT MIESZKAJĄ W KAMIENICY PRZEZNACZONEJ DO ROZBIÓRKI



Nadzór budowlany zapomniał o lokatorach

Według nadzoru budowlanego w kamienicy przy ul. Limanowskiego 122 nikt nie mieszka, choć to nieprawda | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Mimo że mieszkają tam od kilkudziesięciu lat, płacą regularnie czynsz do administracji, w oknach wiszą firanki, wieczorem widać światło, do środka prowadzą drewniane drzwi, a przed budynkiem stoją pojemniki na śmieci, nadzór budowlany twierdzi, że lokatorów w nim nie ma. Pani Maria wraz z synem, mieszkańcy kamienicy przy ul. Limanowskiego 122, przeżyli szok, gdy przeczytali protokół oględzin budynku sporządzony 30 stycznia br.

Anna Skopińska

Inspektor nadzoru budowlanego Lucyna Kłys napisała w nim, że „w dwupiętrowym murowanym budynku wszystkie okna i drzwi są zamknięte, zabezpieczone płytami OSB lub innymi trwałymi materiałami budowlanymi. Brak dostępu na teren posesji. Obiekt zabezpieczony przed dostępem osób postronnych i wyłączony z użytkowania”. Protokół został sporządzony po interwencji Stowarzyszenia Bratnia Pomoc, które zwróciło się o informację, dlaczego w kamienicy przeznaczonej do rozbiórki już w 2004 r. nadal mieszkają ludzie.

– Na pewno nikogo z nadzoru budowlanego nie było – mówi pani Maria. – Gdyby ktoś się pojawił, to przecież zauważyłby, że mieszkają tu ludzie – dodaje. – To bezmyślność nadzoru budowlanego – twierdzi Ewelina Za-

wadzka ze stowarzyszenia i pokazuje korespondencję pomiędzy urzędem miasta, do którego należy nieruchomość, a nadzorem budowlanym. Ze względu na zły stan techniczny budynek w 2004 r. został przeznaczony do rozbiórki, a jego mieszkańcy zakwalifikowani do wykwatowania. Tyle że niewiele osób dostało mieszkania – większość lokatorów po prostu umarła. I choć nieprawidłowości jest wiele – m.in. fatalny stan przewodów kominiowych, brak wentylacji i zagrożenie pożarem w wyniku przeciążenia instalacji elektrycznej, uszkodzone mury i podłogi, to od 2007 r. wszyscy przestali interesować się kamienicą przy ul. Limanowskiego 122.

Pani Maria jeszcze dostaje propozycje lokalu zastępczego, ale bez wody i kanalizacji, z toaletą na podwórku. Regularnie płaci czynsz – 236 zł

za 27 mkw. – i czeka na jakiś ruch urzędników, którzy przecież będą musieli dostrzec w papierach, że budynek trzeba rozebrać. W maju 2018 r. administracja wypowiedziała jej umowę najmu, ale nadal przyjmuje czynsz tzw. beznajmowy i nie zwraca uwagi, że w będącym w złym stanie technicznym budynku ciągle mieszka rodzina. Dopiero po interwencji stowarzyszenia odnalazły się dokumenty dotyczące kamienicy. W budynku od lat nie było żadnych przeglądów. Nikt nie pofatygował się nawet, by go zabezpieczyć. Stowarzyszenie Bratnia Pomoc zapowiedziało złożenie zawiadomienie do prokuratury na działania urzędników. Będzie też skarga na nadzór budowlany, który wydał opinię niezgodną z prawdą. Miasto na razie nie odpowiedziało nam, co dalej z czekającymi na mieszkanie od 2004 r. lokatorami.

WYDARZENIE

Wkrótce targi turystyczne

Od piątku 22 marca od godz. 10 do niedzieli 24 marca do godz. 17 w hali Expo przy al. Politechniki będą trwały XXV Targi „Regiony Turystyczne Na Styku Kultur”. „Genezą wydarzenia jest niezwykle połączenie w jednym mieście – w Łodzi – wielu kultur i ich wzajemne przenikanie. Wystawcy uczestniczący w targach prezentują atrakcyjną ofertę dla tych, którzy zamierzają wyruszyć w drogę. Na targach można poznać standardowe oferty turystyczne, wszystkie usługi pomocne podróżnikom oraz niekonwencjonalne metody wojażowania, bliskie

także indywidualnym turystom” – informują organizatorzy targów. Na wszystkich pasjonatów podróży i miłośników ciekawych opowieści będzie też czekało wiele spotkań z wybitnymi fotografami, autorami książek, globtroterami, sportowcami, odkrywcami i blogerami. Podróżnicy przygotują cykl ciekawych prelekcji, które pozwolą poznać przygody, doświadczenia oraz przeżycia związane z wyprawami. Wykłady zostaną również wzbogacone warsztatami fotograficznymi.

.....
(bk)

INWESTYCJE

Wybudują strażnicę i cukiernię

Zakład cukierniczy położony przy ul. Milionowej otrzyma od miasta działkę w długoletnią dzierżawę. To na niej znajduje się siedziba przedsiębiorstwa. – Wkrótce mają tam powstać także kawiarnia i sala cukiernicza, w której wyroby cukiernicze produkowano by na oczach klientów. Od 1996 r. przedsiębiorstwo podpisywało umowy z miastem na trzy lata. Teraz dzierżawa będzie obowiązywała przez 20 lat, dzięki temu cukiernicy mają szansę wystąpić o unijne dofi-

nansowanie – informują przedstawiciele Urzędu Miasta Łodzi. Zmiany własności miejskich działek dotyczą także terenów położonych przy ul. Przybyszewskiego. Jedną z nieruchomości otrzyma Państwowa Straż Pożarna, która wybuduje tam nową strażnicę. Skarb państwa natomiast przekaże miastu tereny przy ul. Kurczaki (ogródki działkowe) i ul. 6 Sierpnia (okolice stadionu żużlowego Orła Łódź).

.....
(bk)



ZATRZYMANO STALKERA

POLICJA \ W Łodzi zatrzymano 35-latkę, który miał uporczywie nękać swojego znajomego. Na policję zgłosił się mężczyzna, któremu – jak twierdził – tajemniczy незнаjomy wysyłał SMS, udostępniał w miejscach publicznych plakaty z jego wizerunkiem i numerem telefonu, a także wypisywał obraźliwe treści pod jego adresem w internecie. Stalkera zatrzymano w jego miejscu pracy. Grozi mu do trzech lat więzienia.

fol. Policja.gov.pl/d

KŁOPOTY Z SYGNALIZACJĄ ŚWIETLNA W CENTRUM ŁÓDZI

Kilka sekund na przejściu przez pasy

Długie oczekiwanie na zielone światło oraz utrudnione przejście przez skrzyżowanie m.in. ul. Kopernika z Łąkową oraz al. Mickiewicza z Kościuszki to efekt problemów ze sterowaniem sygnalizacją świetlną w Łodzi. Osoby starsze i niepełnosprawne mają problem, by dostać się na drugą stronę ulicy.

Bartłomiej Krasnodębski

W centrum Łodzi jest kilka miejsc, w których osoby starsze, niepełnosprawne czy dzieci mają problem, by sprawnie przejść przez przejście dla pieszych, przy którym działa sygnalizacja świetlna. – Niestety regulacja sygnalizacją świetlną w Łodzi nie jest na najwyższym poziomie. Przez skrzyżowanie ul. Kopernika z ul. Łąkową nie byłam w stanie przejść przy jednej zmianie światła, mimo że jestem w pełni sprawna osobą. A co mają zrobić osoby starsze czy niepełnosprawne? – dopytuje pan Krzysztof.

Podobne zdanie mają seniorzy. – Wiele razy zdarzało mi się, że światło zmieniało się na czerwone, a ja byłam dopiero w połowie jezdni. Osoby regulujące sygnalizację świetlną w ogóle nie myślą o osobach starszych – denerwuje się pan Modest, mieszkaniec Polesia. – Na zapalenie zielonego światła bardzo długo czeka się np. przy skrzyżowaniu al. Kościuszki z al. Mickiewicza. A gdy już się ono zaświeci, to szybko gaśnie i trzeba czekać na kolejne. W ten sposób przejście przez to duże skrzyżowanie zajmuje co najmniej kilka minut. W tym rejonie miasta strażnicy miejscy często sprawdzają, czy piesi przechodzą zgodnie z przepisami.

mi. A jest to prawie niemożliwe – dodaje pani Barbara.

Na krótko świecące się zielone światła w centrum miasta narzekają także rodzice małych dzieci. – Z dzieckiem nie da się przejść przez pasy w ciągu kilkunastu sekund. Maluchowi potrzeba o wiele więcej czasu, żeby pokonać nawet niewielką odległość. Nie każdy opiekun ma tyle siły, że wziąć dziecko na ręce i je szybko przenieść. Urzędnicy sterujący sygnalizacją świetlną powinni także to wziąć pod uwagę – przekonuje pani Marta, mieszkanka kamienicy w centrum Łodzi.

– W Łodzi światła na skrzyżowaniach od wielu lat są źle

ustawione. W Śródmieściu albo pojawiają się gigantyczne samochodowe korki, albo piesi mają problem z przejściem przez pasy. Oczywiście sygnalizacja świetlna musi być zamontowana, ale nie może ona przeszkadzać kierowcom i pieszym – ubolewa pan Ryszard, łódzki taksówkarz.

A jak na zarzuty mieszkańców reagują miejscy urzędnicy? Na odpowiedź na nasze pytania dotyczące złego funkcjonowania sygnalizacji świetlnej w centrum miasta nie znaleźli czasu.

Przypomnijmy, że w Łodzi od 2015 r. działa Obszarowy System Sterowania Ruchem, który kosztował 80 mln zł.



Problemy z właściwym wyregulowaniem sygnalizacji

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



ŚLEDZTWO W SPRAWIE ŚMIERCI W SZPITALU

KUTNO \ Prokuratura w Kutnie i policja gromadzi materiał dowodowy, który ma na celu odтворzenie zdarzenia, do którego doszło w kutnowskim szpitalu. W wyniku pożaru szpitalnego łóżka śmierć poniósł leżący na nim 37-letni pacjent.

fot. mat. pras./d



TARGI EDUKACYJNE

WYDARZENIE \ Prawie 120 wystawców przedstawia swoje oferty podczas Łódzkich Targów Edukacyjnych w Atlas Arenie. Są wśród nich szkoły i uczelnie z regionu łódzkiego, a także z innych części kraju. Targi można odwiedzać jeszcze dziś w godz. 9–17.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



wietlnej są m.in. na skrzyżowaniu ul. Kopernika z Łąkową | fot. <No intersecting link>/<No intersecting link>

ATRAKCJE

W weekend otworzą botanika

Już od jutra będzie można odwiedzać łódzki ogród botaniczny. – W tym roku ogród otwieramy wcześniej niż zazwyczaj. Zawsze robiliśmy to 1 kwietnia, ale łodzianie mieli prośbę, żeby ogród botaniczny był dostępny wcześniej. Dlatego do końca marca będzie można do niego wchodzić w każdy weekend od piątku do niedzieli w godz. 9–17. Wstęp jest jednak możliwy tylko od ul. Retkińskiej. Do końca marca inne kasy biletowe są zamknięte. Od kwietnia natomiast ogród będzie czynny codziennie – informuje Dorota Mańkowska, naczelnik ogrodu botanicznego w Łodzi. – W niedzielę 24 marca o godz. 11 zaplanowaliśmy wycieczkę z przewodnikiem, który pokaże pierwsze oznaki wiosny. W całym roku odbędzie się także kilkanaście różnych innych imprez – zapewnia Mańkowska. W ogrodzie botanicznym zaplanowano m. in. wystawę tulipanów (na końcu alei lipowej), liliowców, piwonii oraz grzybów. Pracownicy instytucji poprowadzą też liczne zajęcia edukacyjne. Ich szczegóły można znaleźć na stronie internetowej ogrodu oraz przy kasach.

(bk)



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KULTURALNY FLESZ

BALET

„Ziemia Obiecana” w Wielkim



Jutro o godz. 18.30 w łódzkim Teatrze Wielkim przy pl. Dąbrowskiego miłośnicy baletu, a zarazem historii Łodzi mogą obejrzeć balet „Ziemia Obiecana” na podstawie dzieła Władysława Reymonta. Choreografem przedstawienia jest pochodzący z Nowej Zelandii Gray Veredon, który za pomocą tańca chce pokazać historię przemysłowej Łodzi. Tancerze przy odgłosach fabrycznych maszyn będą próbowali podkreślić oryginalność miasta. Spektakl prezentuje także ulotność fabrykanckiego bogactwa i przewrotność losu. Dramat i tragedia dotknie biednych i bogatych, prządków i zarządzających wielkimi przemysłowymi fortunami. W choreografii Graya Veredona będzie można bardzo szybko rozpoznać

główne wątki dzieła Reymonta: miłość Anki do Karola czy romans Borowieckiego z Lucy Zukerową. Pojawiają się także intrygi wielkich przemysłowców i problemy pracowników: tkaczek, farbiarzy czy robotników. Kompozytorami muzyki do baletu są Franz von Suppe i Michael Nyman. Scenografię natomiast stworzyła Irena Biegańska. Za pulpitem dyrygentem stanie Tadeusz Kozłowski. W przedstawieniu występują m.in. Gintautas Potockas, Dominik Senator, Julia Sadowska i Bogumiła Szaleńczyk. W tym roku Wielki zaprosi jeszcze fanów baletu m.in. na „Dziadka do orzechów” Piotra Czajkowskiego w reżyserii Giorgia Madii. Bilety na przedstawienia w kasach Teatru Wielkiego w Łodzi.

WYSTAWA

Fotografie Macieja Rewluka



Tylko do niedzieli 17 marca w Ośrodku Propagandy Sztuki w parku im. H. Sienkiewicza można oglądać wystawę fotografii Macieja Rewluka. Na swoich zdjęciach autor przedstawia dzieje popularnej polskiej drogi, czyli „jedynki”. – Artysta przejechał nią setki tysięcy kilometrów. Pretekstem do powstania tego cyklu, nad którym fotograf pracował przez trzy lata, była refleksja, że legendarna „1” już tak naprawdę nie istnieje. Autor podkreśla, że jeszcze do niedawna stanowiła jeden z najważniejszych polskich szlaków komunikacyjnych, ale także swoisty „kręgosłup kraju”, łączący „ponad 600-kilometrowy szlak zaczynający się granicą ładu

w Gdańsku, a kończący przejściem granicznym w Cieszyń” – przekonują przedstawiciele Ośrodka Propagandy Sztuki. – Podczas podróży interesowały mnie najbardziej lokalne konteksty miejsca, gdzie droga bezpośrednio wpływa na życie ludzi. W miastach jest jednym z wielu równorzędnych elementów, a w terenie podmiejskim czy wiejskim ma inną rangę. To oś-kręgosłup świata. Rejestrowałem motywy związane nie tylko bezpośrednio z drogą, ale też zmieniający się pejzaż, a przede wszystkim ludzi pracujących przy „jedynce”. Na zdjęciach są pracownicy stacji benzynowych, myjni, barów, restauracji, kierowcy tirów czy mieszkańcy – dodaje artysta.



WSPARCIE SZKOLENIA DZIECI I MŁODZIEŻY

DOTACJE \ W pierwszej połowie 2019 r. do łódzkich klubów trafi ponad 2 mln zł na wsparcie szkolenia dzieci i młodzieży. Z dotacji skorzysta 50 podmiotów. Najwięcej pieniędzy trafi do AZS (185 tys. zł). Na 170 tys. zł może liczyć KS Społem, na 141 tys. zł – RKS, na 120 tys. zł – UKS SMS, a na 116 tys. zł – UKS Anilana.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA

**Dzisiaj
Roberto Piazza
poprowadzi PGE
Skrę w meczu
Ligi Mistrzów
z Zenitem Sankt
Petersburg**



Holandia ogłosiła, że włoski szkoleniowiec został selekcjonerem jej męskiej reprezentacji | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Roberto Piazza poprowadzi reprezentację Holandii. Kiedy odejdzie z PGE Skry?

W kolejnym sezonie PlusLigi drużynę PGE Skry poprowadzi nowy szkoleniowiec. Roberto Piazza będzie pracował w bełchatowskim klubie tylko do końca kwietnia. W maju rozpocznie pracę w holenderskiej federacji.

Daniel Mroczek

Holendrzy oficjalnie ogłosili, że nowym trenerem pierwszej kadry będzie Roberto Piazza. Włoski szkoleniowiec rozpocznie pracę w maju. Kontrakt ma obowiązywać do igrzysk w Tokio w 2020 r. Włoski szkoleniowiec zajął miejsce Gido Vermeulena.

Prezes PGE nie chce jednak komentować sprawy. – Rozmawiałem na ten temat z Robertem. Daliśmy się ogromnym szacunkiem. Wspólnie ustaliliśmy, że w tej chwili koncentrujemy się na tym, co jest dla nas kluczowe, czyli na walce o play-off, by mieć nadal szansę na rywalizację i na obronę mistrzostwa Polski. W tej chwili nie będziemy informowali o dalszej naszej przyszłości – przyznał Konrad Piechocki, prezes PGE Skry Bełchatów, cytowany przez oficjalną stronę internetową klubu.

Dla Piazza praca z Holandią będzie drugim doświadczeniem w roli selekcjonera. Wcześniej pracował z kadrą Kataru. W karierze klubowej natomiast trenował Sisley Treviso, Cuneo, Jastrzębski Węgiel, Olympiakos Pireus i Moden. Według nieoficjalnych informacji nowym trenerem PGE Skry zostanie Mi-

chał Mieszko Gogol, obecnie szkoleniowiec Indykpolu AZS Olsztyn.

Dzisiaj Roberto Piazza poprowadzi PGE Skrę w meczu Ligi Mistrzów z Zenitem Sankt Petersburg (początek o godz. 18). Rewanż odbędzie się pomiędzy 19 a 21 marca. – Gra w Lidze Mistrzów to dla nas duża przygoda – podkreśla Karol Kłos, środkowy bełchatowskiej drużyny. – Mam nadzieję, że pokażemy najlepszą siatkówkę w naszym wykonaniu. Jeśli zagramy bardzo dobrze, to możemy pokonać Zenit. Na takie mecze się czeka, bo dają one możliwość sprawdzenia się z najlepszymi zawodnikami. My nie mamy nic do stracenia, dlatego na pewno zagramy z uśmiechem na ustach – dodaje.

Bilety normalne na to spotkanie kosztują 35 zł (sektory 8, 18), 30 zł (sektory 2, 4, 7, 9, 14, 17), 20 zł (sektory 1, 6, 10, 15, 16, 20), a ulgowe 20 zł (sektory 8, 18), 15 zł (sektory 2, 4, 7, 9, 14, 17), 10 zł (sektory 1, 6, 10, 15, 16, 20). Jeśli PGE Skra pokona rosyjskiego rywala, będzie musiała się zmierzyć ze zwycięzcą meczu Dynamo Moskwa – Cucine Lube Civitanova.

SIATKÓWKA

EKS Skra powalczy o finał mistrzostw Polski

W najbliższy weekend w hali Energia w Bełchatowie odbędzie się turniej półfinałowy o mistrzostwo Polski juniorów. Gospodarzem zawodów będzie EKS Skra Bełchatów. Wstęp na zawody jest wolny. Terminarz turnieju: EKS Skra Bełchatów–Hemarpol Norwid Częstochowa (15 marca, godz. 17), KS Wifama Łódź–UMKS MOS Wola Warszawa (45 min po zakończeniu poprzedniego spotkania), Hemarpol Norwid Częstochowa–UMKS MOS Wola Warszawa (16 marca, godz. 13), EKS Skra Bełchatów–KS Wifama Łódź (45 min po zakończeniu poprzedniego spotkania), KS Wifama Łódź–Hemarpol Norwid Częstochowa (17 marca, godz. 11), UMKS MOS Wola Warszawa–EKS Skra Bełchatów (45 min po zakończeniu poprzedniego spotkania).

Mistrzyni z Konstantynowa Łódzkiego

Młodzieżki UKS Lider Konstantynów Łódzki zostały mistrzyniami województwa łódzkiego w siatkówce dziewcząt. Skład zespołu: Gabrysia Wiśnik, Natalia Hankiewicz, Iga Glińska, Ola Bąk, Zosia Skowrońska, Laura Podkówa, Miśka Grabarczyk, Alicja Czernek, Julka Małecka, Emilia Stachura, Julia Balicka, Natalia Królak, Natasza Szeliga i Oliwia Ciechulska. Ta ostatnia odebrała nagrodę indywidualną dla najlepszej przyjmującej turnieju finałowego. Trenerami zespołu są Sylwia Jasińska i Marcin Sapiński.

PIŁKA NOŻNA

Widzew stawia na szkolenie

„Młody Widzew” to nowy projekt klubu z al. Piłsudskiego w Łodzi, w ramach którego zaplanowano cykl zajęć dla dzieci od 4. do 9. roku życia. – Zależy nam na tym, żeby przez zabawę aktywizować już najmłodsze, zaledwie kilkuletnie dzieci, zachęcając je do uprawiania sportu w sposób, który powinien być dla nich wyjątkowo atrakcyjny – wyjaśnia Marcin Płuska, inicjator przedsięwzięcia. Projekt skierowany jest do chłopców i dziewczynek urodzonych w latach 2012–2015. Zajęcia będą się odbywały w soboty: 23 marca, 6, 13 i 27 kwietnia, 11 i 25 maja oraz 8 i 15 czerwca. Będą trwały 60 min. Zbiórkę zaowocuje przy ul. Małachowskiego w Łodzi. Liczba miejsc jest nieograniczona, dlatego klub nie przewiduje wcześniejszych zapisów. Za pracę z najmłodszymi będą odpowiedzialni trenerzy: Marcin Płuska, Sebastian Madera, Norbert Smorawski, Dariusz Nawrocki, Damian Bedynek i Hubert Poliszuk. Zajęcia będą przygotowywane tematycznie, a ich motyw przewodni będą związane z popularnymi bajkami. Dzieci będą się wcielały w postaci swoich ulubionych bohaterów filmów animowanych.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

(dm)

Czwartek
14/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK KONTROWERSYJNA WYSTAWA W CENTRUM HANDLOWYM



Metropolia tanich chwytów

Centrum handlowe Metropolia | fot. Fotomag/Gazeta Polska

We wrzeszczańskiej przestrzeni handlowej pojawiła się wystawa od lat bulwersująca publiczność całego świata. Centrum Metropolia od otwarcia boryka się z niewielkim zainteresowaniem klientów mimo dobrej lokalizacji. Bez specjalnych efektów próbowało już być dworcem, by móc handlować w niedziele. Teraz zmienia też radykalnie ofertę.

Piotr Sawczuk

Wystawa „Body Worlds” to zbiór wy-preparowanych ciał ludzkich: „Wszystkie eksponaty, które znajdują się na wystawie, a jest ich ponad 160, są prawdziwe. Ciała pochodzą od dawców, którzy za życia zgodzili się przekazać je na rzecz Instytutu Plastynacji w Heidelbergu. W instytucie tym prowadzony jest specjalny program dawców ciał” – czytamy w materiałach organizatora. Mimo zapewnień organizatorów przez 20 lat krążenia po świecie wystaw Gunthera von Hagensa spotykał się on z zarzutami wykorzystywania do swojej „sztuki” ciał więźniów z Chin, skazanych tam na karę śmierci. Makabryczna ekspozycja już raz gościła sześć lat temu w Gdańsku, wywołując skandal. Obecny na otwarciu twórca wystawy w centrum handlowym Metropolia nie przyznaje się jednak do tamtej ekspozycji, nazywając ją nieudolną imitacją swojej.

¶ Gdy w życie weszły przepisy ograniczające handel w niedziele, Metropolia próbowała wykorzystać swój atut polegający na sąsiedztwie ze stacją kolejową Gdańsk Wrzeszcz. Centrum handlowe stało się „dwcem”, co pozwalało mu prowadzić handel w niedziele. Okazało się jednak, że w myśl innych przepisów na dworcu nie można handlować alkoholem ¶

To nie pierwsze kontrowersyjne działania centrum handlowego, które od otwarcia boryka się z niewielkim zainteresowaniem

klientów. Sąsiedztwo drugiego centrum, Galerii Bałtyckiej, mimo ambitnych zapowiedzi, powoduje pustki na korytarzach. Gdy w życie weszły przepisy ograniczające handel w niedziele, Metropolia próbowała wykorzystać swój atut polegający na sąsiedztwie ze stacją kolejową Gdańsk Wrzeszcz. Centrum handlowe stało się „dwcem”, co pozwalało mu prowadzić handel w niedziele. Okazało się jednak, że w myśl innych przepisów na dworcu nie można handlować alkoholem, w związku z czym hipermarket spożywczy musiał zamknąć swoje monopolowe stoisko. Znaczna większość najemców nie zdecydowała się na otwarcie swoich sklepów. Ostatnio centrum zapowiedziało wycofanie się z dworcowego pomysłu i zmianę oferty. Całe piętro zostanie przekształcone w strefę poświęconą rozrywce i grom, pojawi się też 2,5 tys. mkw. powierzchni dla gastronomii. Gdy obiekt był „dwcem”, w lokalach gastronomicznych sprzedaż alkoholu była zakazana.

HISTORIA

IPN i Politechnika o Marcu '68

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku oraz Politechnika Gdańska wspólnie przypominają o wydarzeniach marcowych na Wybrzeżu. Dziś o godz. 17 na terenie uczelni odbędzie się promocja książek IPN na temat Marca '68 na Politechnice Gdańskiej. Zaprezentowane zostaną publikacje „Marzec 1968 na Politechnice Gdańskiej oczami uczestników” oraz „Marzec 1968 na Politechnice Gdańskiej w dokumentach”. – W 1968 r. centrum protestów w Trójmieście stanowiła Politechnika Gdańska, największa uczelnia na Wybrzeżu. To jej studenci posta-

nowili poprzeć protest swoich rówieśników z Warszawy i wyrazić swój sprzeciw wobec zakłamania prasy oraz brutalności milicji. Pociągnęli za sobą wielu innych młodych mieszkańców Trójmiasta – przypominają przedstawiciele IPN. – Punktem kulminacyjnym gdańskiego Marca okazały się największe w skali kraju zamieszki, do których doszło w rejonie Politechniki 15 marca 1968 r. Uczestniczyło w nich 20 tys. osób – dodają. Spotkanie odbędzie się w gmachu głównym (sala 300). Wstęp wolny.

(dzs)

KONFERENCJA

Medycy dla Afryki

Przybliżenie studentom problematyki braku opieki zdrowotnej w krajach Trzeciego Świata oraz możliwość bezpośredniej konfrontacji swoich pytań z relacjami prelegentów – to założenie kolejnej edycji konferencji „Medycy dla Afryki”, organizowanej przez studentów Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego należących do Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny IFMSA-Poland Oddział Gdańsk. Debata odbędzie się w najbliższy piątek 15 marca o godz. 14 w Atheneum Gedanense Novum. Spotkanie jest organizowane w ra-

mach Programu Stałego ds. Praw Człowieka i Pokoju. – Uczestnicy będą mogli się dowiedzieć m.in., jak rozpocząć swoją przygodę z wolontariatem w Afryce, na czym polega praca członka organizacji Lekarze bez Granic oraz z jakimi problemami zmagają się osoby zamieszkujące w krajach Trzeciego Świata – informują organizatorzy. Podczas konferencji wystąpią świeccy misjonarze, Lekarze bez Granic, specjaliści od chorób tropikalnych, wolontariusze oraz praktykanci.

(dzs)



PODYPLOMOWE STUDIA TEOLOGICZNE

PELPLIN \ Wydział Teologiczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu od 1 października br. oferuje kolejną edycję studiów podyplomowych w zakresie katechetyczno-teologicznym, które uprawniają do uczenia religii na poziomie przedszkolnym, w szkołach podstawowych oraz zawodowych. Zajęcia trwają cztery semestry i będą prowadzone w Toruniu oraz Pelplinie.

fol. Wikipedia/d

WIEŻE WIATROWE ZE STOCZNI GDAŃSK

Jak się chwalić sukcesem

Kontrakt o wartości 5 mln euro połączył firmę ze Stoczni Gdańsk z niemieckim Siemensem. Ten współpracował już z firmami z Pomorza nad pionierskim przedsięwzięciem w dziedzinie elektromobilności, jednak ten fakt pozostaje zupełnie nieznany.

Piotr Sawczuk

O fensywa kontraktowa firm wywodzących się ze Stoczni Gdańsk trwa. GSG Towers poinformowało właśnie o kontrakcie na dostawę 14 kompletnych lądowych wież wiatrowych. Ich odbiorcą jest jeden z największych producentów turbin dla energetyki wiatrowej Siemens Gamesa Renewable Energy. Wartość zamówienia to ponad 5 mln euro. To kolejny kontrakt z uznanym liderem rynku po tych podpisanych z norweską stoczną Aker i fińskim producentem dźwigów Concranes, o których pisaliśmy ostatnio w „Dodatku Pomorskim”.

– Ten kontrakt nie tylko wzmacnia nasz portfel zamówień, ale przede wszystkim otwiera nowe możli-

wości i pokazuje, że Stocznia Gdańsk oraz GSG Towers wracają do gry, zdobywają zamówienia i odzyskują pozycję partnera największych graczy na rynku – powiedział Andrzej Kensbok, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu SA, która jest właścicielem spółek. – Umowa na 14 wież to dla GSG Towers przede wszystkim szansa na kolejne zamówienia dla morskiej energetyki wiatrowej oraz potwierdzenie wiarygodności spółki i wysokiej jakości produktów w bardzo wymagającej branży offshore – dodał.

Farma wiatrowa, na której staną gdańskie konstrukcje, jest zlokalizowana w Barwicach w sąsiednim Zachodniopomorskiem. To jednak nie pierwsza współpraca Siemensu z firmami z regionu. Poprzedni, spektakularny przykład pokazuje też, że nie

\\ **Pierwszy na świecie prom o napędzie elektrycznym M/F „Ampere” w dużej części został zaprojektowany i zbudowany w Pomorskiem. Projekt kadłuba powstał w firmie Nilton Design z Pruszcza Gdańskiego, aluminiowy katamaran został zbudowany i zwodowany w gdańskiej stoczni Aluship** \\

każdy potrafi się pochwalić partnerstwem z elektrycznym gigantem z Niemiec. Pływający w Norwegii między miejscowościami Lavik i Oppedal pierwszy na świecie prom o napędzie elektrycznym M/F „Ampere” w dużej części został zaprojektowany i zbudowany w Pomorskiem. Projekt kadłuba powstał w firmie Nilton Design z Pruszcza Gdańskiego, aluminiowy katamaran został zbudowany i zwodowany w gdańskiej stoczni Aluship. Został przeholowany do norweskiej stoczni Fjellstrand, wyposażony w instalację elektryczną od Siemensu i wykończony. Do stoczni docierają kolejne kadłuby z Alushipu, firma jednak nie potrafi się przebić z informacją o tym. Z kolei norweski partner przedstawia jednostki jako budowane u siebie.



Firmy ze stoczni liczą na kolejne zamówienia z dziedzin

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



PRACOWNICY GCŚ ODZNACZENI

REGION \ Dziewięciu pracowników Gdańskiego Centrum Świadczeń zostało uhonorowanych medalami za długoletnią służbę. Odznaczenia przyznaje prezydent RP na wniosek wojewody za wzorowe i wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej.

fot. PUW/d



OLIWSKIE ZOO

„NIE” DLA ARACHNOFOBÓW \ Pająk też zwierzę. Na gości gdańskiego zoo czeka dziś wystawa fotografii tych stworzeń autorstwa Sabiny Kaszak i Pawła Jabłońskiego. W południe w sali dydaktycznej zaplanowano emisję krótkiego filmu i wspólną dyskusję o pajakach.

fot. Wikipedia/d



iny energetyki wiatrowej | fot. Wikipedia/d

PROGRAM SPOŁECZNY

Zgłoszenia do „Posiłku w szkole i w domu”

Można już składać wnioski o dotacje do rządowego programu dla osób starszych, z niepełnośprawnymi oraz dzieci z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji. Aplikacje należy składać do wojewody pomorskiego (za pośrednictwem kuratorium oświaty) do 30 kwietnia br.

Wieloletni rządowy program „Posiłek w szkole i w domu” jest skierowany do przedstawicieli organów prowadzących publiczne szkoły podstawowe. Inicjatywa ma zapewnić pomoc w formie posiłku albo świadczenia pieniężnego w postaci zasiłku celowego na zakup posiłku lub żywności zarówno osobom starszym, niepełnosprawnym, o niskich dochodach, jak i dzieciom, uczniom szkół podstawowych i ponadpodstawowych, które wychowują się w rodzinach znajdujących się w trudnej sytuacji. – Celem programu jest również zapewnienie wsparcia finansowego organom prowadzącym publiczne szkoły podstawowe, w tym szkoły artystyczne realizujące kształcenie ogólne w zakresie szkoły podstawowej, w organizacji stołówek oraz miejsc spożywania posiłków w szkołach – informuje pomor-



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

ski kurator oświaty. Program będzie realizowany w latach 2019–2023.

Wsparcie finansowe jest udzielane na cele doposażenia i poprawy standardu funkcjonujących stołówek szkolnych (własnej kuchni i jadalni); doposażenia stołówek szkolnych, które obecnie nie funkcjonują, tak aby mogły zostać uruchomione; zor-

ganizowania nowych stołówek szkolnych oraz adaptacji, poprawy standardu i wyposażenia pomieszczeń przeznaczonych do spożywania posiłków (jadalni). Jak podkreśla kuratorium, dofinansowanie można otrzymać wyłącznie na realizację jednego z wymienionych zadań.

..... (kt)

KULTURALNY FLESZ

WYKŁAD



fot. mat. pras.

Gdynia też jest kobietą

Biblioteka Śródmieście w Gdyni zaprasza dziś o godz. 17 na spotkania z Arkadiuszem Brzęczkiem, który opowie o kobiecej stronie Gdyni. Prelegent to wielki pasjonat historii. Prezentacja „Gdzie w Gdyni brylowały wyjątkowe kobiety?” pozwoli poznać się z dziejami wyjątkowych gdynianek oraz udowodni, że dzięki ich życiu i pracy Gdynia jest najszcześniejszym miastem w Polsce.

WERNISAŻ



fot. mat. pras.

Wystawa malarstwa Olesiejuka

„Plama” Gdański Archipelag Kultury przy ul. Pilotów 11 zaprasza dziś o godz. 18 na wernisaż Stanisława Olesiejuka pt. „Struktura czasoprzestrzeni”. Na wystawie zostanie zaprezentowanych 15 z 25 prac powstałych w ramach cyklu w drugiej połowie 2016 r., wykonanych techniką pastelu olejnego. W swoich pracach artysta rozwiązuje strukturę koloru, waloru i faktury, operując ograniczoną, prawie monochromatyczną paletą.

TEATR



fot. mat. pras.

Hejt School Musical

„Hejt School Musical” to kolejny po głośnych „Wikingach” autorski musical Teatru Komedii Valldal. Tym razem satyrycznym okiem przygląda się polskiej szkole. Wymagający i zastraszeni nauczyciele, roszczeniowi rodzice, zdolni, ale bezwzględni wobec siebie uczniowie. W tym musicalu oberwie się wszystkim. Oprawiony rockową muzyką spektakl będzie można zobaczyć dziś i jutro o godz. 9 i 12 na scenie NOT w Gdańsku.

KONCERT



fot. mat. pras.

BOTO Wild Jam – Łukasz Jużko

Gospodarzem dzisiejszej odsłony BOTO Wild Jam w Sopocie o godz. 21 będzie Łukasz Jużko, saksofonista, kompozytor, inicjator projektów muzycznych, laureat wielu konkursów, absolwent Akademii Muzycznej w Gdańsku. Jako dwudziestolatek debiutował na scenie jazzowej koncertem u boku niekwestionowanej gwiazdy Nowego Jorku – Judy’ego Bady’ego. Oprócz Jużki zagrają: Maja Babyszka, Michał Zienkowski, Paweł Urowski i Maksymilian Kreft.

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras.

Spotkanie z Chrisem Niedenthalem

W Wielkiej Sali Wety Ratusza Głównego Miasta odbędzie się dziś o godz. 17 spotkanie z udziałem fotografa Chrisa Niedenthala, autora wystawy fotograficznej „Niedenthal. Gdańsk 2018”. Jest to nie tylko okazja do zobaczenia mało znanych fotografii dokumentujących życie codzienne w krajach bloku sowieckiego, znajdującego się w 1989 r. w przedwiośniu demokracji, ale również do rozmowy ze świadkiem i fotoreporterem tamtych wydarzeń.

KLASYKA



fot. mat. pras.

Koncert BalticAlians

Podczas dzisiejszego koncertu o godz. 19 w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku wystąpi pod batutą dyrektora artystycznego Polskiej Filharmonii Bałtyckiej, maestro George’a Tchitchinadze, Orkiestra Kameralna BalticAlians. W programie utwory Antonia Vivaldiego i Jana Sebastiana Bacha. BalticAlians to orkiestra kameralna, złożona z najlepszych studentów Akademii Muzycznej w Gdańsku.



KOSZYKÓWKA

TREFL SOPOT WALCZY O UTRZYMANIE \ Po kolejnej porażce u siebie – z Miastem Szkła Krosno (79:86) – zajmujących ostatnie miejsce w lidze sopockich koszykarzy czeka jutro wyjazdowy mecz z MKS Dąbrowa Górnicza. Trefl liczy na pozytywny impuls po zmianie trenera. Były zawodnik sopocian Marcin Stefański prowadzi zespół od 4 marca. Początek meczu o godz. 18.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Murawa na Stadionie Miejskim ma zostać wymieniona | fot. UM Gdynia/d

Trawa bardziej zielona

Fatalny stan boiska Stadionu Miejskiego zwracał uwagę kibiców od początku roku, szczególnie widoczny był podczas ostatniego domowego meczu Arki Gdynia. Jak poinformowało Gdyńskie Centrum Sportu, murawa ma zostać wymieniona. Miasto nie podało jednak konkretnego terminu.

Kamil Tucholski

Do końca rundy zasadniczej na żółto-niebieskich czekają jeszcze trzy mecze, w tym prestiżowe derby Trójmieścia z Lechią Gdańsk (2 kwietnia). Prestiżową imprezą są także rozgrywane na przełomie maja i czerwca Mistrzostwa Świata U-20. Na gdyńskim stadionie przy ul. Olimpijskiej odbędzie się 10 meczów, w tym spotkanie o 3. miejsce.

– Przez lata gdyńska murawa uchodziła za najlepszą w Polsce. Chcemy, aby te czasy powróciły. Nie czekamy na związany z mistrzostwami świata U20 raport FIFA, tylko już dziś podejmujemy decyzję o wymianie – podkreśla prezydent Gdyni Wojciech Szczurek. Włodarz, wraz z wiceprezydentem Markiem Łucykiem, spotkał się w tej sprawie na stadionie z dyrektorami Gdyńskiego Centrum Sportu Rafałem Klajnertem i Pawłem Brutelem oraz prezesem Arki Gdynia SSA Wojciechem Pertkiewiczem.

– Głównymi powodami takiego stanu murawy są przede wszystkim: złe rozlokowanie wilgotności w profilu glebowym oraz bardzo niski poziom odporności na rozrywanie, co oznacza, że system korzeniowy wadliwie się rozwija, nie rośnie głębiej niż na trzy-cztery centymetry. Mimo wszelkich

starań, w takich warunkach trawa po prostu nie urośnie – wyjaśnia Rafał Klajnert, dyrektor Gdyńskiego Centrum Sportu. – Doświadczenie gdyńskich greenkeeperów pozwalało wierzyć, że możemy pokonać wszelkie przeciwności. Spróbowaliśmy wszystkich możliwych metod regeneracji murawy. Niestety w konfrontacji z kapryśną zimową aurą nie zareagowała ona zgodnie z oczekiwaniami. W takim przypadku trzeba podjąć radykalne kroki – dodaje. Z kolei wiceprezydent Gdyni Marek Łucyk mówi, że wspólnie z przedstawicielami klubu miasto rozważa kilka wariantów i analizuje możliwe terminy wymiany.

Najbliższy mecz na Stadionie Miejskim w Gdyni zaplanowano na 30 marca, gdy o godz. 18 Arka podejmie Śląsk Wrocław. Żółto-niebiescy po 25. kolejce zajmują obecnie 13. miejsce w Lotto Ekstraklasie i mają tylko punkt przewagi nad Górnikiem Zabrze oraz Wisłą Płock. Klub świetnie wie, że trzeba zacząć zdobywać punkty, tym bardziej że wkrótce pauza w rozgrywkach na mecze reprezentacji Polski i najlepsze ligowe drużyny będą miały również czas na oddech, zalecenie kontuzji i szlifowanie formy.

13
miejsce zajmuje
obecnie w ligowej
tabeli Arka
Gdynia

BIEGI

Majowe Grand Prix Gdyni

Jak informują organizatorzy, drugą odsłoną tegorocznego cyklu Grand Prix Gdyni będzie Bieg Europejski z PKO Bankiem Polskim. Impreza przypomni o wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej oraz uświetni Dzień Europy. Główny bieg będzie stanowił rywalizację na 10 km. 12 maja impreza zadebiutuje na lotnisku. „Trasa będzie prowadziła po części cywilnej Portu Lotniczego Gdynia-Kosakowo. Zupełnie nowe miejsce rozegrania imprezy to z pewnością olbrzymia gratka nie tylko dla fanów lotnictwa, ale również miłośników biegania w nietypowych miejscach” – informuje Gdyńskie Centrum Sportu. Przed rokiem w biegu wystartowało prawie 4 tys. uczestników. W trakcie imprezy zaplanowano także marsz nordic walking. W trakcie poprzedniej edycji wziął w nim udział Dionizy Ziolkowski – 89-letni gdynianin. Dla najmłodszych

przygotowano Bieg Malucha – na 150 m. Szczegóły i zapisy dostępne są na stronie GrandPrixGdyni.pl.

REKREACJA

Sportowy Dzień Jedności Kaszubów

Zbliża się Dzień Jedności Kaszubów – święto obchodzone corocznie 19 marca, upamiętniające pisemną wzmiankę o Kaszubach w bulli Grzegorza IX z 1238 r. Z tej okazji w najbliższą sobotę 16 marca w Wejherowie zaplanowano świętowanie na sportowo. Na uczestników czekają biegi na różnych dystansach oraz rywalizacja w nordic walkingu. IV Bieg Jedności Kaszubów to bieg dla dorosłych na 5 i 10 km oraz bieg dla dzieci na 1238 m. III Marsz Jedności Kaszubów stanowi rywalizację nordic walking na 5 km. Z kolei I Parada Jedności Kaszubów jest okazją do wspólnego przejazdu rowerowego na dystansie 5 km.

ŻUŻEL

#ZaszczepmyDzieciomSport
Zaszczepiają
dzieciom sport



#WybrzeżeLubi

Inicjatywa #ZaszczepmyDzieciomSport to wspólne przedsięwzięcie Gdańskiego Klubu Żużlowego Wybrzeże, Fundacji Zenona Plecha, Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Gdańsku oraz Pomorskiego Hospicjum. Organizatorzy chcą przede wszystkim aktywizować dzieci i młodzież oraz zapewnić dostęp do wydarzeń sportowych tym, których na to nie stać.

Każdy sympatyk żużla w Gdańsku chciałby, żeby stadion był pełny, a do szkoły zgłaszało się wielu chłopców marzących o karierze żużlowca, jak miało to miejsce przed laty. Pamiętajmy, że bardzo często próby uprawiania tego sportu na trybunach, a ewentualne próby uprawiania tego sportu są dopiero kolejnym etapem. Dlatego też wraz z działaczami GKŻ Wybrzeże postanowiliśmy zorganizować akcję, która ma zachęcić kibiców, sponsorów oraz przyjaciół gdańskiego żużla do wspólnej budowy przyszłości klubu – podkreśla Zenon Plech, współorganizator oraz jeden z pomysłodawców oraz legenda gdańskiego i polskiego sportu żużlowego.

W ramach akcji każdy będzie miał okazję kupić karnet dziecku w wieku 7–14 lat, a pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Gdańsku oraz Pomorskiego Hospicjum dla Dzieci zadbają, by taka wejściówka trafiła w ręce tych, którzy tego potrzebują. Bilety można nabywać poprzez stronę www.wybrzezegdansk.pl.

(kt)

Czwartek
14/03/2019
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


Z punktu widzenia pacjentów wdrożenie programu kompleksowej opieki po zawałe serca (KOS-zawał) jest bardzo istotne. Program ma pomóc ograniczyć liczbę zgonów i inwalidztwa z powodu niewydolności serca i przyczynić się do szybszego powrotu chorych do aktywności zawodowej i społecznej

REGION KOORDYNOWANA OPIEKA SPECJALISTYCZNA DLA SERCA

Śląskie liderem w opiece nad zawałowcami

Zawał serca dotknął w zeszłym roku przeszło 10,5 tys. mieszkańców naszego regionu | fot. Wikipedia/d

Śląscy kardiologowie podsumowali właśnie pierwszy rok funkcjonowania programu kompleksowej opieki nad pacjentem po zawałe serca. Dzięki niemu chorzy zyskali szansę na szybki powrót do sprawności. W województwie śląskim objętych jest wspomnianym programem prawie 40 proc. chorych – średnia krajowa to zaledwie 14 proc.

Andrzej Hola

Program kompleksowej opieki nad pacjentem po zawałe serca działa od października 2017 r. W ubiegłym roku w województwie śląskim z programu skorzystało 4 tys. pacjentów. To najlepszy wynik w kraju. Śląski oddział wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia na program przeznaczył przeszło 35 mln zł.

Warto dodać, że dzięki gospodarczym sukcesom rządu PiS nakłady na służbę zdrowia w naszym regionie stale rosną. Do Śląskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ trafiło dodatkowo kilkadziesiąt milionów złotych z funduszu zapasowego

NFZ. Te środki zostały przekazane na zwiększenie dostępności do najbardziej potrzebnych i oczekiwanych przez pacjentów świadczeń – m.in. leczenia zaćmy i wszczepianie endoprotez.

Jest i kolejna dobra wiadomość dla pacjentów nie tylko na Śląsku – powstaje nowa klinika w ramach „Programu dla Śląska”. To Ośrodek Kliniczno-Naukowy Zapobiegania i Leczenia Chorób Środowiskowych, Cywilizacyjnych i Wieku Podeszłego im. prof. Zbigniewa Religi. Powstanie kliniki znalazło się też wśród kluczowych przedsięwzięć Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju premiera Mateusza Morawieckiego. Planuje się, że nowa placówka może powstać do końca 2021 r. Dzięki temu osoby z chorobami serca i naczyń; hutnicy, górnicy – z kopalni nie tylko śląskich – będą mieli szansę na profesjonalne leczenie, a przede wszystkim na profilaktykę. Cały projekt zakłada budowę nowego tzw. inteligentnego i energooszczędnego budynku o powierzchni ok. 12 tys. mkw. dla Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrze. Mają w nim być zlokalizowane oddziały: transplantologiczny, kar-

diologiczny, intensywnej opieki kardiologicznej, wrodzonych wad serca i kardiologii dziecięcej, intensywnej opieki kardiologicznej dziecięcej, rehabilitacji kardiologicznej, a także pracownice: hemodynamiki, elektrofizjologii, radiologii zabiegowej dla dzieci oraz inne pracownice diagnostyczne lub zabiegowe.

Jak podkreśla wojewoda śląski Jarosław Wieczorek, celem projektu jest podniesienie jakości życia Polaków, w szczególności mieszkańców Śląska. Tutaj, niestety, przeciętna długość trwania życia jest najkrótsza – to skutek poprzemysłowych zanieczyszczeń środowiska i charakteru zatrudnienia. Dlatego decyzja rządu i „Program dla Śląska” są tak ważne dla naszego województwa.

Warto przy tym podkreślić, że jednocześnie rosną wydatki na leczenie w naszym regionie. Koszty świadczeń zdrowotnych finansowanych przez Śląski OW NFZ w 2013 r. wyniosły 7 mld 591 mln zł, w 2014 – 7 mld 721 mln zł, w 2015 r. – 8 mld 309 mln, w 2016 r. – 8 mld 674 mln zł, a w 2017 r. – już 9 mld 181 mln zł (za ub.r. brak jeszcze dokładnych danych).

METROPOLIA

Chcą kupić hurtowo i tanio

Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia (GZM) rozpoczęła prace nad stworzeniem grupy zakupowej energii elektrycznej na lata 2020–2021. Metropolia przymierza się również do zakupu gazu w podobnej formule – poinformowali przedstawiciele GZM.

Przewodniczący zarządu GZM Kazimierz Karolczak liczy, że we wspólnym przetargu uda się uzyskać korzystne ceny energii. – Mam nadzieję, że na dobrych zasadach w tym roku będziemy mogli rozstrzygnąć przetarg – powiedział Karolczak podczas sesji zgromadzenia Metropolii, nawią-

zując – jak mówił – do zawirowań na rynku energii oraz przyjęcia ustawy mającej zagwarantować utrzymanie cen energii na wcześniejszym poziomie. W ubiegłym roku grupa zakupowa GZM, którą utworzyło 88 podmiotów obsługujących 307 jednostek, chciała kupić energię na lata 2019–2020, jednak jesienią przetarg został unieważniony z powodu wysokich cen. Najtańsza oferta przekroczyła budżet o 20 proc. (ok. 65 mln zł) i nie wszyscy członkowie grupy chcieli z niej skorzystać.

..... (pa)

SPRZĄTANIE PO WICHURZE

Pełna mobilizacja ludzi i sprzętu

Energetycy Tauron Dystrybucja usunęli już zdecydowaną większość awarii na liniach wysokiego i średniego napięcia spowodowanych huraganowym wiatrem. Prace trwają jeszcze przede wszystkim na sieci niskiego napięcia – informowały służby prasowe spółki. Od sobotniego wieczoru energetycy zanotowali ponad 40 tys. zgłoszeń dotyczących awarii energetycznych. Żywiół łamał drzewa, które uszkadzały słupy i zrywały linie energetyczne. W wyniku siły wiatru wyłączonych zostało 450 linii wysokiego i średniego napięcia oraz

blisko 7 tys. stacji elektroenergetycznych. Największe zniszczenia dotknęły mieszkańców Śląska i Małopolski. W kulminacyjnym momencie na południu Polski bez zasilania było ponad 400 tys. gospodarstw domowych. Jednak pełna mobilizacja ludzi i sprzętu spowodowała, że w ciągu 12 godzin po wystąpieniu huraganowego wiatru energia elektryczna została przywrócona do 380 tys. gospodarstw. W terenie awarie usuwało ponad 2 tys. osób.

..... (M)



AEROBIK SENIORÓW

GLIWICE \ Urząd Miejski zaprasza 18 marca od godz. 9 do zapisów na bezpłatną gimnastykę w wodzie dla seniorów. Aktywność fizyczna jest istotnym elementem życia człowieka, o czym wiedzą gliwiczcy seniorzy. Zajęcia z aqua aerobiku dla osób 65+ cieszą się w Gliwicach dużym powodzeniem i są realizowane od 7 lat. Zapisywać można się za pośrednictwem aplikacji dostępnej na stronie: aquaaerobik.gliwice.eu.

fol. mat. pras./d

KOLEJE ŚLĄSKIE

Oszczędność dla rodzin i promocja regionu

Aż 152 tys. osób skorzystało ze specjalnej oferty Kolei Śląskich w ramach akcji „Kolej na ferie”. Oferta ta obowiązywała od 9 do 24 lutego 2019 r. Aby w tym czasie móc skorzystać z możliwości darmowego przejazdu, wystarczyło podczas kontroli zamiast biletu okazać ważną legitymację szkolną lub dokument potwierdzający wiek.

Marcin Kubiczek

Cieszę się, że akcja okazała się takim sukcesem. To nie tylko szansa na aktywne spędzenie wolnego czasu, ale również doskonała promocja regionu i usług Kolei Śląskich. Oferta była skierowana nie tylko do uczniów z regionu, ale i odwiedzających. Warto dawać najmłodszym dobry przykład i pokazywać, że transport niskoemisyjny jest dobrą alternatywą dla samochodu – podkreśla marszałek Jakub Chelstowski, pomysłodawca akcji „Kolej na ferie”.

W czasie ferii w Beskidy przyjechało bardzo wielu turystów, bo warunki narciarskie były doskonałe. Jednak w weekend-

dy zarówno w Bielsku-Białej i okolicy, Ustroniu oraz w Wiśle pojawiały się ogromne korki. Recepta na to okazała się prosta – oferta kolei. Uczestnicy akcji przejechali pociągami Kolei Śląskich ponad 9,3 mln km (w branży kolejowej mówimy o pasażerokilometrach – jest to liczba wypracowana przez wszystkich pasażerów, czyli jeśli pociągiem x jechało 10 osób na długości 10 km, to łączna suma pasażerokilometrów wynosi 100). Dla zobrazowania skali te 9 mln to tak, jakby ponad 230 razy okrążyć ziemię na wysokości równika. – Akcja okazała się znakomitą pomysł. Oprócz sukcesu frekwencyjnego ważny jest walor integrujący, gdyż młodzi ludzie mieli czas i mogli sami

zadecydować, co chcą zobaczyć. Ta oferta w okresie ferii zainspirowała wielu z nich do zobaczenia, dotknięcia ciekawych miejsc w regionie i odkrywania go na nowo – mówił wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski.

Promocja dotyczyła zarówno uczniów szkół podstawowych, jak i gimnazjalnych, licealnych,

152 tysiące osób skorzystało z oferty Kolei Śląskich w ramach akcji „Kolej na ferie”

techników i szkół branżowych. Z bezpłatnych przejazdów mogli skorzystać również najmłodsi – w tym wypadku wystarczył dokument potwierdzający wiek. Promocja objęła swoim zasięgiem wszystkie linie obsługiwane przez Koleje Śląskie – jedynym wyjątkiem był odcinek przygraniczny Chałupki-Bohumin.

– Pomysł się sprawdził, o czym mogłem się dowiedzieć od harcerzy, którzy dzięki tej akcji wybrali się do Raciborza. Liczby są istotne, ale entuzjazm młodych ludzi mówi jeszcze więcej o powodzeniu akcji. Chcieliśmy pokazać, że kolej jest zadaniem publicznym realizowanym z podatków i dzięki temu wsparciu udało się odciążyć wiele domowych budżetów, a przy okazji promować transport niskoemisyjny – dodaje wicemarszałek Michał Woś.

Dużym zainteresowaniem podróżnych cieszyły się wycieczki w góry – do Wisły, Żywca, Zwardonia i Zakopanego. Tyłko na trasie do stolicy polskich Tatr podróżowało w obie strony łącznie 4,5 tys. turystów.

Na powodzenie wśród uczestników akcji mogła również liczyć najbardziej popularna trasa, czyli linia S1 (Częstochowa-Katowice-Gliwice).



Akcja okazała się więc nie tylko udaną promocją województwa, Kolei Śląskich, ale i transportu publicznego. – Takie inicjatywy pokazują potencjał regionu, jego proekologiczny charakter i doskonale ilustrują zmiany, jakie zachodzą w województwie. To atrakcyjny region i warto pokazywać jego poten-

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Zmiany kadrowe w koncernie górniczym

Dziś załoga Jastrzębskiej Spółki Węglowej wybierze swojego przedstawiciela do zarządu X kadencji. Jak podał specjalistyczny portal górniczy Netg.pl, o stanowisko to ubiega się dwóch kandydatów – obecny wiceprezes ds. pracowniczych i polityki społecznej Artur Wojtków oraz Marek Sękowski, wywodzący się ze Związku Zawodowego „Jedność”.

Artur Wojtków jest wiceprezesem od sierpnia 2009 r. Wówczas wygrał wybory uzupełniające do zarządu. Były one zorganizowane w związku z odwołaniem ze stanowiska Mariana Szlęzaka.

W styczniu rada nadzorcza JSW odwołała wiceprezes ds. handlu Jolantę Gruszkę oraz wiceprezesa ds. strategii i rozwoju Artura Dyczkę. Obecnie zarząd JSW składa się z czterech osób. W jego skład wchodzi: prezes Da-

niel Ozon, wiceprezes ds. technicznych Tomasz Śledź, wiceprezes Artur Wojtków, a p.o. obowiązki wiceprezes ds. strategii i rozwoju jest Robert Małek, który został oddelegowany z rady nadzorczej. Robert Małek został oddelegowany na czas do dnia 26 maja 2019 r. włącznie, jednak nie dłużej niż do dnia zastępcy prezesa zarządu ds. strategii i rozwoju. Robert Małek jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego oraz absolwentem Podyplomowych Studiów Canadian International Management Institute według akredytacji Harvard Business School. W latach 1998–1999 był doradcą prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W latach 1999–2001 zatrudniony w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów na stanowisku zastępcy dyrektora biura szefa KPRM.

..... (M)

DOPUŚCILI SIĘ PRZESTĘPSTW GOSPODARCZYCH I SKARBOWYCH

Długa lista zarzutów

Katowicka prokuratura złożyła wnioski o areszt wobec pięciu osób zatrzymanych m.in. w sprawie wyłudzenia dotacji z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju – poinformowała Marta Zawada-Dybek, rzeczniczka katowickiej prokuratury. Wobec szóstej osoby, notariusza, zastosowano wolnościowe środki zapobiegawcze: 50 tys. zł poręczenia majątkowego i zawieszenie w czynnościach służbowych. Wśród zatrzymanych jest także Lech B., były asystent komisarz Unii Europejskiej Elżbiety Bieńkowskiej.

Zatrzymania nastąpiły w prowadzonym od lipca 2017 r. śledztwie dotyczącym zorganizowanej grupy przestępczej, której członkowie dopuszczali się popełniania przestępstw gospodarczych i skarbowych – poinformowała Marta Zawada-Dybek. – Zatrzymanemu Lechowi B. prokurator przedstawił zarzut kierowania zorganizowaną grupą przestępczą mającą na celu

popełnianie przestępstw gospodarczych, skarbowych, kornupcyjnych, wyłudzeń kredytów i innych. Pozostałe pięć zatrzymanych osób usłyszało zarzuty udziału w tej zorganizowanej grupie przestępczej – dodała.

Z informacji prokuratury wynika, że zarzuty, które zostały przedstawione w tej sprawie osobom zatrzymanym, dotyczą ponadto powoływania się na wpływy, oszustw, prania brudnych pieniędzy. – Podejrzani usłyszeli również zarzuty związane z działaniem na szkodę wierzycieli, poświadczaniem nieprawdy w dokumentach, przedkładaniem nieprawdziwych dokumentów w celu uzyskania kredytów, działaniem na szkodę spółki – dodała prokurator Marta Zawada-Dybek. – Liczba zarzutów przedstawiona poszczególnym zatrzymanym jest różna – zaznaczyła.

Lech B. usłyszał 16 zarzutów. Między innymi przedstawione mu zostały zarzuty płatnej protekcji – pośredniczył w za-

łatwianiu różnych spraw i powoływał się na wpływy m.in. w instytucjach i organach państwowych oraz na znajomość z ówczesną minister. Dlatego umawiał się na spotkania w biurze senatorskim i rozmówcom przekazywał służbowe wizytówki.

Wspomniany notariusz usłyszał m.in. zarzut niedopełnienia obowiązków w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w związku ze sporządzonymi przez niego aktami notarialnymi i działaniami na szkodę interesu publicznego.

– Marcinowi M., Magdalenie M., Agacie B. oraz Jarosławowi M. poza zarzutem udziału w zorganizowanej grupie przestępczej przedstawiono zarzuty prania brudnych pieniędzy. Jarosław M. oraz Agata K. usłyszeli również zarzuty związane z oszustwami na kwotę ok. 2 mln zł popełnionymi na szkodę Narodowego Centrum Badań i Rozwoju – podała Marta Zawada-Dybek.

Prokuratorzy ustalili, że grupa działała od października-



WEGE FESTIWAL

KATOWICE \ Galeria Szyb Wilson zaprasza w dniach 16–17 marca na Wege Festiwal. Na gości wydarzenia czekają m.in.: jedzenie wegetariańsko-wegańskich restauracji, kuchnie świata, przetwory, słodczyce, moda bez dodatków skóry i futra od młodych projektantów.

fot. mat. pras./d



UKŁADANIE PUZZLI

WOJKOWICE \ Miejski Ośrodek Kultury zaprasza 16 marca o godz. 10 na II Drużynowe Mistrzostwa Wojkovic „Magia układania puzzli”. Każda drużyna musi liczyć cztery osoby, a uczestnicy nie mogą mieć mniej niż 16 lat. Zwycięzcy otrzymają atrakcyjne nagrody.

fot. mat. pras./d



Inicjatorem i pomysłodawcą akcji jest marszałek województwa śląskiego Jakub Chelstowski | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

cjał także mieszkańcom innych części kraju – podkreślał Grzegorz Tobiszowski, wiceminister energii. Warto przy tym pamiętać, że dzieci do 4. roku życia podróżują Kolejami Śląskimi bezpłatnie przez cały rok. – Cieszę się, że budujemy w wojewód-

twie śląskim ciekawą ofertę komunikacji zbiorowej. Mam wrażenie, że przychodzi czas na Śląsk. Promocja objęła zasięgiem wszystkie linie obsługiwane przez Koleje Śląskie – oprócz walorów promocyjnych i proekologicznych istot-

nym elementem oferty są też oszczędności w budżetach domowych. – Traktujemy kolej i Koleje Śląskie jako inwestycję. Dobrze funkcjonująca kolej zwiększa mobilność społeczeństwa, dlatego wymaga dobrej promocji – zaznaczył Michał Woś.



Podejrzany grozi kara pozbawienia wolności do lat 15 | fot. CBA/d

ka 2012 r. do grudnia 2018 r. na terenie Katowic, Mysłowic i innych miejscowości na terenie Polski. – Jeden z zarzutów stawianych członkom grupy dotyczy wyłudzenia na szkodę osoby fizycznej kwoty 715 tys. zł – zaznacza Marta Zawada-Dybek. – Jak wynika z ustaleń śledztwa, pokrzywdzony został wprowadzony w błąd przez członka grupy przestęp-

czej co do zamiaru wywiązania się z umowy powierniczej i podjętych zobowiązań zmierzających do uzyskania dla pokrzywdzonego kredytu. Pokrzywdzony dokonał wpłaty pieniędzy na rzekomy rachunek powierniczy, co było niezbędne dla uzyskania kredytu na zakup nieruchomości. Ostatecznie kredyt nie został przyznany, natomiast, jak wynika z dotychczas uzyskanych do-

wodów, tzw. rachunek powierniczy w rzeczywistości był rachunkiem jednego z podejrzanych, który odmówił zwrotu wpłaconych pieniędzy. Zarzuty, które usłyszeli członkowie tej zorganizowanej grupy przestępczej, dotyczą także oszustw w łącznej kwocie ok. 2 mln zł popełnionych na szkodę Narodowego Centrum Badań i Rozwoju w Warszawie. – Ustalenia śledztwa wskazują, że członkowie grupy wprowadzili w błąd pracowników tej instytucji, a następnie wykorzystali uzyskane dofinansowanie niezgodnie z przeznaczeniem – twierdzi prokuratura. – Ustalenia śledztwa wskazują również, że członkowie tej zorganizowanej grupy wprowadzili w błąd pracowników krakowskiego banku co do zdolności kredytowej. Starając się o uzyskanie kredytu inwestycyjnego, przedłożyli nieprawdziwe dokumenty. W ten sposób mimo braku zdolności kredytowej uzyskali kredyt, który rozdysponowali niezgodnie z przeznaczeniem i nie spłacili. Bank został więc doprowadzony do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie ok. 2,5 mln zł. (ak)w

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

Miasto wielu kultur



Muzeum w Gliwicach zaprasza na wystawę stałą w Zamku Piastowskim pt. „Gliwice – miasto wielu kultur”. Zwiedzanie wystawy to szczególna wycieczka po przeszłości miasta. To także podróż w czasie prehistoryczne obszaru zakreślonego dzisiaj granicami powiatu gliwickiego. Ekspozycja znajduje się w obiekcie o średniowiecznym rodowodzie, czego uważny obserwator nie przeoczy. Z łatwością dostrzeże wysuniętą z fasady budowli linię muru obronnego i ślady fosy. Podejrzenie o dawną metrykę budowli budzi już na pierwszy rzut oka jej kształt, zwłaszcza wyraźnie zarysowana wieża, pozostałość jednej z kilkunastu baszt wplecionych w okalające miasto średniowieczne obwarowania. We wnętrzu czeka na odwiedzających nowoczesna ekspozycja. Wystawa daje możliwość indywidualnego zgłębiania przeszłości poprzez wybór dowolnego wątku i czasu w historii miasta. Ekspozycja została przygotowana

także z myślą o najmłodszych zwiedzających. Archeologiczny wątek wystawy ukazuje przełomowe momenty w pradziejach regionu gliwickiego. Materialne ślady epoki myśliwych i zbieraczy, pierwszych rolników i pasterzy, bogactwo znalezisk związanych z kulturą łużycką, w tym zabytki pochodzące z niezwykłego cmentarzyska kultury łużyckiej w Świbiu, są pretekstem dla zgłębiania bogatych informacji o warunkach życia ludzi, a także przemianach kulturowych i cywilizacyjnych. Wystawa ukazuje również historię początków miasta, jego dzieje na przestrzeni od XIII do XVIII w. ze wskazaniem najważniejszych wydarzeń – czas narodzin przemysłu w XVIII w. i gwałtowny rozwój Gliwic zapoczątkowany ekspansją przemysłowej cywilizacji w XIX w. Autorami wystawy są Damian Reclaw, Bożena Kubit i Monika Michnik.

(M)

KONCERT

Muzyczne ogrody



Centrum Kultury Katowice im. Krystyny Bochenek zaprasza 16 marca o godz. 19 na koncert z okazji 30-lecia istnienia zespołu Ira. To jeden z najważniejszych zespołów polskiego rocka. Każda płyta grupy sprzedaje się w wielu tysiącach egzemplarzy, a różnorodność gatunków muzycznych, po które sięga, sprawia, że zdobywa serca zarówno fanów mocniejszych brzmień, jak i wielbicieli rockowych ballad. Zespół powstał w 1987 r. w Radomiu, a już rok później zadebiutował na Krajo-

wym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. W drugiej połowie lat 90. zespół zmienił swoje oblicze, sięgając na płycie „Znamię” do nieco cięższych brzmień. W 1996 r., po wydaniu płyty „Ogrody”, z zespołu odszedł gitarzysta i założyciel Kuba Płucisz, a kilka miesięcy później grupa zawiesiła działalność. Po siedmiu latach przerwy zespół powrócił na scenę i ruszył w trasę koncertową pod hasłem: „Ira – wracamy!”. (M)



POPULARYZACJA AKTYWNOŚCI

BIEG \ 6 kwietnia o godz. 15.30 w III Al. NMP rozpocznie się 11. Bieg Częstochowski, w którym co roku startuje ponad tysiąc uczestników. Tradycyjnie trasa o długości ok. 10 km będzie prowadziła ulicami centrum miasta i wokół klasztoru jasnogórskiego. Zgłoszenia przyjmowane są do 29 marca na: www.zmierzymyczas.pl, www.maratonypolskie.pl, www.zabiegani.czyst.pl, lub 5 i 6 kwietnia w biurze zawodów (LO im. H. Sienkiewicza).

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Zagłębie gonilo wynik na stadionie Cracovii, jednak przewaga gospodarzy okazała się nie do odrobienia | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Każdy mecz grają o życie

Po porażce w Krakowie sosnowiczanie będą gościli u siebie lidera tabeli Lotto Ekstraklasy – Lechię Gdańsk. Cały czas trwa sprzedaż wejściówek na to spotkanie. Władze klubu apelują: nie może zabraknąć na tym meczu kibiców, czyli dwunastego zawodnika.

Marcin Kubiczek

W 25. serii gier w Lotto Ekstraklasie sosnowiczanie po raz kolejny nie sprostali zadaniu na obcym terenie i przegrali z Cracovią Kraków 2:1 (1:0). Po meczu z Cracovią Kraków strzelec jedynej bramki dla Zagłębia – Tomasz Nawotka – cieszył się ze zdobycia swojej pierwszej bramki w ekstraklasie. – Ale boli mnie to, że nie udało się nam zdobyć dzisiaj punktów i wracamy po raz kolejny do Sosnowca z niczym. Jesteśmy jednak pełni optymizmu i nikt nie spuszcza głowy. Jest jeszcze wiele spotkań i uważam, że mamy na tyle silny zespół, aby w tej lidze namieszać. Każdego dnia ciężko pracujemy i jesteśmy wszystkiego świadomi, dlatego tym bardziej boli nas to, że nie udało się nam osiągnąć postawionego celu przed meczem – dodał.

Zagłębie gonilo wynik na stadionie Cracovii, jednak przewaga gospodarzy okazała się nie do odrobienia. Niewielkim pocieszeniem jest fakt, że sąsiad zza miedzy – Górnik – też przegrał. Pokonał go inny

16 MARCA
odbędzie się 25. seria gier w Lotto Ekstraklasie

śląski zespół Piast Gliwice 0:2. Górnik był co prawda bliski zaskoczenia pewniaka do zwycięstwa. Już w pierwszych sekundach meczu Jesús Jiménez zmarnował dogodną akcję środkiem pola i obił jedynie słupkę bramki. Gliwiczanie nie prezentowali już takiej dyspozycji jak w minionych starciach rundy wiosennej, lecz mieli atut w postaci stałych fragmentów gry. Dwa z nich zamienili na trafienia i zabranie musieli przełknąć gorycz porażki w derbowym pojedynku.

Najbliższy rywal Zagłębia natomiast radzi sobie doskonale. Piłkarze Lechii Gdańsk na zakończenie 25. kolejki Lotto Ekstraklasy zremisowali na stadionie Energa Gdańsk z zespołem Wisły Płock 1:1. Bramkę dla biało-zielonych zdobył z rzutu karnego Flavio Paixão, a dla popularnych Nafciarzy Alan Uryga. Lechia dobrze rozpoczęła poniedziałkowe spotkanie, grając szybko i z pomysłem. I taki styl prezentuje gdański zespół w najważniejszych meczach. Zagłębiu będzie więc niezwykle trudno wygrać.

BOKS

Tytuły mistrzów dla jaworzniaków

W Indywidualnych Mistrzostwach Śląska w Boksie w Jaworznie wzięło udział 160 zawodników z 25 klubów. Wśród juniorów Jaworzno miało swojego faworyta w wadze 75 kg, był nim Kacper Martyka (Akademia Boks R. Gortata), który zdobył tytuł mistrza Śląska oraz najlepszego juniora mistrzostw. Wśród młodzieżowców w kat. 60 kg tytuł mistrza Śląska wywalczył Dominik Harwankowski (JKB Jawor Team). Z kolei Bartłomiej Przybyła (JKB Jawor Team) startujący w kat. 64 kg wygrał walkę o tytuł mistrza i zdobył Puchar Marszałka Województwa Śląskiego dla najlepszego zawodnika Jawor Teamu. Część walk finałowych zostanie rozegranych 16 marca br. w Rybniku.

TENIS STOŁOWY

Siła dziewczyn

W Luboniu rozegrano III Pingpongowe Grand Prix Polski Juniorów, czyli zmagania z udziałem najlepszych w kraju zawodniczek i zawodników z rocznika 2001 i młodszych. Anna Kubiak z JKTS Jastrzębie zajęła 13. lokatę. Wraz z Kubiak w turnieju głównym walczyły także jej rówieśniczka Laura Kałużny (zakończyła zmagania na 25. miejscu) oraz Agata Paszek (33. lokata ex aequo).

PIŁKA NOŻNA

Dumni z powołania do kadry

Selekcjoner młodzieżowej reprezentacji Polski Czesław Michniewicz ogłosił kadrę na towarzyskie spotkania z Anglią (21 marca, godz. 20.45, Bristol) i Serbią (26 marca, godz. 15, Grodzisk Wielkopolski).

Wśród powołanych znalazło się dwóch zawodników Piasta Gliwice: Patryk Dziczek i Paweł Tomczyk. Obaj spodziewali się tego, że będą w kadrze na te mecze. W lepszej sytuacji wydaje się Patryk Dziczek. Wychowanek gliwickiego klubu gra bowiem regularnie i co więcej, spisuje się bardzo dobrze.

Tomczyk natomiast został wypożyczony z Lecha po to, aby grać, a tymczasem nie zaliczył nawet minuty. Wystąpił jedynie w sparingu z Hutnikiem Kraków, w którym zresztą zdobył bramkę.

Najbliższe ME do lat 21 odbędą się w 2019 r. we Włoszech i San Marino. Biało-Czerwoni w swojej grupie eliminacyjnej zajęli drugie miejsce (za Danią), ale w barażowym dwumeczu w listopadzie okazali się lepsi od Portugalii. U siebie podopieczni Michniewicza przegrali 0:1, a na wyjeździe zwyciężyli 3:1. W turnieju finałowym zmierzają się z Belgią, Włochami i Hiszpanią. To też będzie wyzwanie. Sebastian Milewski, pomocnik Zagłębia Sosnowiec, też otrzymał powołanie do reprezentacji U-21 (rocznik 1998 i 1999). Otrzymał powołanie na mecz z Anglią, który zostanie rozegrany w ramach Turnieju Ośmiu Narodów. Do kadry U-21 załapali się też Adrian Gryszkiewicz, Przemysław Wiśniewski i Maciej Ambrosiewicz z Górnika Zabrze oraz Przemysław Płacheta (Podbeskidzie Bielko-Biała) i Marcin Listkowski (Raków Częstochowa). Pozostali zawodnicy pochodzą z klubów spoza naszego regionu.

Czwartek
14/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA POSTĘPOWANIE ANTYMONOPOŁOWE UOKiK

Zmowa na ciepło

UOKiK będzie badał, na ile ograniczenie konkurencji mogło mieć wpływ na ceny ciepła dla odbiorców | fot. Wikipedia/d

UOKiK podejrzewa, że doszło do podziału rynku energii cieplnej w Warszawie, a także zmo-
wy cenowej i przetargowej. Urząd postawił zarzuty czterem podmiotom. Są to: Veolia Energia
Polska, Veolia Energia Warszawa, PGNiG Termika oraz PGNiG. Chodzi o okres sprzed pięciu
lat. Urząd twierdzi, że ma dowody na to, że ówcześni menedżerowie tych firm brali aktywny
udział w tworzeniu porozumień, które teraz kwestionuje UOKiK.

Jarosław Molga

Warszawskie spółki prowadzą działalność na rynku sprzedaży energii cieplnej do odbiorców końcowych, m.in. spółdzielni mieszkaniowych, wspólnot, zakładów przemysłowych, szkół, urzędów itp. Veolia Energia Warszawa korzysta przy tym z energii wyprodukowanej przez PGNiG Termika, która z kolei dostarcza ciepło poprzez system należący do Veolia Energia Warszawa.

Z informacji zebranych przez UOKiK wynika, że kwestionowane ustalenia zaczęły się ok. 2014 r. Wcześniej Veolia Energia Warszawa zaczęła planować budowę elektrociepłowni w warszawskiej dzielnicy Ursus, a PGNiG Termika zintensyfikowała swoje

działania na rynku sprzedaży ciepła do odbiorców końcowych. Spółki rozpoczęły walkę o klientów, która jeszcze mogła się stać bardziej intensywna po zrealizowaniu inwestycji przez Veolię. Tak się jednak nie stało, ponieważ rok później przedsiębiorcy nawiązali współpracę, która zdaniem urzędu może naruszać konkurencję. Zgodnie z ustaleniami Veolia Energia Warszawa zrezygnowała z budowy elektrociepłowni, PGNiG Termika natomiast ograniczyła i zamierzała zaprzestać sprzedaży energii cieplnej. Ponadto spółki wspólnie mogły ustalać swoje taryfy, które przedstawiały do akceptacji prezesowi Urzędu Regulacji Energetyki. – Budowa nowego źródła ciepła zwiększyłaby bezpieczeństwo energetyczne aglomeracji warszawskiej.

Badane przez nas spółki miały tego świadomość, mimo to zgodnie z ustaleniami między sobą zrezygnowały z tej inwestycji. Może to mieć konsekwencje w przyszłości i wpłynąć bezpośrednio na mieszkańców Warszawy i okolic podczas rozległych awarii – mówi prezes UOKiK Marek Niechciał.

Podczas przeszukania w siedzibach firm UOKiK zdobył dowody na to, że spółki wspólnie ustaliły, że nie będą ze sobą rywalizowały i skupią się na swojej podstawowej działalności. Przedsiębiorstwu grozi kara do 10 proc. ich obrotu. UOKiK postawił zarzuty również dwóm menedżerom, którzy pełnili wtedy wysokie funkcje w Veolia Energia Warszawa i PGNiG Termika. Urząd ma dowody, że brali aktywny udział w zakwestionowanych uzgodnieniach.

RADA WOLI

„Nie” dla zwężenia Górczewskiej

Zwężenie ulicy Górczewskiej nie ma uzasadnienia i budowa metra nie powinna mieć na to wpływu. Zwężając Górczewską, ruch aut, który obecnie odbywa się tą ulicą, rozleje się na inne drogi na Woli – alarmowali warszawscy radni Prawa i Sprawiedliwości od momentu, gdy pojawił się pomysł ograniczenia przepustowości głównej arterii Woli. Swoje stanowisko powtórzyli na konferencji prasowej przed obradami Rady Dzielnicy Wola. Po burzliwej debacie radni Woli przyjęli uchwałę, zgodnie z którą wyrażają sprzeciw wobec planów zwężenia Górczewskiej. Radni podkreślili, że ulica Górczewska pełni ważną funkcję wyjazdową z Warszawy, łącznika z S8, i jest

główną osią komunikacyjną dla Bemowa i Śródmieścia. Jednocześnie stwierdzili, że są przychylni dla zmian mających poprawić jej wygląd. 18 radnych było za, dwóch przeciw, dwóch się wstrzymało. Treść uchwały odczytała przewodnicząca rady Ewa Statkiewicz: „Rada Dzielnicy Wola m.st. Warszawa uważa, że pomimo wybudowania metra zwężenie lub ograniczenie w inny sposób przepustowości infrastruktury ulicy Górczewskiej jest niedopuszczalne”.

Stołeczny Zarząd Dróg Miejskich i Metro Warszawskie przygotowały koncepcję, która zakłada rewitalizację ulicy, zbudowanie nowych miejsc parkingowych i dostępność dla osób z niepełnosprawnościami. O tym, jak ma wyglądać Górczewska zgodnie z tą koncepcją, powinniśmy przekonać się dziś, gdy ZDM będzie ją oficjalnie prezentował.

.....
(jm)



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



JABŁKA I ŚWIŃSKIE ŁBY

PROTEST \ Rolnicy z Agrounii przed godz. 8 zablokowali plac Zawiszy w Warszawie. Protestujący rozsypali jabłka, świńskie łby, palili słomę i opony. Gęsty czarny dym rozciągał się nad skrzyżowaniem Alei Jerozolimskich z Towarową. Policja zatrzymała kilka osób, kolejnych kilkadziesiąt przeszukała. Rolnicy przed godz. 9 opuścili skrzyżowanie, ale kolejne dwie godziny trwało sprzątanie jezdni. Policjanci kierowali kierowców na objazdy.

fol. YouTube/d

PŁOCK

Będą zmiany dla cyklistów

Z systemu Płockiego Roweru Miejskiego będzie można korzystać od poniedziałku 1 kwietnia do soboty 30 listopada. W tym roku władze miasta zdecydowały, że pojawią się nowe stacje. Płocczanie polubili system rowerów miejskich. Umowa z firmą Nextbike, która jest operatorem systemu, została podpisana na trzy lata i wygasa w 2020 r.

Anna Gębalska-Berekets

Jak dowiedzieliśmy się w urzędzie miejskim, od 1 kwietnia ruszą stacje rowerów przy ul. NZS (blisko skrzyżowania z ul. Przemysławową, przy tzw. Elektryku) oraz stacja przy ul. Harcerskiej (przy skrzyżowaniu z ul. Żelazną). Ta druga zostanie zrealizowana w ramach Budżetu Obywatelskiego Płocka. Od 1 lipca ruszy stacja rowerowa przy ul. Górnej. Ale to nie koniec zmian.

– Zmniejszamy dwie stacje rowerów o pięć stanowisk i trzy rowery (do 10 stanowisk i siedmiu rowerów). Są to stacje przy Szpitalu Wojewódzkim na Winiarach oraz przy pl. Obrońców Warszawy w rejonie skrzyżowania z ul. Kolejną. Przenosimy te stanowiska i rowery na stacje przy

al. Kobylińskiego (w rejonie skrzyżowania z ul. Bielską) oraz na al. Piłsudskiego (w rejonie skrzyżowania z ul. Otołińską). W tych dwóch miejscach stacje od 1 kwietnia będą miały po 20 stanowisk i 13 rowerów – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Hubert Woźniak z biura prasowego płockiego ratusza.

Mieszkańcy pytają jednak o skomunikowanie z lewo-brzeżną częścią miasta. – Nie planujemy w najbliższym czasie – a przynajmniej do końca kontraktu z Nextbike, który wygasa z końcem sezonu 2020 – skomunikowania lewo-brzeżnego Płocka z systemem rowerów miejskiego w centrum – tłumaczy w rozmowie z nami Hubert Woźniak. Jak wyjaśnia ratusz, brakuje bezpiecznego dla rowerzystów połączenia obydwu brzegów

mostem im. Legionów Piłsudskiego. Ponadto na ten rok zaplanowano remont przeprawy, który ma potrwać sześć miesięcy. – Prace remontowe przetrną połączenie prawego i lewego brzegu Wisły. Wyłączony zostanie ruch pieszy i samochodowy, jeździć będą tylko pociągi – dodaje Hubert Woźniak. Władze miasta planują także przebudowę al. Kilińskiego wraz z przebudową ul. Mostowej i zjazdem ze starego mostu do ronda Lajourdie. – Al. Kilińskiego i ul. Mostowa będą przecięte głębokimi wykopami pod budowę kanalizacji deszczowej, nie będzie więc przez nie przejazdu przez długie miesiące – wyjaśnia Woźniak. Kwestia skomunikowania lewo-brzeżnej części miasta była podnoszona wielokrotnie przez radnych Prawa i Spra-

wiedliwości. – Niestety upór urzędu miasta w tej kwestii jest dla mnie niezrozumiały – mówi w rozmowie z nami Tomasz Korga, radny z PiS. I dodaje: – Na pewno będziemy pytać pana prezydenta o możliwość wprowadzenia tych zmian.

Mieszkańcy Płocka mogą korzystać z rowerów miejskich bez względu na porę dnia i nocy czy dzień tygodnia. Płocki system rowerów miejskich ruszył 3 sierpnia 2018 r. i od razu cieszył się popularnością wśród miłośników tej formy komunikacji. Płock to ósme miasto w województwie mazowieckim, w którym dostępne są rowery Nextbike. Aby skorzystać z nich, wystarczy zarejestrować się na stronie internetowej PłockiRower-Miejski.pl i wpłacić minimum 10 zł na aktywację.



Płocki system rowerów miejskich ruszył 3 sierpnia 2018 r.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



ROZPOCZĘCIE ZBIERANIA PODPISÓW

WYBORY \ Oficjalne rozpoczęcie zbierania podpisów pod listami PiS w wyborach europejskich z udziałem posła Ryszarda Czarneckiego odbędzie się w sobotę w Grodzisku Mazowieckim o godz. 14.45 przy pomniku Chełmońskiego (ul. 11 listopada).

fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska



UKRADŁ AUTOBUS

OSTROŁĘKA \ Najpierw ukradł autobus z zajezdni MZK w Ostrołęce, następnie urządził sobie rajd po mieście. Teraz czeka na zarzuty. 29-latek odpowie za kradzież i kierowanie w stanie nietrzeźwości bez uprawnień. Mężczyzna miał 2 promile alkoholu.

fot. Policja.gov.pl/d



018 r. | fot. mat. pras./d



Janusz Sujecki

Niewidzialny status zabytku

KOMENTARZ

„Gazeta Wyborcza” wróciła do propagowania tzw. woonerfów w historycznych dzielnicach stolicy. Nazwa wywodzi się z języka holenderskiego i w wolnym tłumaczeniu oznacza: ulica do mieszkania lub ulica przyjazna mieszkańcom. Woonerf bywa też utożsamiany z pojęciem „podwórzec miejski”. Co faktycznie oznacza przekształcenie ulicy w woonerf? Po pierwsze – znikła tradycyjny podział na jezd-

wia ekspozycję fasad przyulicznej zabudowy. Niekiedy rzędy drzew sadzi się u wylotów ulicy, całkowicie zasłaniając jej perspektywę. Woonerfy to radykalna przebudowa tradycyjnego miasta motywowana ideologicznie. Rewolucja zaczyna się na ulicy. Także w tym

w kolejnym wydaniu – planów likwidacji (bądź też skutecznego przekształcenia) całej dawnej zabudowy i urządzenia ludziom otoczenia od nowa, by odciąć ich od tradycji miejsca oraz własnej historii. Dziennikarz „Wyborczej” Jarosław Osowski, zachwalając

\\ Negatywne nastawienie do tradycyjnego miasta zawarte jest już w samej nazwie „woonerf”. Wynika z niej, że ulica przedwojennego miasta jest nieprzyjazna mieszkańcom i nie nadaje się do mieszkania \\

nię i chodniki. Na tak urządzonym klepisku ustawia się ławki i wprowadza małą architekturę. Ulica w tradycyjnym rozumieniu przestaje po takiej operacji istnieć. Jest bowiem dzielona placami, które nigdy w normalnym ciągu ulicznym nie istniały. Ponadto realizacja woonerfu oznacza wprowadzenie zieleni. W tym przypadku nie wzbogaca ona jednak, lecz niszczy wizualnie przestrzeń miejską. Szpaler drzew pojawia się na środku jezdni, co powoduje zlikwidowanie osi widokowych i uniemożli-

przypadku. By zmienić mentalność ludzi, należy zmienić także ich otoczenie. Jeżeli dziś nie można już burzyć XIX-wiecznego miasta, to należy tak je przekształcić, by całkowicie straciło swoje historyczne walory i stało się jednym wielkim osiedlem. Negatywne nastawienie do tradycyjnego miasta zawarte jest już w samej nazwie „woonerf”. Wynika z niej, że ulica przedwojennego miasta jest nieprzyjazna mieszkańcom i nie nadaje się do mieszkania. Wracamy więc znów do modernistycznej obsesji

woonerfy, pisze o konsultacjach społecznych i analizuje działania urzędników miejskich. Pomiędzy jednak konsekwentnie pewien kluczowy aspekt zagadnienia, tak jakby stał się on nagle niewidzialny. Założenia urbanistyczne wielu ulic typowanych do przebudowy wpisane są do rejestru zabytków, o czym zresztą nie informuje się uczestników społecznych konsultacji. Realizacja woonerfów nie da się pogodzić z ochroną konserwatorską takich miejsc. Pragnę uświadomić to bo-

KULTURALNY FLESZ

DOKUMENT

Skazany na niepamięć

Pokaz filmu o losach opozycjonisty Jacka Żaby. W nocy z 12 na 13 grudnia 1985 r. w zajezdni MPK przeprowadził akcję w celu przypomnienia o rocznicy stanu wojennego. Szykanowany w celi doznał załamania nerwowego. Zwolniono go, ale w 1989 r., już w trakcie negocjacji Okrągłego Stołu, otrzymał nakaz powrotu do więzienia.

Czwartek, 14 marca, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

FOTOGRAFIA

Zdjęcia Stanisława Kazimierza Kossakowskiego

Premiera pierwszego wydane-go w Polsce albumu ze zdjęciami hr. Kossakowskiego – „Stanisław Kazimierz Kossakowski. Kocham fotografię”. Książka zawiera ponad 160 unikatowych fotografii z przełomu XIX i XX w. Kolekcja zdjęć hr. Kossakowskiego to coś więcej niż zapisana na kliszach uroda nieistniejącego już świata. Wstęp wolny.

Czwartek, 14 marca, godz. 18, DSH, ul. Karowa 20, Warszawa

FILM

Kochani bracia i siostry

Zagorzała katoliczka Carmen, od 30 lat wierna swojemu bractwu religijnemu, marzy, by zostać jego przewodniczącą. Niestety, niezbyt uczciwe wybory wygrywa Ignacio, groteskowy, arogancki szowinista. To on stanie na czele bractwa w procesji podczas Wielkiego Tygodnia. Carmen z pomocą bliskich postanawia przejąć władzę. Bilet: 20 zł.

Czwartek, 14 marca, godz. 20.30, kino Muranów, ul. Gen. Andersa 5, Warszawa

HISTORIA

Belle époque po warszawsku

Prelekcja historyczna. Zachodnia Europa dumna jest ze swojej belle époque. W Polsce nie wraca się zbyt często do okresu pomiędzy powstaniem styczniowym a odzyskaniem niepodległości. Był to czas, w którym zachodziły niewiarygodne zmiany społeczne. To okres emancypacji oraz ruchów socjalistycznych i niepodległościowych. Wstęp wolny.

Czwartek, 14 marca, godz. 19, Jaś i Małgosia, ul. Jana Pawła II 57, Warszawa

STYL ŻYCIA

Kiermasz żywności tradycyjnej

Do soboty będzie można nabyć miody z gospodarstw pasiecznych, produkowane tradycyjną metodą wędliny, wędzone ryby i paszety rybne, wyroby z gęsi, pieczywo na zakwasie i wiele innych przysmaków. W sprzedaży nie zabraknie serów z Podlasia i Tatr oraz regionalnych potraw, takich jak m.in. piróg biłgorajski czy kartacze.

Czwartek-sobota, 14-16 marca, od godz. 11, Blue City, al. Jerozolimskie 179, Warszawa

KONCERT

Warszawska Orkiestra Sentymalna

Koncert przeniesie słuchaczy do czasów, w których królowały przeboje Adama Astona, Henryka Warsa czy Jerzego Petersburskiego. Grupa powstała z zamiłowania do przedwojennych melodii. Kontynuuje tradycję rewiowych utworów tanecznych i sentymentalnych, zachowując przy tym ich ponadczasowy czar. Bilet: 20 zł.

Niedziela, 17 marca, godz. 18, MOK, Sala Widowiskowa „Podlasie”, ul. Sienkiewicza 63, Siedlce

eprasa.pl fb62becc2a



KASPER W KADRZE

REPREZENTACJA \ Kasper Hamalainen otrzymał powołanie do reprezentacji Finlandii na mecze eliminacji mistrzostw Europy. Finowie spotkają się 23 marca z Włochami na wyjeździe oraz trzy dni później z Armenią w Erywanii. W ostatnich dniach wśród powołanych piłkarzy z pierwszej drużyny Legii zostali: Artur Jędrzejczyk (kadra A), Paweł Stolarski, Mateusz Wieteska, Sebastian Szymański (U-21), Radosław Majecki (U-20) oraz Dominik Nagy (Węgry).

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PUCHAR POLSKI



Raków wyeliminował Legię i jest już o krok od wielkiego finału na PGE Narodowym | fot. Piotr Kucza/400mm

Legia przegrała po dogrywce z Rakowem Częstochowa

Trzecia wstydlwa porażka w pucharach w tym sezonie stała się faktem. Po przegranych ze Spartakiem Trnava i Dudelange przyszła pora na wtopę na krajowym podwórku. W ćwierćfinale Pucharu Polski Legia przegrała po dogrywce w Częstochowie z Rakowem 1:2. Teraz mistrzom Polski pozostała już tylko walka o obronę tytułu.

Krzysztof Oliwa

To nie był dobry mecz w wykonaniu drużyny z Warszawy. Legia grała słabo zwłaszcza w pierwszej części spotkania. Drużyna Marka Papszuna rozpoczęła z animuszem. Gospodarze dużo częściej utrzymywali się przy piłce i stwarzali zagrożenie pod bramką Legii. Pierwszy gol padł błyskawicznie. W 4. min Piotr Malinowski zdecydował się na indywidualną akcję, uderzył mocno po krótkim rogu, piłka trafiła w słupkę, po czym odbiła się od pleców Radosława Majeckiego i zatrzepotała w siatce. W Częstochowie święto rozpoczęło się na całego.

Raków złapał wiatr w żagle, grał z entuzjazmem, choć w kluczowych sytuacjach brakowało gospodarzom zimnej krwi. Legia do remisu mogła

doprowadzić w 22. min, gdy William Rémy zagrał prostopadłe do Kaspera Hamalaina. Fin, który pierwszy raz od niepamiętnych czasów pojawił się w wyjściowym składzie, zmarnował jednak szansę.

Po półgodzinie mieliśmy remis, choć wyrównujący gol to bardziej zasługa gospodarzy niż błysk geniuszu piłkarzy Ricarda Sá Pinto. Aleksander Kasperkiewicz w łatwej sytuacji stracił piłkę na własnej połowie, zabrał mu ją Hamalainen i podał do Michała Kucharczyka, a „Kuchy” nie zmarnował szansy.

Wydawało się, że ten gol na dobre zmieni obraz meczu, ale wcale tak się nie stało. Pomimo straty bramki gospodarze nie stracili rezonu. Częstochowianie szukali swoich szans po dośrodkowaniach. Bliski szczęścia był w 38. min Andrzej Niewulis, który niecelnie zamykał

dośrodkowanie Kasperkiewicza. Trzy minuty później obrońca z Częstochowy był o krok od dania prowadzenia Rakowowi. Po kolejnym dośrodkowaniu Niewulis przepchnął Adama Hlouška, oddał strzał, ale świetnie spisał się Majecki.

Pierwsza połowa zakończyła się remisem. Z przebiegu meczu zadowolony był Kasperkiewicz. – Bardzo dobrze wyglądaliśmy w pierwszej połowie. Straciliśmy gola po błędzie komunikacyjnym. Szkoda jej, ale nie poddajemy się i gramy nadal. Jesteśmy na pewno zadowoleni ze swojej gry. Bardzo dobrze realizujemy swój plan – powiedział w przerwie w wywiadzie telewizyjnym pomocnik gospodarzy.

Po zmianie stron gospodarze nieco opadli z sił, a Legia podkręciła tempo. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Do-

brym ruchem Ricarda Sá Pinto było wpuszczenie na boisko w miejsce bezproduktywnego Nagya Carlitosa. W 53. min rezerwowo przeprowadził indywidualną akcję, wystawił piłkę Medeirosowi, lecz Portugalczyk spudłował. Chwilę później Hiszpan znów zdecydował się na drybling, padł w polu karnym, ale sędzia nie zdecydował się na odgwiżdżanie jedenastki. W 56. min przypomniał o sobie Hamalainen. Jego uderzenie pewnie obronił na rzut rżny Jakub Szumski. Po kornierze szansę miał Carlitos, ale będąc w dobrej pozycji, spudłował.

Później mecz się wyrównał. Gorąco pod bramką Szumskiego zrobiło się po raz kolejny w 73. min. Znow próbował Carlitos i znowu niecelnie.

Na trzy minuty przed końcem regulaminowego czasu gry Malinowski wrzucił piłkę w pole

PIŁKA NOŻNA

Kosiorek w Broni

Jakub Kosiorek został nowym bramkarzem Broni Radom. Dwudziestoczteroletni golki-per jesienią grał na Cyprze. Kosiorek spędził jesień w drugoligowym Enosis Neon Paralimni, ale nie doczekał się debiutu. W grudniu 24-latek rozwiązał kontrakt z tym klubem. Wcześniej grał w niższych ligach w Niemczech. W sezonie 2012/2013 był w kadrze ekstraklasowego Ruchu Chorzów, ale nie doczekał debiutu.

Sokół dostrzeżony

Piłkarz Radomiaka Dominik Sokół został powołany do reprezentacji U-20 na towarzyskie mecze z Japonią (czwartek 21 marca, godz. 17 – Łódź) i Niemcami (sobota 26 marca, godz. 18 – Bielsko-Biała). Dziewiętnastoletni pomocnik zimą był bliiski przenosin do Zagłębia Lubin. W tym sezonie urodzony w Iłży zawodnik rozegrał 15 meczów w barwach Radomiaka i zdobył dwie bramki.

karne, a ta odbiła się od ręki Sebastiana Agry. Gwizdek sędziego milczał, ale po ostrych protestach gospodarzy zdecydował się skorzystać z wideoweryfikacji. Jarosław Przybył skrupulatnie oglądał powtórki i pomimo rozczarowania miejscowych nie podyktował jedenastki.

To była ostatnia groźna sytuacja regulaminowego czasu gry. Do wyłonienia półfinalisty Pucharu Polski potrzebna była dogrywka. Sygnał do ataku dał Carlitos, który po raz kolejny próbował wpisać się na listę strzelców i znowu zrobił to nieskutecznie. Lepiej nastawiony celownik miał Tomáš Petrášek, jednak jego uderzenie było zbyt lekkie, aby zaszkodzić Majeckiemu.

W 108. min próbował z dystansu Miłosz Szczepański. Minimalnie niecelnie. Stadion w Częstochowie po raz drugi oszalał z radości w 112. min. Po kolejnym dośrodkowaniu Bartła świetnie w powietrze wyszedł Niewulis i tym razem popisał się skutecznym uderzeniem głową. Raków był siedem minut od wyeliminowania kolejnego potentata. Żeby gościom nie było zbyt łatwo, to ostatnie pięć minut musieli grać w dziesiątkę po tym, jak drugą żółtą kartkę zobaczył Cafú. Cudu nie było. Raków wyeliminował Legię i jest już o krok od wielkiego finału na PGE Narodowym.